

ALBO



Aktualności Lokalne Biuletyn Olsztyński

FOT. DRON OLSZTYNEK, BARTOSZ ZEMBRZUSKI



Urokliwa gmina Olsztynek zaprasza

Po raz kolejny zdjęcie na okładkę dostarczył nam zaprzyjaźniony Dron Olsztynek Bartosz Zembrzuski. Tym razem uchwycił jedno z wielu urokliwych miejsc w naszej gminie. Ciekawe czy wiecie Państwo, gdzie zostało zrobione to zdjęcie. Odpowiedzi prosimy wpisywać pod zdjęciem okładki na naszym facebookowym profilu: ALBO Olsztynek

Drodzy czytelnicy

Wydanie bieżącego numeru przypadło na okres wakacyjny. Dlatego też znajdzie Państwo w biuletynie wiele informacji o walorach turystycznych naszego regionu. Serwis turysty nie jest jednak skierowany wyłącznie do

osób, które odwiedzają naszą gminę. Mam nadzieję, że mieszkańcy również znajdą tutaj ciekawe i przydatne informacje. Referat Promocji i Muzeum Historii Olsztyńska przygotował materiały o naszym mieście

i zabytkach wartych odwiedzenia (str. 18-20) oraz bazę noclegową (str. 25). Przewodnik turystyczny Piotr Nawacki szczegółowo, z ciekawostkami i rysem historycznym, opisał szlaki roworewe naszej gminy (str. 21-23). Jego autorstwa jest również plan miasta zamieszczony na ostatniej stronie. Inną propozycją aktywnego

spędzania czasu w naszej gminie są spływy kajakowe, na które zaprasza Andrzej Grochowalski (str. 24-25). Oczywiście nie zabrakło bieżących informacji, historii i wspomnień.

Zapraszam do lektury!

Alina Wołodkiewicz
redaktor naczelny

ISSN 1231-9023



76. rocznica Powstania Warszawskiego

Olsztynek.pl STALAG IB

Godzina „W”

Zatrzymaj się. Oddaj cześć Powstańcom Warszawskim

Olsztynek
Plac św. Piotra

1.08.2020 godz. 17.00

Burmistrz Olsztyńska zaprasza na seans „Miasto 44” w Kinie Grunwald, godz. 18.00 wstęp wolny (ilość miejsc ograniczona)

mdk Olsztynek

IREK GŁYK VIBES EXPRESSION
feat Piotr Matusik

KONCERT
Dziedziniec Ratusza
6 sierpnia (czwartek) godz. 19:00
cena: 30 zł
Bilety do nabycia w Miejskim Domu Kultury
ul. Chopina 29 - nr tel. (89) 519 22 01

ZAPRASZAMY!

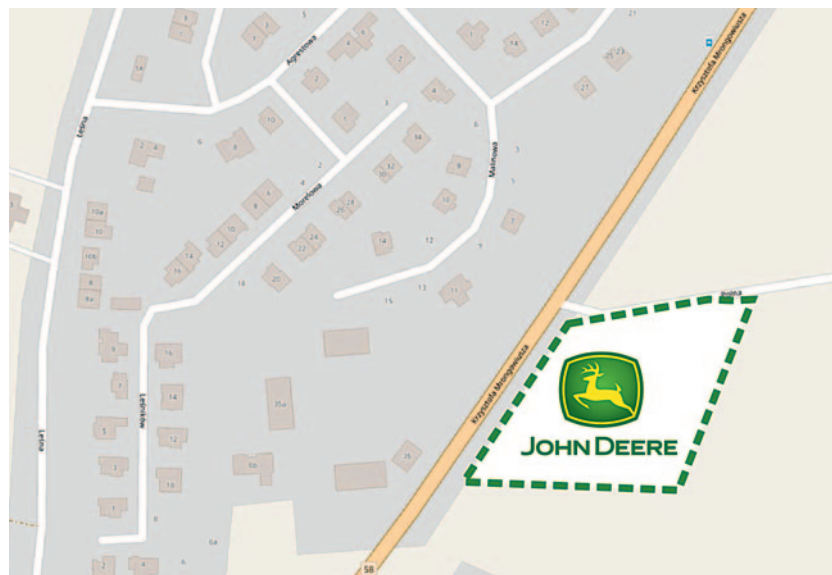
Nowi inwestorzy w naszej gminie

Cieszą nas nie tylko nowi inwestorzy, ale również i ci, którzy u nas rozwijają swój biznes. Niezmiernie miło jest nam poinformować, że firma **FOREX POLSKA Sp. z o.o. - przedstawiciel marki John Deere**, zakupiła od Gminy Olsztynek działkę, na której planuje budowę swojej nowej, większej siedziby. Działka znajduje się na skrzyżowaniu ulic Mrongowiusza i Polnej. Cieszymy się, że chcą Państwo u nas zostać!

Nowym inwestorem na terenie naszej gminy ma być również właściciel sieci sklepów **Dino Polska**. Lokalizacja przyszłej inwestycji położona będzie przy ulicy Staromiejskiej, za przystankiem autobusowym.

Wyżej wymienieni nabywcy zostali wyłonieni w procedurze nieograniczonych przetargów.

UM OLSZTYNEK



Działka zakupiona przez przedstawiciela marki John Deere



Działka zakupiona przez sieć sklepów Dino Polska

ALBO
Aktualności Lokalne Biuletyn Olsztyński

Wydawca i redakcja:
Miejska Biblioteka Publiczna
w Olsztyнку, tel. 89 519 27 12,
ul. Ratusz 1, 11-015 Olsztynek,
e:mail: albo@olsztynek.pl
Nakład: 500 egz.

Zgłoszenia reklam w siedzibie redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów i listów oraz nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych.

Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem. Materiałów nie zamawianych redakcja nie zwraca.

Czasopismo zrzeszone jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie.

Punkty dystrybucji:

- Kiosk Polpras (ul. Chopina 1B)
- Sklep SHP Nr 1 (ul. Niepodległości 21)
- Sklep SHP Nr 6 (ul. Kamienna 4)
- Sklep SHP Nr 8 (ul. Akacyjowa 8)

- Sklep SHP Nr 14 (ul. Mrongowiusza 30 - sklep ogólnoprzemysłowy)
- Prim (ul. Daszyńskiego 5)
- Delikatesy Centrum (ul. Mrongowiusza 30)
- Sklep w Waplewie (J. Kałapus)
- Top Market (ul. Warszawska 6)
- Carrefour Express (ul. Kościuszki 4)
- Miejska Biblioteka (ul. Ratusz 1)

Wybory Prezydenta RP - jak głosował Olsztynek?

Wybory prezydenckie w Polsce wyznaczono na dzień 28 czerwca 2020. Zostały one zarządzane po tym, jak w wyniku sytuacji związanej z epidemią COVID-19 nie doszło do głosowania w wyborach planowanych na 10 maja 2020. Sprawdzamy, jak głosowali mieszkańcy Olsztyńska.

W I turze wszystkich uprawnionych do głosowania było 11 056 osób. Frekwencja wyniosła 56,11% (w 2015 roku w I turze wyborów prezydenckich wyniosła 41,49%). W całym powiecie olsztyńskim frekwencja wyniosła 58,17%. 301 osób głosowało na podstawie zaświadczenia, a 42 osoby korespondencyjnie.

Najwyższa frekwencja była w Miejskiej Bibliotece Publicznej i wyniosła 72,3%, najniższa w Szkole Podstawowej im. Erwina Kruka w Elgnówku 45,65%. Wyniki w wykresie poniżej.

Drugą turę wyborów w gminie Olsztynek wygrał Rafał Trzaskowski, zdobywając 4016 głosów. Andrzej Duda zdobył 3265 głosów. Wszystkich uprawnionych do głosowania było 11 753 osoby.

Frekwencja wyniosła 62,52% i była wyższa niż w I turze. W całym powiecie olsztyńskim frekwencja wyniosła



Wiceburmistrz Olsztyńska Anna Luśnia w lokalu wyborczym

63,01%. 1003 osoby głosowały na podstawie zaświadczenia, a 49 osób korespondencyjnie. Najwyższa frekwencja była w komisji wyborczej w Swaderkach - 74,66% i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Olsztyнку - 72,35%. Najniższa w DPS "Zacisze" - 35,51% i w Świetlicy w Platynach - 48,33%. W obu turach gmina Olsztynek pod względem frekwencji była siódma w powiecie.

ROBERT WARAKSA

Modernizacja oświetlenia

1 kwietnia 2020 roku Burmistrz Olsztyńska Mirosław Stegienko podpisał umowę z sopocką spółką Energa Oświetlenie na modernizację oświetlenia ulicznego oraz na dostarczanie energii elektrycznej i konserwację infrastruktury oświetleniowej. Umowa została zawarta na okres 5 lat.



Usługa modernizacji oświetlenia dotyczyła zakupu i wymiany 1270 starych, energochłonnych opraw sodowych na nowoczesne energooszczędne oprawy LED.

W rezultacie realizacji powyższej modernizacji na terenie Olsztyńska do końca czerwca wymieniono ponad 90% wszystkich opraw.

Planowane zużycie energii przez oświetlenie uliczne w Olsztyńku spadnie o około **66,64%**, a uzyskane oszczędności pozwolą na szybki zwrot inwestycji. Jednocześnie oświetlenie LED-owe charakteryzuje emisja strumienia świetlnego o znacznie wyższej jakości, co zwiększy poziom bezpieczeństwa kierowców oraz przechodniów.

Wymiana oświetlenia ulicznego na LED niesie ze sobą wiele plusów. Jego główne

zalety to: skuteczność działania podczas trudnych warunków atmosferycznych, brak emisji szkodliwego promieniowania UV, szybkie osiągnięcie pełni jasności, długi czas użytkowania bez konieczności wymiany.

Wykonane prace będą miały również pozytywny wpływ na środowisko, gdyż w wyniku zmniejszonego zużycia energii, spadnie emisja CO2 i innych niekorzystnych związków chemicznych do atmosfery – redukcja o około 437 ton rocznie.

Dzięki porozumieniu Olsztynek zyskał nową jakość oświetlenia, które jest bardzo wydajne ekonomicznie i nieporównywalnie podnosi poziom bezpieczeństwa mieszkańców oraz poprawia estetykę miasta.

UM OLSZTYNEK

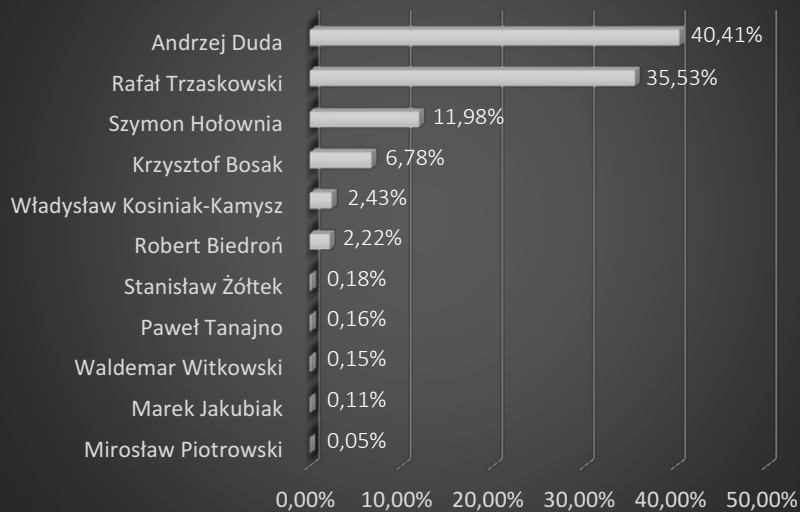
polecamy



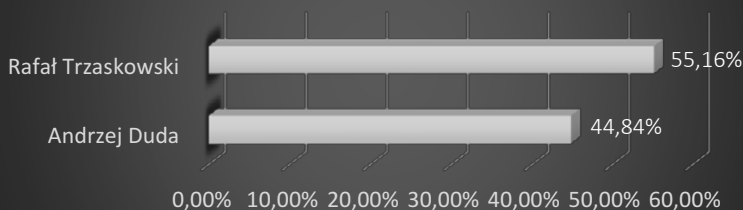
Olsztynek - oficjalna strona
Olsztynek24



I tura w Gminie Olsztynek



II tura w Gminie Olsztynek



Prace remontowe ulic Strażackiej i Staromiejskiej w Olsztynku

Rozpoczęły się prace związane z modernizacją ulic Strażackiej i Staromiejskiej w Olsztynku.

Gmina Olsztynek otrzymała na ten cel dofinansowanie w kwocie 601 200,00 zł od Wojewody Warmińsko-Mazurskiego ze środków Funduszu Dróg Samorządowych. Przebudowa ulic jest częścią zadania inwestycyjnego, pn. „Restauracja murów obronnych oraz modernizacja nawierzchni ulicy Grunwaldzkiej, Inwalidów, Mazurskiej, Jagiełły, Staromiejskiej i Strażackiej w Olsztynku”.

W ramach podpisanej umowy wykonywane są następujące prace: wymiana istniejącego wodociągu,

wymiana nawierzchni jezdni, budowa zjazdów, zatoki autobusowej, chodników i dwóch wiat przystankowych, toalety publicznej, chodników oraz przebudowa kanalizacji deszczowej.

W związku z powyższym, nastąpiła zmiana organizacji ruchu na ww. ulicach, zgodnie z którą przystanek komunikacji zbiorowej został tymczasowo przeniesiony w okolice ulicy Ostródzkiej w Olsztynku.

Wykonawcą robót jest, wyłoniona w drodze przetargu, Firma EURO-BET Sp. z o.o. z Olsztynka.

UM OLSZTYNEK



for. Jolanta Pontzkowska

Nowe połączenie komunikacyjne

W gminie Olsztynek od 15 czerwca 2020 r. zostało uruchomione nowe połączenie komunikacyjne na trasie Olsztynek-Waplewo-Olsztynek realizowane przez firmę „JARO-BUS” Jarosław Garwarski, ul. Dworcowa 4/53, 10-414 Olsztynek.

Bus kursuje 2 razy dziennie - rano i popołudniu. Koszt jednostkowy biletu wynosi 3 zł. Ponadto na przedmiotowe przejazdy przysługują zwolnienia i ulgi zgodnie z uchwałą nr XVI-141/2019 Rady

Miejskiej w Olsztynku z dnia 6 grudnia 2019 r. (Dz.Urz.Woj. W-M z dn. 10.01.2020 r. poz.146) (<http://edzienniki.olsztyn.uw.gov.pl/legalact/2020/146/>).

W związku z inwestycją polegającą na przebudowie ul. Staromiejskiej i Strażackiej w Olsztynku, przystanek komunikacji zbiorowej Staromiejska 01 został tymczasowo przeniesiony w okolice ul. Ostródzkiej.

UM OLSZTYNEK

OLSZTYNEK-WAPLEWO-OLSZTYNEK

LP.	PRZYSTANEK	GODZINA	
1.	Olsztynek ul. Staromiejska	7:00	15:15
2.	Olsztynek ul. Jana Pawła II	7:02	15:17
3.	Łutynówko	7:08	15:23
4.	Łutynowo	7:10	15:25
5.	Nadrowo	7:13	15:28
6.	Waplewo	7:20	15:35
7.	Lutek	7:26	15:41
8.	Pawłowo	7:29	15:44
9.	Kunki	7:34	15:49
10.	Jemiołowo	7:37	15:52
11.	Olsztynek ul. Staromiejska	7:41	15:56

* Kursuje od poniedziałku do piątku w dni robocze.

* Na czas remontu ul. Staromiejskiej odjazd przy ul. Ostródzkiej

Wkrótce startuje Olsztynecki Budżet Obywatelski 2020



17 sierpnia startuje kolejna edycja Olsztyneckiego Budżetu Obywatelskiego. Od tego dnia mieszkańcy będą mogli zgłaszać swoje pomysły do OBO. Wnioski można składać do 8 września. Pula środków wyniesie 300 tys. zł, a maksymalny koszt złożonego projektu nie będzie mógł przekroczyć 50% tej kwoty.

Projekty z pomysłami może zgłosić każdy mieszkaniec Olsztynka, bez względu na wiek. Inicjatywy poparte przez co najmniej 20 mieszkańców miasta, będzie można złożyć w wersji papierowej w ratuszu lub przesłać pocztą tradycyjną.

W ramach procedury OBO nie mogą być realizowane projekty, które nie będą ogólnodostępne. Ponadto nie będzie można realizować projektów, które:

- po realizacji generowałyby wysokie koszty utrzymania,
- stoją w sprzeczności z obowiązującymi w gminie planami, politykami, strategiami, programami i innymi uchwałami Rady Miejskiej i zarządzeniami Burmistrza,
- dotyczą inwestycji zaplanowanych wcześniej przez gminę,
- w przypadku współpracy instytucjonalnej (np. szkoły), nie uzyskały pisemnej gotowości do współpracy od kierownika instytucji,
- naruszałyby obowiązujące przepisy prawa,
- są planowane do realizacji na gruntach nie należących i nie pozostających we władaniu gminy,

- zakładają realizację jedynie części zadania, np. wykonanie wyłącznie projektu przedsięwzięcia bez uwzględnienia środków na realizację lub zabezpieczają środki wyłącznie na realizację zadania, bez uwzględnienia środków na projekt.

Lista projektów, które wezmą udział w głosowaniu zostanie opublikowana do 12 października. Głosowanie odbędzie się w dniach 15-29 października. Będą mogli wziąć w nim udział wszyscy mieszkańcy Olsztynka, bez względu na wiek i bez wymaganej zgody rodziców lub opiekunów (w przypadku osób niepełnoletnich).

Będzie można głosować za pośrednictwem strony internetowej oraz w zorganizowanych na terenie miasta punktach głosowania. Każdy głosujący będzie miał do rozdisponowania 5 punktów. Ostateczne wyniki powinniśmy poznać do 9 listopada.

Szczegółowy harmonogram realizacji OBO w tym roku znajduje się na stronie: <https://obo.olsztynek.pl/>

ROBERT WARAKSA

BIO HUB BAZAR

14 czerwca odbył się pierwszy Bio Hub Bazar – Pełen Zdrowia Eko Targ w Olsztynku. Otwarcia dokonali: Burmistrz Olsztynka Mirosław Stegienko oraz Antoni Pawlicki, członek Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Ostoja Natury.

Bazar jest czynny w każdą niedzielę na Targowisku Miejskim w Olsztynku przy ulicy Kościuszki 6d. Jest to miejsce, w którym spotykają się producenci wysokiej jakości wyrobów regionalnych, tradycyjnych i ekologicznych. Celem jest skrócenie łańcucha dostaw, co umożliwi klientom bezpośredni kontakt z producentami z regionu Warmii i Mazur, ale także z odleglejszych miejsc.

- Pomijamy wszelkich pośredników, co umożliwi klientowi kontakt bezpośrednio z grupą producentów, hodowców i rolników, mogących w sposób ciągły realizować potrzeby żywieniowe klientów z regionu, a w szczególności odpowiadać na rosnące zapotrzebowanie na produkty wytwarzane metodami ekologicznymi i tradycyjnymi. Chcemy zwiększyć zaufanie klienta końcowego dzięki możliwości zapewnienia sobie: regularności dostaw, dostosowania ich wielkości do potrzeb, odpowiedniej i wyrównanej jakości surowca. - mówi Piotr Ostaszewski Prezes Zarządu RSP Ostoja Natury.



fol. www.facebook.com/biohubbazar

Poza możliwością nabycia produktów wysokiej jakości i spotkania osób, które tę jakość tworzą planujemy również imprezy towarzyszące - edukacyjne i kulturalne. Pod koniec sierpnia BIO Hub Bazar będzie miejscem organizacji spotkania "Bio Tech", na którym czołowi specjaliści z Polski i zagranicy przedstawią zagadnienia, tajniki i wyzwania stojące przed producentami żywności wysokiej jakości, w tym ekologicznej oraz wytwarzanej metodami tradycyjnymi.

Organizatorami Bio Hub Bazar – Pełen Zdrowia Eko Targ w Olsztynku są:

RSP Ostoja Natury i Burmistrz Miasta Olsztynka.

Patroni medialni: portal Olsztynek24, Gazeta Olsztyńska, Radio ESKA, magazyn "Made in Warmia i Mazury" oraz AutoBOX Advertising.

Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich PROW 2014 – 2020

ORGANIZATORZY

Swoje produkty oferują:

- Ostoja Natury - Warzywa, owoce, soki, przetwory, Ost-Oya czyli neo-antyczne, samoprzepuszczalne, gliniane naczynie nawadniające (premiera miała miejsce 14 czerwca)
- Flis Pol – Wędliny
- Parol Ryby – Ryby
- Koza na Lawendzie - Sery kozie, warzywa
- Młyn Turowski - Zioła, naturalne suplementy
- Octim - Musztardy i Octy
- Roguska Struga - Mleczarnia Rzemieśnicza
- Miody Suwalskie – Miody
- Dreszer - Szyunki i kielbasy tradycyjne
- Fitness Natura – Oleje
- Walkiewicz Gospodarstwo Eko - Truskawki i warzywa eko
- ProBiotics- Chemia domowa Probiotyczna, (EM) efektywne mikroorganizmy
- Gospodarstwo Rolne Olszewski Stanisław
- Przyjaciele w Kuchni - Live Cooking, frykasy i przekąski
- Euro Hemp - Produkty konopne
- Nad Arem - Gospodarstwo rolne
- Ekologiczne Gospodarstwo RolApis - Ekologiczne mąki, makarony i inne dobra
- Stowarzyszenie pszczelarzy z Olsztynka – Miody
- Powrót do ziół - Zioła i przyprawy
- EkoJaja
- Spizarnia dziedziczki - Dżemy dyniowe i ciasta
- Chrupiąca Skórka – pieczywo naturalne
- Wojciech Wawrzyniak
- Koło Gospodyń w Mierkach (gmina Olsztynek) – lokalne przetwory
- Spółdzielnia Zakwasy z Warmii
- Gospodarstwo Ekologiczne Sabina i Mieczysław Mąka czyli Kozie sery ekologicznie
- Lody u Lodziarzy
- Palarnia kawy Lani Coffee
- Smak Tradycji
- Przetwory z dziczyzny

Większość stoisk jest stała, ale pojawiają się też goście. Zapraszamy więc, aby Bio Hub Bazar odwiedzać w każdą niedzielę.

KOLEJNE PRACE W OLSZTYNECKIM KINIE

W Kinie „Grunwald” w Olsztynku rozpoczyna się remont łazienek i holu. To kolejny etap prac, realizowany w ramach Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego. Mogą one potrwać do 31 sierpnia. Prace wykona Firma Handlowo-Usługowa LEAR z Olsztynka, która jako jedyna złożyła ofertę na kwotę brutto 80 302,90 zł.

Projekt pn. „Modernizacja holu z łazienką, renowacja foteli oraz wymiana nagłośnienia w Kinie Grunwald” w zeszłym roku został wybrany przez mieszkańców w ramach OBO. Mimo trudnej sytuacji związanej



fol. Robert Waraksa

z koronawirusem, jeszcze w marcu, udało się przeprowadzić renowację 90 foteli. Wymieniono również nagłośnienie na nowsze w systemie Dolby Surround 7.1.

Ostatnim etapem jest remont łazienki i holu kina.

Miejski Dom Kultury w Olsztynku złożył wniosek o dofinansowanie prac do Polskiego Instytutu Sztuki

Filmowej. Niestety, tym razem nie udało się pozyskać dodatkowych pieniędzy. Remont zostanie wykonany w ramach środków z gminnego budżetu.

Prace obejmą, m.in. rozbiorę ścianek działowych, położenie ceramiki łazienkowej, wymianę starych drzwi wewnętrznych, wykonanie nowej podłogi, instalacji elektrycznej i wodno-kanalizacyjnej oraz oświetlenia, a także montaż okienka kasowego.

To już kolejny etap prac w kinie. W poprzednich latach udało się pozyskać środki na cyfryzację i remont dachu. Dzięki temu poszerzyła się oferta kulturalna domu kultury. W 2019 roku, dzięki cyfryzacji, w kinie odbywało się średnio 60 seansów w miesiącu.

ROBERT WARAKSA

PSZOK w gminie Olsztynek

Gospodarka Komunalna Sp. z o.o. w Olsztynku informuje o utworzeniu i funkcjonowaniu Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w gminie Olsztynek.

PSZOK zlokalizowany jest na terenie oczyszczalni ścieków w Wilkowie 24. Przywieźć tam będzie można odpady problematyczne z gospodarstw domowych, pochodzące wyłącznie od mieszkańców gminy Olsztynek. Nie będzie możliwości przyjęcia odpadów od firm.

Odpady przyjmowane to:

- Odpady wielkogabarytowe (meble, dywany, kanapy),
- Odpady zużytego sprzętu AGD i RTV,

- Odpady budowlane z wykonywanych remontów wyłącznie w własnym zakresie,
- Odpady pochodzące z pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 tony,
- Zużyte baterie, akumulatory,
- Przetknięte leki,
- Odpady z selektywnej zbiórki.

Do PSZOK-u odpady będzie mógł przywieźć każdy mieszkaniec gminy Olsztynek, który złożył deklarację śmieciową (w przypadku

domów jednorodzinnych) lub okaże dowód opłaty czynszu, w którym ujęty jest również wywóz śmieci (w przypadku budynków wielolokalowych). Przywożący śmieci zobowiązany jest także do przedłożenia dokumentu tożsamości. Dostarczający odpady do PSZOK-u we własnym zakresie posegreguje odpady do oznakowanych kontenerów pod nadzorem pracownika obsługi.

Szczegółowy sposób postępowania z odpadami przywiezionymi do PSZOK-u, w tym limity przyjęć po-

szczególnych odpadów, będzie zawarty w regulaminie, który zostanie opracowany przed otwarciem PSZOK-u i udostępniony mieszkańcom.

W chwili obecnej trwają odbiory i kontrole instytucji nadzorujących związane z wydaniem decyzji na zbieranie odpadów. Planowany termin otwarcia, pod warunkiem uzyskania wszystkich pozwoleń, to początek sierpnia 2020 r.

GRZEGORZ SZULC
Prezes Zarządu

Koalicja młodzieżowych rad

Forum wymiany doświadczeń, pomysłów i projektów. Młodzieżowe Rady z Olsztyńska i Ornety podjęły współpracę w celu stworzenia koalicji młodzieżowych rad w naszym województwie.

Rozmowy trwają od niedawna, ale już jest wspólny cel. Stworzenie przestrzeni do wymiany doświadczeń, pomysłów i idei dla młodzieżowych samorządów. Koalicja miałaby być także miejscem wsparcia, w szczególności dla początkujących radnych. Temu może służyć, m.in. wymiana kontaktów. Docełowo, projekt może objąć także



foto. MRM Olsztynek

organizację wspólnych szkoleń, wydarzeń i inicjatyw o charakterze społecznym.

Nasza młodzieżowa rada ma już na swoim koncie podobne działania. W październiku 2016 roku współ-

organizowała w Olsztynku, pierwszy w naszym województwie, zjazd młodzieżowych samorządów. Wzięło w nim udział kilkudziesięciu przedstawicieli z 11 młodzieżowych rad. Była to dobra okazja do spotkań i wymiany doświadczeń. Pokazała także, że jest spore zapotrzebowanie na tego typu projekty i wzajemne wspieranie się w działaniu.

Powołanie młodzieżowej rady, to droga do lepszego zrozumienia potrzeb i problemów młodzieży przez lokalne władze. Zwiększa to także skuteczność działań podejmowanych na rzecz młodych ludzi i przybliżenia im zasad na jakich funkcjonuje samorząd lokalny. Pozwala również współdecydować młodzieży o sprawach dla niej ważnych.

ROBERT WARAKSA

POŻEGNANIE MARYLI

25 czerwca 2020 roku odeszła od nas koleżanka Maria Biedulska. W tym dniu zakończyła SWÓJ ŻYCIOWY ROK SZKOLNY. Tak się symbolicznie stało. Maria Biedulska była nauczycielką, wychowawczynią i przewodniczką dzieci i młodzieży, którym życie nie szczęśliło różnych problemów. Wiedziała, jak bardzo potrzebne jest wsparcie w takim wieku. Jako dyrektorka, a wcześniej wychowawczyni Domu Dziecka w Olsztynku, niestrudzenie walczyła o lepsze życie swoich wychowanków. Dbała o nich, jak o własne dzieci. Wielu usamodzielniała i wyprostowała ich życiowe ścieżki. Wielu ukierunkowała zawodowo i tym samym wyty-

czyła im pewną drogę na stabilne życie. W pracy potrafiła być wyrozumiała, ale i wymagająca, zarówno jako pracownik i wychowawca dzieci i młodzieży, ale także jako dyrektorka.

Prócz życia zawodowego miała też życie prywatne. Była kochającą i troskliwą żoną, matką, babcią. We wspomnieniach koleżeńskich przewijają się najczęściej takie określenia: „była wspaniałym kumplem”, „była życzliwą koleżanką”.

Po przejściu na emeryturę otoczyła opieką emerycką grupę nauczycielską, oficjalnie zwaną - Sekcją Emerytów i Rencistów Związku



Nauczycielstwa Polskiego, będąc przez pięć lat jej przewodniczącą. Dziękujemy Ci Marylko za niez-

pomniane chwile naszych emeryckich spotkań. Troszczyłaś się nie tylko o nasze życie kulturalne i rozrywkowe, ale i o wsparcie w trudnych chwilach, jak i o pomoc finansową dla będących w trudnej sytuacji życiowej.

Rok 2017 był dla Ciebie szczególnie trudny. Odszedł Twój ukochany mąż. Byłaś jednak silna. Potrafiłaś unieść ten ciężar i być z nami.

Taką Cię zapamiętamy i z wielką wdzięcznością będziemy Cię wspominać. Cześć Twojej pamięci!!!

W imieniu Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP w Olsztynku
Stanisława Ziątek

„Jestem gotowy, mogę już jechać”

To jedne z ostatnich słów, jakie mogliśmy przed śmiercią usłyszeć z ust pastora Kościoła Chrześcijan Baptystów w Olsztynku, Stefana Szmigła. Jako jego uczeń, mam przywilej wspomnieć i przybliżyć naszej olsztyneckiej społeczności osobę i działalność tego baptystycznego prezbitera z Olsztynka.

Prezbiter Stefan Szmigiel urodził się 18 kwietnia 1921 roku w miejscowości Siedliszcze koło Włodawy w rodzinie prawosławnej. Jego rodzeństwo, składające się z trzech braci i dwóch sióstr, wraz z rodzicami pracowało w gospodarstwie rolnym, które było źródłem utrzymania. Nigdy nie czytał Pisma Świętego, ale miał szczęście słuchać Ewangelii, którą czytał mu jego stryj Aleksander. Mieszkał on po sąsiedzku, był człowiekiem wierzącym. Szczególnie poruszyły młodego Stefana słowa z Pisma Świętego (List Św. Jakuba 3.10) mówiące o opanowaniu języka: „Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak moi bracia, być nie powinno.” Bardzo przejął się tymi słowami, ponieważ chodził do cerkwi, śpiewał w chórze cerkiewnym, a potem znowu grzeszył językiem. Postanowił walczyć z przyzwyczajeniami, chociaż stale nie dotrzymywał słowa. W swojej bezsilności zwrócił się do Pana Jezusa Chrystusa, mówiąc: „Panie Jezu, jestem słaby i dlatego potrzebuję Twojej pomocy, wyzwól mnie z tego brzydkiego przyzwyczajenia i pozwól pełnić Twoją wolę”. Pan odpowiedział na jego modlitwę, uwolnił go od tego grzechu i pomagał mu w dalszym uświęceniu swego życia. Powiedział: „Od tamtego czasu Duch Święty prowadził mnie i wspomagał.”

Pan Bóg łaskawie zachował go w czasie II wojny światowej i po kapitulacji Niemiec w 1945 roku wrócił do domu. Nie był jednak tam długo, ponieważ wraz ze swoją rodziną został objęty akcją wysiedleńczą. W ciągu kilku godzin, otoczeni przez polskie wojsko,



załadowali swój ubogi majątek na furmanki i udali się na stację kolejową we Włodawie. Stamtąd, w wagonach towarowych, w sierpniu 1947 roku przybyli do Nidzicy. Sam wspominał ten okres tak: „Prawie tydzień siedzieliśmy na rampie w Nidzicy, po czym przewieźli nas do opuszczonej szkoły we wsi Łysakowo. I tak rozpoczęło się tam nowe życie. Dowiedziałem się, że w Olsztynku istnieje Kościół Baptystyczny, którego Pastorem był Stefan Olichwier. Gdy odwiedziłem tę społeczność Pastor Olichwier bardzo mile mnie przyjął i zachęcił do częstszych kontaktów.”

W 1948 roku, mając 27 lat, zawarł związek małżeński z Anną Kalisz, zamieszkałą w Rudce. Po urodzeniu pierwszego dziecka żona ciężko zachorowała i musiał zrezygnować z pracy na roli. Swoje gospodarstwo przekazał na rzecz skarbu państwa i za zgodą kaznodziei Stefana Olichwiera, w grudniu 1952 zamieszkał w gościnnym

Prezbiter
Stefan Szmigiel
(1921-2020)
Był jednym
z najstarszych
pastorów Kościoła
Chrześcijan
Baptystów
w Polsce, miał
prawie 100 lat.

pokoju na parterze budynku kaplicy przy ul. Mickiewicza 10 w Olsztynku. Mając na utrzymaniu żonę i trzech synów (Jan, Paweł i Stefan) podjął pracę na stacji kolejowej w Olsztynku. Pracował tam na różnych stanowiskach. Praca w Kościele i instytucji państwowej wymagała od niego wielu poświęceń. Wspominał: „Brakowało czasu dla rodziny, ale powierzone mi zadanie staram się wykonywać tak, jak nakazuje nam Pismo Święte: „Cokolwiek czynicie, z serca czyńcie, jak dla Pana, a nie dla ludzi (List Do Kolosan 3:23).” W poczuciu tej odpowiedzialności przed Panem, staram się sumiennie wykonywać każdą pracę. Swoją służbę w Kościele wykonuję bezpłatnie, pracując jak dla Pana, a nie dla ludzi, wierząc, że od Niego otrzymam zapłatę.”

Prezbiter Stefan Szmigiel był także długoletnim członkiem koła pszczelarskiego w Olsztynku. Do Polskiego Związku Pszczelarskiego należał od 15.03.1970 roku.

Wśród tutejszych bartników jest postacią znaną i cenioną. Był wielokrotnie wyróżniany przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Pana Marka Sawickiego: 25.08.2014 r. odznaką honorową „Zasłużony dla Rolnictwa”, przez Polski Związek Pszczelarski w Warszawie; 14.08.2012 r. Srebrną Odznaką PZP; 29.06.2015 r. Złotą Odznaką PZP. W fundacji Głos Ewangelii z jego udziałem ukazały się 2 słuchowiska, jedno „Miodowe lata” oraz drugie „Przemysłowcy”. Ostatnie nagranie opowiada o przemycaniu Pisma Świętego na tereny ZSSR, gdzie działalność taką traktowano jako wrogą panującemu wówczas systemowi.

Na pogrzebie, który odbył się 18 kwietnia 2020 roku, odczytany został przez Burmistrza Miasta Olsztynka Mirosława Stegienko, list ukazujący działalność i charakter prezbitera, Stefana Szmigła.

W liście wspomniano, że: „Przez olsztynecką społeczność odbierany był jako duszpasterz nie tylko wierzących ze swojego wyznania, ale troszczył się o stan duszy tych, których Bóg stawiał mu na drodze jego życia”.

„Jestem gotowy, mogę już jechać”, to jedne z ostatnich słów, które słyszałem, gdy brat Stefan, bo tak zwykliśmy Go nazywać, wypowiedział. Wynikały one z pewności miejsca, do którego się wybierał. Wierzył w Boga, kochał go i kochał ludzi. Prowadził innych do ufności w to, że Pismo Święte jest drogowskazem. Jego podróż dobiegła końca. Teraz czas na nas, zostawił dobry przykład na to, jak żyć.

➤ PASTOR MARCIN CHRZĄSZCZ

Panu
Adamowi Wańkowiczowi
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci
ŻONY
składa Zarząd, Rada Nadzorcza oraz pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald”

Rodzinie oraz bliskim
Ś. T. P. MARI
BIEDULSKIEJ
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy, Teściowej i Babci
składają koleżanki z Dyskusyjnego Klubu Książki w Olsztynku

WYCIECZKA DO TANNENBERGU



BOGUMIŁ KUŹNIEWSKI

Wspomnienia Włodzimierza Fischera ze Lwowa z 26 sierpnia 1934 roku

Wyjazd nastąpił o godzinie 9:30 z miasta Lidzbark (Welski). Podróż odbywała się na dwa samochody. Jechało 60 osób, przeważnie obywatele Lidzbarka, pochodzących z zamniejszych sfer. Jedną trzecią pasażerów stanowiły kobiety. Trasa wycieczki prowadziła do granicy pruskiej przez miasto Działdowo, znajdującego się jeszcze po stronie Polski, około 25 km od Lidzbarka. W odległości 7 km za Działdowem, w miejscowości Krasnołęka nastąpił postój w urzędzie graniczo-celnym, gdzie każdy z uczestników otrzymał paszport graniczny *Grenzausweis*, posiadający napisy w języku polskim i niemieckim.

Kilkanaście kroków od budynku urzędu celnego znajduje się zaporę graniczną zaopatrzoną w godło państwowe. Przejazd przez granicę jest dozwolony wyłącznie w godzinach na taki cel przeznaczonych, a więc w dni powszednie od godziny 7 rano do 7 wieczór, zaś w niedzielę i święta tylko do 16. Po załatwieniu czynności urzędowych związanych z wydaniem paszportu wjechaliśmy w aleję lipową, rozpoczynając się tuż za szlabanem. Przejechaliśmy przez most zaopatrzonego w dwie tablice: jedną z godłem polskim po lewej stronie mostu, widocznym od strony niemieckiej i drugą, po prawej stronie z czarnym orłem niemieckim i napisem w gotyckim stylu *Deutschland*.

Po kilkuminutowej jeździe stanęliśmy przed zaporą niemieckiego urzędu celnego, a następnie zatrzymaliśmy się przy tablicy z napisem *Halt! Zollamt*. Na progu budynku stanął niemiecki urzędnik celny, w zielonym umundurowaniu o błyszczących srebrnymi i złotymi szlifami i innymi błyskotkami, nadającym jego postaci bardzo uroczysty i poważny wygląd. Po krótkim postoju i zadziwiająco szybkim załatwieniu czynności urzędowych oraz bez jakiegokolwiek rewizji osobistej ruszyliśmy w dalszą drogę, wkraczając już na właściwy teren niemiecki.

Droga prowadziła ciągle aleją lipową, której drzewa szeroko rozrosnięte, tworzyły ze splotu konarów



Przemarsz oddziałów SA do Tannenberg - Denkmal (obecna ulica Grunwaldzka)

i liści zielone sklepienie tuż nad głowami przejeżdżających. Pogoda sprzyjała wycieczkowiczom, słońce rzuciło swe promienie, a dzięki pierwszorzędnemu utrzymaniu drogom, podróż była bardzo przyjemna, mimo że odbywała się zwykłą ciężarówką, przekształconą na rodzaj otwartego autobusu.

W pierwszym osiedlu po stronie niemieckiej *Koslau* (obecnie wioska Kozłowo) była obfitość plakatów reklamowych oraz ogłoszeń. Regularna zabudowa, murowane domy kryte dachówką, dawały wygląd osiedli podobnych do miast.

Z szeregu różnokolorowych afiszów rzucał się w oczy duży plakat propagujący głosowanie na Hitlera. Na pierwszym planie olbrzymia postać Hitlera w brązowej koszuli bez czapki z charakterystycznym kosmykiem włosów spadających na czoło oraz podniesioną ręką, zaś za Hitlerem nieprzeliczone tłumy ludzi idących w ślady swego *führera*.

Na drogach coraz bardziej wzmaga się ruch kołowy i pieszy. Ludność odświętnie ubrana zdąża do swych świątyń, jako że była to niedziela. Bardzo często spotyka się rowerzystów, a są nimi nie tylko mężczyźni,

ale i kobiety. System dróg w Prusach sprzyjał rozwojowi komunikacji. Duża liczba tablic informacyjnych wykluczała możliwość zbłądzenia z właściwej drogi.

Następnym etapem naszej podróży jest nieduże, ale schludne miasto *Neidenburg* (Nidzica). Na głównej ulicy prowadzącej do rynku przedstawia się oczom naszym widok, który na podróżnych, znajdujących się po raz pierwszy w *hitlerlandzie*, czyni niezatarte wrażenie i wywołuje specyficzne, niedające się opisać uczucie. Oto maszerują chodnikami w szyku bojowym, jedni po drugich, oddziały młodych szturmowców - młodzieży hitlerowskiej w brązowych koszulach. Nie są one właściwie brązowe, lecz koloru jasnej cegły. Spodnie są ciemniejsze i najczęściej z grubszego materiału. Na nogach wysokie buty, na głowach czapki okrągłe o płaskim dnie na wzór francuski o kształcie cylindrycznym. Na czapkach są czerwone otoki, przy górnej krawędzi rzemyk i odznaka hitlerowska. Na ręce opaska czerwona z okrągłą białą tarczą i czarną swastyką hitlerowską. Oddziały krocą w trójkach, porządek i dyscyplina wzorowe.

Mijając bojówki wjeżdżamy na duży prostokątny plac, na środku którego czarnieje smukła sylwetka pomnika bohaterów niemieckich poległych w czasie wojny światowej. Pomnik przedstawia olbrzymią postać żołnierza niemieckiego w pełnym rynsztunku bojowym, w żelaznym hełmie szturmowym, w uniesionej ku górze prawej ręce trzyma sztandar, zaś u stóp jego leżą skrzyżowane bagnety i inne połamane części broni - symbolu walki.

W *Neidenburgu* urządzamy półgodzinny postój. Pozwala to powyżej na pobieżne oglądnięcie miasta i wypad do pobliskiej restauracji, co też uczyniłem. Atmosfera ulicy była jakaś sztywna. Publiczność defiluje powoli i uroczysto chodnikami, jakby również podporządkowując się dyscyplinie utrzymywanej niewidzialną, ale wszędzie i na każdym kroku wyczuwalnym, ręką *führera* Hitlera. Ta unosząca się wszędzie atmosfera subordynacji i konsolidacji całego społeczeństwa niemieckiego w duchu lojalności hitlerowskiej, to najbardziej widoczna oznaka w miastach pruskich. Wyczuwa się jakiś wiążący w powietrzu żal, jakąś

krzywdę nawołującą do odwetu, symbolem czego jest mimo "pokojowego usposobienia" postać Hitlera.

Życie całe jest robione na nutę wojenną - zaczynając od młodzieży zorganizowanej w oddziały i ponumerowanej - i kończąc na witrynach sklepowych, gdzie widzi się obrazy wojenne, ilustrujące bohaterską walkę Niemców. Widzi się szeregi luksusowo wydanych książek, traktujących o wyczynach niemieckich łodzi podwodnych, niemieckiej armii lądowej i wreszcie Zeppelinów. Widzi się też jako zabawki dla dzieci - postacie żołnierzyków - wszystko na modłę hitlerowską.

Tymczasem na rynku przed gmachem reprezentacyjnym uformowała się kolumna kombatantów z czasów wojny światowej. Wojskowe oddziały w ciemnogranych mundurach przemaszewowały przez rynek z orkiestrą na czele, przed którą niesiono dość dziwnego kształtu signum z dzwoneczkami. Od czasu do czasu na rynek zajeżdża czarne auto, z którego do owego domu reprezentacyjnego wysiadali różni przywódcy hitlerowcy również w brunatnych koszulach.

Obejrawszy ulicę i jej życie, wstąpiłem do restauracji gdzie za marki niemieckie można było się posilić lub wypić piwo. W lokalu na miejscu najwidoczniejszym umieszczono olbrzymią fotografię Adolfa Hitlera. Część mężczyzn - wycieczkowiczów zaopatrzonych w niemieckie marki udała się do miasta, aby sprawdzić czy rzeczywiście można tam kupić mocną wódkę. Jeden mężczyzna z Lidzarka Wel-

skiego kupił taką wódkę od znajomych Mazurów. Wyszło jednak, że wódka tutaj była droższa jak w Polsce.

Z *Neidenburga* wyjechaliśmy o godzinie 13:30 w kierunku miasta Hohenstein, jako następnego etapu podróży. Droga była nadal pierwszorzędna, jednak szerokość jej nawierzchni (bardzo często asfaltowej lub smołowanej) z trudem pozwalała na rozminięcie się dwóch autobusów. Ruch w tym dniu - 20-jej rocznicy słynnych i najbardziej zaciętych walk niemiecko-rosyjskich w czasie wojny światowej pod Wapłitz i Tannenbergiem - był niezwykle ożywiony. Nie tylko bowiem z całego terenu Prus Wschodnich, ale i Rzeszy Niemieckiej ścigały tłumy w miejsce wielkiego pomnika narodowego, gdzie przed kilkunastoma dniami złożono ciało feldmarszałka Hindenburga.

W pobliżu Wapłitz jechać musiano już zupełnie powoli, gdyż masy ludności zalegały, nie tylko przydrożne place w okolicy olbrzymiego cmentarza wojskowego, ale i samą drogę. Już z daleka widać było wysoko wznoszący się ponad drzewami cmentarnymi olbrzymi biały krzyż (około 20 m wysokości) zbudowany z żelbetu.

Olbrzymi cmentarz, który odwiedzały w tym dniu tysięczne tłumy, utrzymany jest we wzorowym porządku. Na każdej mogile bukiety śnieżnych kwiatów. Wśród nazwisk poległych wypisanych na drewnianych krzyżach zwraca uwagę wielka ilość nazwisk niewątpliwie polskich o końcówce -ski. Świadczy to o ogromnym udziale Polaków

w walkach, jakie toczyły się w tych okolicach.

Przy wejściu do cmentarza znajdowała się tablica pamiątkowa, udekorowana kwiatami i wstęgami w barwach narodowo-socjalistycznych ze swastyką i o czarno-biało-czerwonych kolorach cesarskich Niemiec. Napis na tablicy głosi że: *An dieser stelle verblutete am frühen Morgen des 28. August 1914 im angriff aus Richtung Allenstein 4. Infanterie Regiment - gegen die 8. russischen Division...* Wyliczone są straty w ludziach - kilku dowódców i przeszło 600 żołnierzy.

Opuściwszy cmentarz poległych kierujemy się do głównego celu podróży - Tannenbergu. Mijamy wreszcie miasto Hohenstein, w którym nasilenie ruchu samochodowego wzrasta do tego stopnia, że wymaga już wzmocnionych posterunków policyjnych, regulujących ruch - na każdym zakręcie i placu widnieje masywna postać niemieckiego policjanta w zielonym mundurze i w czapce lub hełmie takiegoż koloru. Umundurowanie policji jest bardzo paradne i błyskotliwe.

Wjeżdżamy na ulicę Hindenburga (obecnie Grunwaldzka) prowadzącą na drogę do Tannenbergu i nie zatrzymując się opuszczamy miasto Hohenstein, podobne do Neidenburga, jedynie znacznie ruchliwsze, ze względu na bliskość Tannenbergu.

Po kilkunastu minutach jazdy przed naszymi oczyma zarysowują się na horyzoncie surowe linie prostokątnych wież pomnika narodowego - *Nationaldenkmal Tannen-*

berg. Monumentalny pomnik góruje nad całą okolicą.

Już z daleka wyczuwa się ogrom tej masywnej budowli, podobnej nie do pomnika, a raczej do potężnej twierdzy obronnej o wysokim murze najeżonym ośmioma olbrzymimi basztami o płaskich dachach.

Zatrzymujemy się wreszcie na specjalnym placu automobilowym w Tannenbergu. Na każdym kroku policjanci regulują ruch pieszy i samochodowy. Cała masa samochodów z różnych okolic Niemiec - są tutaj auta z Braniewa i z Gdańska i wielu miast Rzeszy. Właśnie wjeżdża ciężarowy samochód z Gdańska opasany ogromną wstęgą z napisem *Danzig bleibt Deutsch* (Gdańsk wierny Niemcom). Na każdym kroku powitania hitlerowskie - wyłącznie przez podniesienie ręki ku górze. Niedaleko znajduje się specjalny ogród i restauracja dla przyjeżdżających. Cały szereg kiosków i placówek wystawowych Narodowego Komitetu Budowy Pomnika - obficie zaopatrzone w doskonałe zdjęcia, książki, odznaki pamiątkowe itp. Tu i ówdzie uwijają się kwestarze i kwestarki z puszkami, zbierając datki na pomnik.

Umawiamy się co do godziny odjazdu powrotnego i nasza 60-osobowa wycieczka rozprasza się, wsiąka i gubi jak kropla w morzu, wśród niezliczonych tłumów ludności niemieckiej. Kieruję się ku pomnikowi i stwierdzam, że dostęp do wnętrza jest zamknięty i obsadzony przez policję, zaś znajdująca się w pobliżu niego publiczność uformowana jest w dwuszereg - szpaler, tworząc przejście kilkudziesięcio-

Widok na mauzoleum od strony parku



metrowe, od drogi do zamkniętej jeszcze w tej chwili bramy pomnika - fortecy. Miejsce, na którym stały tłumy publiczności oraz urządzone było wspomniane przejście nosi nazwę *vorhof* (wstęp do pomnika), zaś wewnętrzna część pomnika *ehrenhof*. Po drugiej stronie pomnika znajduje się olbrzymie boisko sportowe z kilkoma rzędami siedzeń, przypominających konstrukcją amfiteatralne urządzenia tego rodzaju w czasach rzymskich.

Policja ciągle utrzymuje tłumy we wzorowym porządku. Wszystko trwa w jakimś wyczekiwaniu. Dowiaduję się niebawem, że na wewnętrznym podwórzu pomnika, koło krzyża środkowego oraz przy trumnie feldmarszałka von Hindenburga znajdują się najwyżsi dostojnicy wojskowi współczesnych Niemiec. Upłynęło kilkadziesiąt minut w napięciu wyczekiwania

Marszałek von Mackensen



i wreszcie otworzyła się brama, a w niej ukazali się najwyżsi dostojnicy armii niemieckiej, w niebieskich uniformach z mnóstwem szlifów, guzików i orderów. Na ich głowach lśniły szpice metalowych kasków. Nadawało im to wszystko szczególnie majestatyczny wygląd, który doskonale harmonizował z powagą tłumów, w skupieniu obserwujących ten pochód. Cała potęga Niemiec i cały majestat ich wielkości zdawał się być symbolicznie godnie reprezentowanym przez sędziwe, a jednak jakby w spiżu wykute męskie postaci generalicji niemieckiej. Całość robiła na widzu wrażenie niezapomniane, szczególnie na widzu,

który, jak ja, pierwszy raz oglądał coś podobnego.

Ale oto tłumy drgnęły, jak gdyby przeszyte prądem elektrycznym - z powodzi popielatych mundurów i błyszczących szpiczastych kasków wynurzyła się średniego wzrostu postać starszego generała (liczył wtedy 94 lata) w uniformie czarnego

huzara, w wysokiej futrzanej czapce podobnej do papacy rosyjskiej. W ręce trzymał buławę marszałka. Był to drugi, po zmarłym niedawno Hindenburgu, wojskowy mąż stanu - bożyszcze dzisiejszych Niemiec, bohater Tannenbergu i wielkiej wojny światowej - feldmarszałek von Mackensen. Na jego widok uniosły się w górę, w powitalnym geście hitlerowskim tysiące rąk ludzkich i w dal ponad tłumem popłynął potężny okrzyk *Sieg heil!* Jak głęboki był entuzjazm mas można sądzić z jednego małego, ale niezapomnianego fragmentu tego ich ryku powitalnego. W pobliżu mnie stała kobieta, trzymająca na

ręku małego chłopca. Dziecko to w trakcie defilady generałów samowolnie zdobyło się nie tylko na uniesienie ręki w hitlerowskim pozdrowieniu, ale również na okrzyk *Sieg heil!* Bardzo możliwe, że były to jedne z niewielu słów, które chłopiec ten potrafił wymówić poprawnie.

Po tej stosunkowo krótkiej defiladzie, tłumy ruszyły falą ku głównej bramie wejściowej do pomnika, ta jednak okazała się znowu zamknięta. Dotarcie do wnętrza pomnika wymagało bardzo wiele czasu. Wreszcie zatrzymawszy się przy głównej bramie, zwróciłem uwagę na policjanta, który gestykulował energicznie i coś tłumaczył ludziom. Zrozumiałem - mówił, że czekanie tutaj jest nadaremne i trzeba iść dookoła, do przeciwległej bramy, przez którą wpuszczano ludzi. Dostępu broniła masywna dębowa brama okuta żelaznymi gwoździami. Rozciągał się stąd widok na duże okolice, na których rozegrała się słynna bitwa pod Tannenbergiem w 1914 roku. Patrząc obecnie ze wzgórza na te zieleniejące się obszary, zroszone krwią tysięcy istnień ludzkich, mimo woli wpada się w jakiś specyficzny nastrój. Z rozmyślań moich budzi mnie rzeczywisty ruch przy bramie - zaczynają wpuszczać do środka pomnika. Przy bramie dwaj policjanci w galowych mundurach z niemiecką skrupulatnością i z podziwu godną cierpliwością hamują napływ ludzi, wytrwale i ciągle, a jednak zupełnie spokojnym głosem nawołują do zachowania porządku. Sprawnie wpuszczają po kilka osób z jednej i drugiej strony. Niesiony żywą ludzką falą

dotarłem do bramy i dostałem się do wnętrza murów mauzoleum.

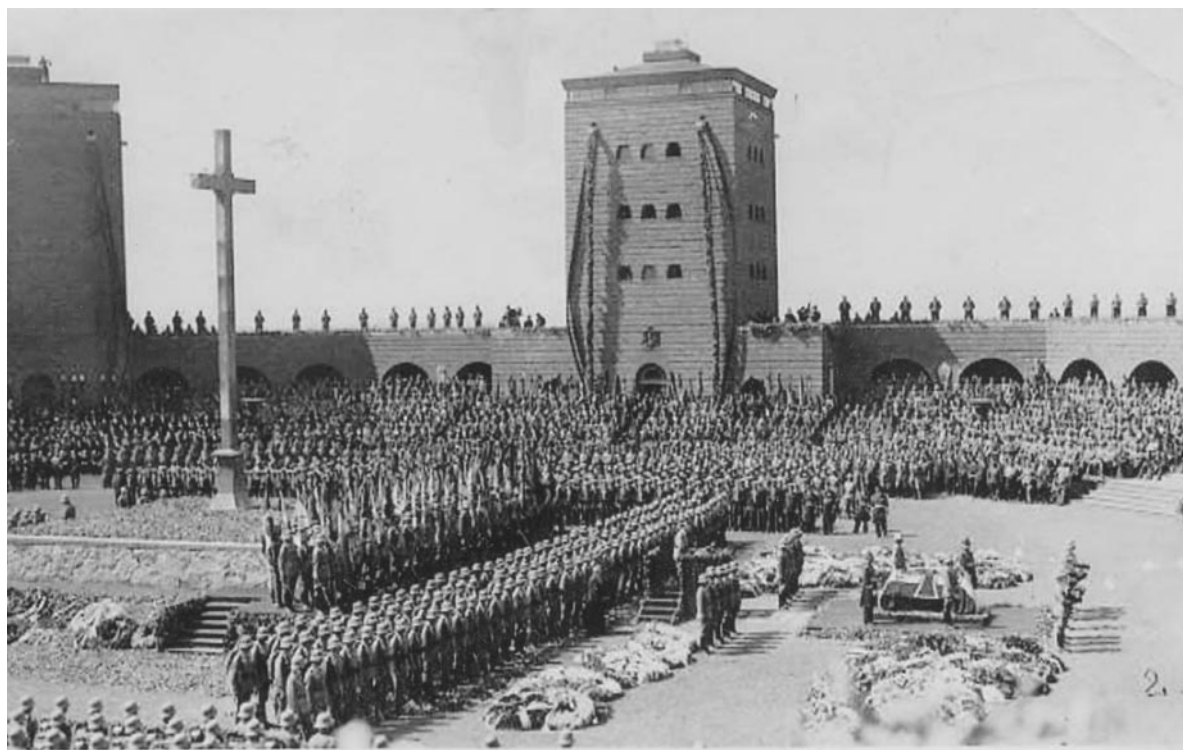
Podwórce wewnętrzne, położone na tym samym poziomie co wejście, miało kształt foremnego ośmioboku. W środku placu zbudowano z kamieni kwadratowe podwyższenie gdzie stał olbrzymi drewniany krzyż. Po wyjściu spod sklepionego holu bramy, ruch był kierowany w lewą stronę, wzdłuż ścian ośmioboku. Od wewnętrznej strony ściany przedstawiały się jako kryte galerie, oddzielone od podwórza kolumnadą słupów i tworzące dookoła ośmioboku 40 wgłębień - nisz, w których umieszczono tablice pamiątkowe poległych bohaterów Tannenbergu. Jedna z nich zrobiła na mnie duże wrażenie. Misternie wykonana z metalu - wypukło tłoczona. Przedstawiała leżącego na ziemi żołnierza rosyjskiego w mundurze z czasów carskich, żołnierza leżący na boku zasłaniał się ręką, a nad nim widoczny olbrzymi koń, na którym pędził niemiecki jeździec z szablą w dłoni. **Każda z ośmiu wież miała swoje przeznaczenie:**

I. Na piętrze było pomieszczenie dla inwalidy wojennego, który miał dozór nad pomnikiem. Na wyższych piętrach mieściło się schronisko dla młodzieży męskiej. Piętra między sobą są połączone schodami, którymi można dostać się na górny taras widokowy.

II. Jest poświęcona Hindenburgowi, tutaj początkowo złożono jego ciało. Ta wieża nie miała pięter, ściany wyłożono kolorową mozaiką, wewnątrz oświetlały wysokie okna z witrażami. Po prawej stronie umieszczono olbrzymich rozmiarów obraz przedstawiający feldmarszałka Hindenburga.

III. Poświęcona pamięci dowódców wielkiej wojny. Zawiera różne ich insygnia, popiersia głównych dowódców na cokołach kamiennych. Wyższe piętra tej baszty przeznaczone są dla młodzieży.

IV. W tej baszcie wystawiono sztandary, insygnia pułków, które brały udział w bitwie pod Tannenbergiem. Wewnątrz, wzdłuż ścian skonstruowana jest wąska rampa, biegnąca do góry, przy niej w odpowiednich strzemiach umieszczone są sztandary tak, że wchodzący ogląda je od dołu. Ten sposób umieszczania pozwala na łatwy dostęp do sztandarów i korzystanie z nich w czasie uroczystości. Rampa łagodnie wznosi się ku górze i prowadzi na górny taras wieży, z którego roztacza się widok na całą okolicę. Pośrodku górnego tarasu przewidziane jest umieszczenie panoramy wykonanej z brązu, przedstawiającej przebieg bitwy pod Tannenbergiem.



Uroczystości pogrzebowe Paula von Hindenburga w sierpniu 1934 roku

V. Ta baszta jest wyjściowa i jest skonstruowana i urządzona podobnie jak baszta pierwsza. Mieściło się tutaj schronisko dla dziewcząt.

VI. Poświęcona jest upamiętnieniu uczestników wielkiej wojny światowej. Nie ma w niej schodów, tylko rampa wzdłuż ścian, biegnąca ku górze. Na ścianach umieszczono kolorowe mozaiki obrazujące życie żołnierzy w czasie wielkiej wojny światowej (*Feldgrauen*).

VII. W tej wieży zaplanowano przedstawienie historii Prus Wschodnich.

VIII. Przedstawienie historii państwa niemieckiego.

Całość budowli przedstawia się imponująco i monumentalnie. Głównym celem architektów było stworzenie pomnika wielkiego, ale i wiecznego. Do jego budowy użyto najlepszych materiałów: granitowe schody, mur z cegły klinkierowej, drzwi z dębu i brązu. Mnie jednak, oglądającemu całą konstrukcję z punktu widzenia inżyniera nasuwają się wnioski, że budowla ta miała znaczenie strategiczne, na wypadek wojny pomnik ten mógłby

być pierwszorzędną fortecą.

Zbliżyliśmy się do baszty Hindenburga (nr 2). Policjant informuje, że należy wchodzić dwójkami, łapiąc jakiegoś starszego pana i razem wchodzimy przez szeroko otwarte drzwi, obok których stało dwóch żołnierzy Reichswehry na warcie honorowej. W umundurowaniu galowym z karabinami najeżonymi bagnietami i w stalowych hełmach na głowach. Panuje niezwykle skupienie i niemal grobowa cisza. Zrównawszy się z wartą honorową, ludzie automatycznie podnoszą rękę w hitlerowskim pozdrowieniu. Ja również mimowolnie podniosłem rękę, jakby na rozkaz nieboszczyka Hindenburga.

W baszcie Hindenburga na niewielkim podwyższeniu stała srebrno-złota trumna z ciałem marszałka. Dosłownie tonie ona w kwiatkach i wstęgach o barwach cesarskich Niemiec i w hitlerowskich swastykach, na trumnie spoczywa błyszczący hełm z połyskującym złotym szpicem, tak zwana pikielhauba. Przed moimi oczyma leżą w trumnie doczesne szczątki jednego z największych i najbardziej czczonych

mężów stanu Niemiec, szczątki tego, którego życie było najlepszym symbolem tradycji, kultury i ducha niemieckiego, jego wojowniczego animuszu.

Wraz z innymi wychodzę przez główną bramę z *ehrenhofu* na *vorhof*, opuszczając wnętrze pomnika. Nad bramą główną widnieje napis: *Deutsche seid einig* (Niemcy jesteście jednością). Zatrzymuje się i z oddali raz jeszcze spoglądam na całość pomnika. Przedstawia się on monumentalnie, wrażenie jest imponujące i porywające.

Po kilku minutach autobus wiezie wycieczkowiczów w kierunku miasteczka Hohenstein. Olbrzymie baszty *Nationaldenkmal* jeszcze przez jakiś czas widnieją na horyzoncie, by wreszcie zniknąć za ścianą zieleni drzew. Droga jechały auta dosłownie jedno za drugim, którymi odjeżdżali uczestnicy uroczystości w Tannenberg-Denkmal. Minąwszy Hohenstein, zatrzymaliśmy się raz jeszcze koło cmentarza w Waplitze. Górujący krzyż żelazno-betonowy stał obok ołtarza polowego zbudowanego z masywnych kamieni. Po obu stronach placu widniały rzędy

mogił: po lewej stronie poległych żołnierzy rosyjskich z charakterystycznymi krzyżami prawosławnymi oraz po prawej mogiły żołnierzy niemieckich z krzyżami.

Opuściwszy Waplitze, po prawie godzinnej jeździe dotarliśmy do miasta Neidenburga, gdzie zaplanowano godzinny postój. Wykorzystując wolny czas zwiedziłem miasteczko zbudowane w stylu starogermańskim. Od charakterystycznej zabudowy odcinał się kontrastowo swymi nowoczesnymi pudełkowokanciastymi kształtami, nowo wybudowany kilkupiętrowy gmach szkoły imienia Adolfa Hitlera. Zdążyłem jeszcze zobaczyć park i zamek. Dość krętymi ścieżkami, wśród krzewów i drzew dotarłem na nieduży plac z ustawionymi ławkami do odpoczynku. Z tego miejsca roztacza się piękny widok na miasto i całą okolicę. Ze wzgórz zamkowego przy blasku zachodzącego słońca, pożegnałem Niemcy, być może na zawsze.

BOGUMIŁ KUŹNIEWSKI

Opracowano na podstawie rękopisu wspomnień Włodzimierza Fischera

„W ZAUŁKU HISTORII” – nowa wystawa w Domu Mrongowiusza

Od września 2019 roku w budynku dawnej baszty, znanym mieszkańcom Olsztynka jako Dom Mrongowiusza, udostępniona jest nowa wystawa zatytułowana „W zaułku historii”. Składa się ona z dwóch niezależnych, choć powiązanych ze sobą tematów, prezentowanych na dwóch kondygnacjach obiektu.

Na parterze można zobaczyć ekspozycję poświęconą Krzysztofowi Celestynowi Mrongowiuszowi. To właśnie w tym budynku, w 1764 r. urodził się przyszły znakomity filolog, językoznawca, tłumacz, nauczyciel, pastor. Efekty jego pracy są dziś częścią polskiego i europejskiego niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Wystawę zaprezentowano na współczesnych ekspozytorach obrazujących przedmioty codziennego użytku, jakimi



foto. J. Malik

są meble. Wykonane zostały one ze sklejki, z zachowanym naturalnym jasnym kolorem drewna. Na prostych bryłach schematycznie zaznaczono kontury mebli, wzbogacając większość z nich w edukacyjne zadania. Ekspozycja ma charakter interaktywny, a informacje o bohaterze wystawy zostały podane w sposób nietypowy, angażujący

odbiorcę do aktywnego odkrywania.

Na piętrze przedstawiamy wystawę poświęconą materialnemu dziedzictwu, którego częścią są średniowieczne obiekty architektury, należące do Muzeum w Olsztynku. Są to: kościół, baszta i fragment murów obronnych, tworzące historyczny zaułek. Stanowią jednorodną architektonicz-

na białach. Uzupełnieniem dokumentacji graficznej jest dokumentacja fotograficzna rozmieszczona na stelażach – odpowiednio do każdego z tematów.

Kuratorami wystawy są kustosz Monika Sabljak-Olędzka (ekspozycja na parterze „Krzysztof Celestyn Mrongowiusz”) oraz starsza kustosz Wiesława Chodkowska (ekspozycja na piętrze „Średniowieczne obiekty architektury należące do Muzeum”). Aranżacją plastyczną i wykonaniem ekspozytorów zajęła się firma artmontage.pl – Studio Aleina Trafimava.

Wystawę można zwiedzać w okresie od lipca do września 2020 roku, od środy do niedzieli, w godz. 10.00-18.00. Wystarczy kupić jeden bilet wstępu, który uprawnia również do wejścia do Salonu Wystawowego, gdzie kontynuowana jest wystawa „Sztuka wstępu. Figle z tkaniną na poważnej wystawie”.

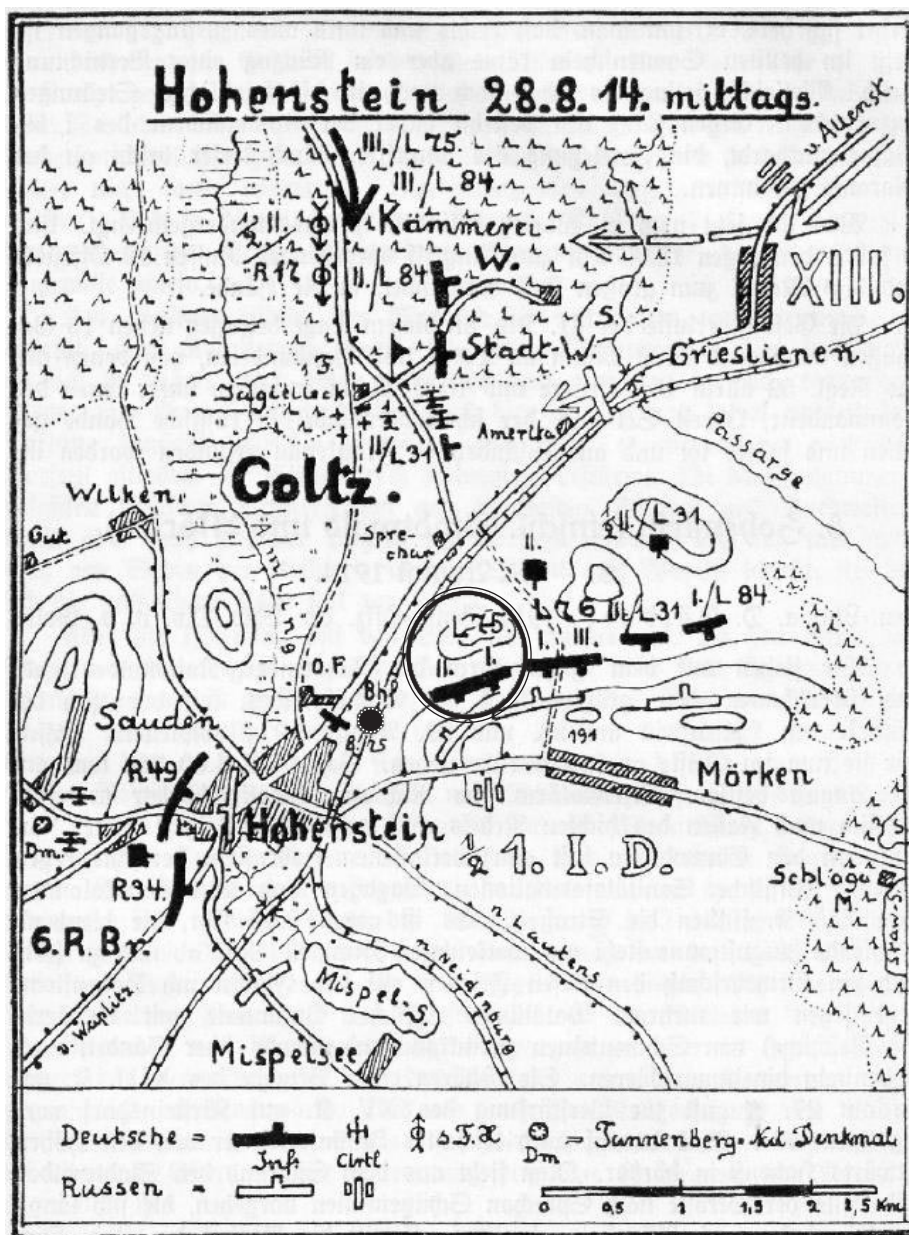
MONIKA

SABLJAK-OLĘDZKA

WĘDRÓWKI Z HISTORIĄ

– Mogiła ppłk. von Stwolinskiego

Przed Wielką Wojną Olsztynek znany był jedynie niewielkim. W sierpniu 1914 r. miasteczko nieoczekiwanie znalazło się w centrum wydarzeń, na które zwrócone były oczy całego świata. U jego bram pokonane zostały rosyjskie korpusy Armii gen. Samsonowa. Po licznych potyczkach i bitwach, w okolicach Olsztyńka pozostała niezliczona liczba większych i mniejszych cmentarzy wojennych, gdzie pochowani zostali żołnierze wrogich sobie armii. Wśród tych największych wymienić trzeba cmentarz wojenny w Waplewie (638 pochowanych), Mierkach (496), Jagielku (444), Mielnie (287), w pobliskim Dorotowie (235) i Drwęcku (183). Pośród tych większych, znajdziemy także te niewielkie, często zapomniane i zaniedbane – w Jagielku (drugi z cmentarzy, na którym pochowano 63 żołnierzy), Swaderkach (60), Mycynach (59). Interującym założeniem cmentarnym jest zespół cmentarzy wojennych, zbiorowych i pojedynczych mogił usytuowanych wokół dawnego pomnika Tannenberg-Denkmal koło Sudwy. Projekt Tannenberg-Denkmal, którego architektami byli berlińscy architekci, bracia Walter (1888-1971) i Johannes Krüger (1890-1975) obejmował kompleksowe zagospodarowanie przestrzeni, której centralnym elementem była masywna budowla zwieńczona w narożnikach ośmioma wieżami – pomnik Tannenberg-Denkmal. Pomnik usytuowano w środku rozległej, otwartej przestrzeni na sztucznie usypanym wzgórzu. Wokół niego zachowano niemieckie i rosyjskie groby żołnierskie, tworząc naturalny krajobraz dawnej bitwy. Szczegółowe informacje o zespole zbiorowych i pojedynczych mogił znajdujących się wokół Mauzo-



Obszar działania L.I.R.75 w okolicach dworca kolejowego w dniu 28.08.1914 r.

leum Hindenburga zawarł Wiktor Knercer w swojej książce "Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej w województwie olsztyńskim". Według zebranych przez autora informacji, na podstawie źródeł Maxa Dehna (nauczyciela z Królewca, który wolny czas poświęcał na badanie cmentarzy wojennych), opracowaniach niemieckich badaczy i historyków: Klauza Bürgera oraz Waltera Raschdaffa, artykułu z gazety Osteroder Zeitung (nr 13/1960) oraz innych źródeł wynika, że wokół dzisiejszych ruin Mauzoleum Hin-

denburga znajduje się 13 zbiorowych i pojedynczych mogił, w których w sumie pochowanych jest 626 – 655 żołnierzy niemieckich i rosyjskich, z czego zdecydowaną większość stanowią żołnierze rosyjscy.

Oprócz tych dużych i małych cmentarzy, wśród pól i lasów wokół Olsztyńka trafimy także na pojedyncze mogiły. W większości są one bezimiennie, a zachowane jedynie dzięki trosce i opiece okolicznych mieszkańców lub pasjonatów historii. Na szczególną uwagę zasługuje samotna mogiła znajdująca

się w pobliżu torów kolejowych w odległości około 1 km od stacji PKP Olsztynek w kierunku Olsztyna. Znajduje się ona na końcu wału ziemnego biegnącego wzdłuż torów kolejowych. Przed wielu laty, na początku lat 80-tych, kiedy pierwszy raz trafiłem na nią, mogiła otoczona był metalowym niskim płotkiem. Na każdej z czterech stron ogrodzenia umieszczono „żelazny krzyż” z liściem dębu, symbol elitarnego niemieckiego odznaczenia wojskowego nadawanego za męstwo na polu walki, a także za sukcesy dowódcze.

W centralnej części mogiły znajdował się niewielki kamienny obelisk z wykutym napisem w języku niemieckim: „HIER RUHT • HEINZ v. STWOLINSKI • KGL. OBERSTLTNT u FÜHRER • DES LANDW.-REGTS N°75 (Landwehr-Infanterie-Regiment Nr. 75 – przyp. aut.) • GEFALLEN 28. AUGUST 1914 • IM GEFECHT BEI HOHENSTEIN • GEB. AM 27. APRIL 1863 ZU • FRAUSTADT PROV POSEN”, co oznacza: „Tutaj spoczywa • Heinz von Stwolinski • królewski podpułkownik i dowódca • 75 Regimentu Obrony Krajowej (a dokładnie 75 Pułk Piechoty Obrony Krajowej - formacja wojskowa pruskiej armii - przyp. aut.) • poległ 28 sierpnia 1914 • w bitwie pod Olsztyńkiem • urodzony 27 kwietnia 1863 • w Fraustadt (dzisiejsza Wschowa – przyp. aut.) w prowincji poznańskiej”. Otoczenie mogiły stanowiły gęste zarośla, krzewy i niskie drzewa, co niestety nie uchroniło mogiły przed dewastacją, profanacją i kradzieżą ogrodzenia. Grób wiele lat temu został rozkopany, prawdopodobnie przez poszukiwaczy i kolekcjonerów militariów lub zwykłe hieny cmentarne! Po metalowym płotku nie pozostał dzisiaj żaden ślad.

Sytuacja zmieniła się w 2017 roku, kiedy to dzięki Urzędowi Miasta w Olsztyńku mogiła ppłk. von Stwolinskiego została odnowiona. Postawiono nowe drewniane ogrodzenie, zasypano i wyrównano miejsce pochówku, odświeżono obelisk i ustawiono nową kamienną tablicę z tekstem informującym o pochowanym ppłk. von Stwolinskim. Teren wokół niej został uprzątnięty, a gęsto rosnące krzewy i drzewa wycięte. Dzisiaj mogiła jest wyeksponowana i widoczna zarówno dla jadących pociągiem, jak i samochodem. Środki na remont w kwocie 4000 PLN zostały pozyskane z Urzędu Wojewódzkiego w Olsztyńku w ramach dotacji przekazywanej do gmin na tego typu cele. Prace konserwatorskie wykonała firma „Zakład Kamieniarski Tomasz

Moczađło” z Nowego Miasta Lubawskiego. Wprawne oko obserwatora szybko znajdzie na tylnej ścianie obelisku (w lewym dolnym rogu) niewielki, tajemniczy i mało widoczny napis:

"ENTW • E • HAIGER - AUSF • C • ROTH • WIESBADEN". Napis ten, to nic innego, jak „wizytówka” projektanta obelisku i jego wykonawcy, którymi byli Ernst Haiger z Monachium oraz Carl Roth z Wiesbaden. Ernst Haiger (ur. 10.06.1874 w Mülheim an der Ruhr, zm. 15.03.1952 w Wiesbaden) był niemieckim architektem, tworcą i pracującym w Monachium.



Heinz von Stwolinski

Studiował na Uniwersytecie Technicznym w Monachium. Zajmował się głównie projektowaniem wnętrz. W dorobku ma także wiele projektów domów mieszkalnych, architektury sakralnej i nekropoli z ich pomnikami. W 1917 r. król Bawarii nadał mu tytuł profesora. Rodzina Roth z pokolenia na pokolenie zajmowała się kamieniarstwem, a ich prace można znaleźć na cmentarzach w Wiesbaden.

Według moich ustaleń wynika, że pomnik Heinza von Stwolinskiego pod Olsztynkiem, został wykonany przez Carla Rotha juniora (1879-1968), syna Fritza Rotha (1855-1905) i wnuka Carla Rotha (1828-1897).

Ten niewielki napis, to nie jedyna zagadka mogiły Heinza von Stwolinskiego. Jakiś czas temu, przeglądając niemieckie archiwum zdjęć z Prus Wschodnich, natknąłem się na stare zdjęcie mogiły Heinza von Stwolinskiego, datowane na lata 1918-1925.

Jakież było moje zdziwienie, gdy w bezpośrednim sąsiedztwie mogiły ppłk. von Stwolinskiego zobaczyłem drugą mogiłę, otoczoną krąwężnikiem z polnych kamieni i stojącym drewnianym krzyżem!

Według opisu do zdjęcia zostali tam pochowani żołnierze szeregowi. Dzisiaj nie ma najmniejszego śladu po tym grobie. Wiktor Knercer w swojej książce nie wspomina o tej mogile, a jest to bardzo szczegółowe zestawienie cmentarzy i grobów z naszego regionu. W. Knercer pisząc ją opierał się w głównej mierze na opracowaniach niemieckich badaczy i historyków: Maxa Dehna, Klause Bürgera oraz Waltera Raschdaffa.

Wygląda na to, że oni również nie wspominali o tym grobie! Sprawa o tyle zagadkowa, gdyż Max Dehnen prowadził swoje badania w okresie międzywojennym, a więc "świeżo" po powstaniu mogiły. Z bardzo dużym prawdopodobieństwem mogiła ta została ekshumowana, a ciała przeniesione (być może na jeden z cmentarzy w Jagielku). Mogiła ppłk Heinza von Stwolinskiego pozostała na miejscu, gdyż według przekazów historycznych (nie znalazłem potwierdzenia), życzeniem przedśmiertnym oficera było, aby pochować go w miejscu, w którym zginął.

Detektywistyczne zacięcie doprowadziło mnie do dokumentu „- Geschichte L.I.R. 75”. Jest to spisana ze szczegółami historia szlaku bojowego 75 Pułku Piechoty Obrony Krajowej podczas pierwszej wojny światowej. Przy opisie zmagania żołnierzy w okolicach Olsztynka pojawia się krótka wzmianka o uroczystościach pogrzebowych ppłk. Heinza von Stwolinskiego. Uroczystości zostały poprowadzone w dniu 29.08.1914 r. przez



Mogiła ppłk. Heinza von Stwolinskiego i porucznika Köpke (1918-1925)



Zbezczeszczone i ograbiona mogiła



Odnowiona mogiła Heinza von Stwolinskiego

majora von Consbrucha: „... Po południu znowu zebrał się pułk na biwak koło Olsztynka, a major von Consbruch prowadził uroczystość wspomnieniową przy podwójnym grobie komendanta pułku i porucznika Köpke w tym miejscu nasypu kolejowego, gdzie poprzedniego dnia waleczny i życzliwy podpułkownik von Stwolinski został trafiony strzałem w głowę. Zostały wypowiedziane ciepłe, dziękczynne i pożegnalne słowa o drogich zmarłych.”

W ten sposób wyjaśniła się zagadka drugiej mogiły przy torach kolejowych, choć w dalszym ciągu jest niewiadomą czy ciało porucznika Köpke nadal w niej spoczywa.

Okoliczności powstania obu mogił związane są

z działaniami wojennymi prowadzonymi w okolicach Olsztynka przez jednostki armii pruskiej w dniach 26-29.08.1914 roku. Jednostką wojskową, której dowódcą był Heinz von Stwolinski pojawiła się na stacji kolejowej w Biesalu w nocy 28.08.1914 r. Weześniej brała ona udział w bitwie pod Gąbinem, gdzie 20 sierpnia 1914 r. rozbite zostały oddziały rosyjskiej 1 Armii gen. Paula von Rennenkampfa. Po relokacji niemieckich oddziałów do Biesala, Landwehr-Infanterie-Regiment Nr 75 wraz z innymi jednostkami rozpoczął marsz w kierunku Olsztynka. W godzinach rannych, pod Myczynami napotkali rosyjskie ubezpieczenia na skraju lasu miejskiego. Na rozkaz generała Goltza, dowódcy 1. Landwehr Division (1 Dywizji Obrony Kra-

jowej), pod którą podlegał L.I.R. 75, ruszono do ataku, pychając wojska carskie do odwrotu w kierunku Olsztynka i linii kolejowej i dalej w kierunku Mierek. W tym czasie pojawił się w okolicach Gryźlin rosyjski XIII Korpus gen. Klujewa, który wycofując się z Olsztyna podjął działania wspomagające rosyjskie oddziały zaatakowane przez gen. Goltza w lesie miejskim.

Zmasowany ostrzał rosyjskiej artylerii z okolic Gryźlin i Mierek pozwolił wypchnąć niemieckie oddziały z lasu miejskiego i tym sposobem utworzył drogę odwrotu rosyjskim oddziałom w kierunku Mierek i dalej do Kołatka i Swaderek. Stało się tak, ponieważ od strony Olsztyna pojawił się na tyłach Rosjan I Korpus Rezerwy gen. Ottona von. Belowa, który w nocnym boju pod Dorotowem rozbił tylną straż XIII Korpusu gen. Klujewa. Dowódca II Armii rosyjskiej, gen. Alexander Samsonow 28.08.1914 r. wydał rozkaz o generalnym odwołaniu.

Wojska rosyjskie XIII Korpusu oraz oddziały broniące Olsztynka rozpoczęły odwrót na ustalone pozycje w miejscowościach Janowo i Chorzele. Niemiecki generał von Goltz wsparty oddziałami gen. Morgena (którego wojska toczyły walki wokół Olsztynka), ponownie uderzył na rosyjskie formacje.

Na przedmieściach Olsztynka, w okolicach dworca kolejowego, oddziały przekraczały linię kolejową Olsztynek – Olsztyn. Właśnie tutaj zakończył się szlak bojowy ppłk. Heinza von Stwolinskiego i jego towarzysza, porucznika Köpke. Polegli żołnierze zostali pochowani w miejscu, gdzie zginęli.

ADAM NAWACKI

Opracowano na podstawie:
- R. Bętkowski „Olsztynek dni sądu” – „DEBATA 9/2014”
- W. Knercer "Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej w województwie olsztyńskim".
- B. Kuźniowski „Tannenbergl 1914 według Solżenicyna” – „ALBO 10/2013”
- „Hanseatische Landwehr im Felde – Geschichte L.I.R. 75”.
- www.bildarchiv-ostpreussen.de
- www.rowery.olsztyn.pl/wiki/miejscza/1914

JAK ROWER WPŁYNAŁ NA EMANCYPACJĘ KOBIECI



STANISŁAWA ZIĄTEK

Jest pełnia lata. Nieproszony koronawirus co pewien czas daje nam odczuć „kto tu rządzi”. Duch w narodzie jednak nie ginie i oczywiście chcemy korzystać z uroków lata w przeróżny sposób. Pomaga nam w tym warmińsko-mazurska przyroda, czyli lasy i jeziora, a także coraz więcej ścieżek rowerowych. Wystarczy wsiąść na rowery i oddychając pełną piersią, podziwiać piękną rodzimą przyrodę.

Zapewne pojawi się pytanie: skąd taki tytuł? Co ma rower do emancypacji?

Na wstępie przedstawię krótką historię rozwoju technicznego jednośladowego pojazdu napędzanego siłą mięśni, nazywanym w języku polskim rowerem. W międzynarodowym użyciu najczęściej pojawia się słowo „bicykle”, czyli „pojazd dwukołowy”. Równie popularne jest słowo „velocipede”, oznaczające „śmigłą stopę”. Tymczasem po polsku słowa te oznaczają różne pojazdy, a właściwie różne fazy rozwoju roweru. Na początku był welocyped, przypominający współczesne dziecięce rowerki biegowe (1819 r.), a po kilkudziesięciu latach powstał bcykl, wyposażony w pedały napędzające przednie koła. Kariera bcykli trwała kilkanaście lat, aż zakończył ją „rover”, czyli „wędrowiec”, który pojawił się w 1885 r. w Anglii i był prototypem współczesnego roweru.

Na całym świecie zaczęły powstawać różnego rodzaju kluby rowerowe. W Warszawie powołano w 1886 r. Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, które miało duży wpływ na władze. Członkami WTC była ówczesna śmietanka towarzyska, m.in. Bolesław Prus (w WTC znany jako Aleksander Głowacki) czy Henryk Sienkiewicz. Już w XIX w. pojawiły się ścieżki rowerowe.

Zasługą cyklistów było również uporządkowanie dróg prowadzących poza miasto tak, aby nadawały się na wycieczki rowerowe. Lata 90. XIX w., to istne



Kobieta z XIX wieku w stroju do jazdy na rowerze

szaleństwo rowerowe. Rowery nie tylko zmieniły krajobraz, lecz także i ludzi. Pokazały wszystkim, że podróż poza miasto mogą być tanie i dostępne niemal dla wszystkich, bo na lando czy bryczkę nie wszystkich było stać. Robotnicy stali się równi arystokracji, ponieważ rower stał się relatywnie tani i prosty w obsłudze oraz technicznie bezpieczny przez to, że miał jednakowe koła.

A co na to kobiety? Kobiety francuskie na przykład, zainteresowały się sportem kolarskim, gdy w Amiens odbył się pierw-

szy wyścig szosowy w 1865 r. Pierwszy raz odważnie wzięły udział w wyścigach na bcyklach w 1868 r. w Bordeaux. Niestety te poczynania kobiet natrafiały na zdecydowane męskie protesty. W ówczesnym organie prasowym Niemieckiego Związku Kolarskiego wypowiediano się tak: „Pomijając to, że ciało kobiece nie jest stworzone do udziału w tego rodzaju konkurencjach, to nie jest przyjemny widok pędzących w oszałamiającym tempie na torze wyścigowym kobiet, nawet jeżeli ich ubiór dobrze jest dostosowany do tego celu”. W XIX wieku kobiety nie-

mal przez cały czas przebywały w domu. Były ponoć bezsilne, słabe i wątłe. Miały być piękne i pachnące. Nie dotyczyło to oczywiście chłopek pańszczyźnianych i innej służby. Ta kruchość „chroniła” je przed podjęciem nauki, pracy, możliwości głosowania i w ogóle robienia czegokolwiek.

Nieco później, gdy pojawiły się rowery i stawały się bardziej popularne, zainteresowanie kobiet rowerem oczywiście wzrosło. Pod koniec XIX w. sytuacja zaczęła się stopniowo zmieniać. W krótkim czasie rower stał się środkiem transportu indywidualnego. Kobiety używały go w celu dojazdu do miasta, wizyt u znajomych oraz przejażdżek turystycznych. W Anglii powstawały kluby cyklistek. W 1897 r. w Oxfordzie cyklistki zwołały tak zwany kongres spodni, by zaprotestować przeciwko długim sukniom do jazdy na rowerze. Początkowo takie postępowe kobiety, które odważyły się nosić nowy rodzaj stroju, były wyśmiewane, krytykowane. Odmawiano im wpuszczania do miejsc publicznych, karano grzywnami, często dochodziło do zaczepek słownych, a nawet fizycznych. Istniała bowiem obawa, że cyklistki zagrożą uporządkowanemu społeczeństwu, a nieskrępowana, swobodna i nieograniczona kobieta przyczyni się do upadku dobrze funkcjonującej wspólnoty. Pojawienie się roweru wzbudziło ogromne kontrowersje, szczególnie dotyczące zmiany roli kobiety w społeczeństwie zdominowanym i zarządzanym przez

mężczyzn. Powszechnie uważano bowiem, że polityka, wszelkiego rodzaju maszyny i aktywność fizyczna są domeną mężczyzn. I tak powinno pozostać.

Wielu krytyków sądziło nawet, że jazda na rowerze może zagrażać zdrowiu fizycznemu i psychicznemu kobiet. W obawie o morale kobiet, szczególnie z wyższych sfer społecznych, powołano do życia specjalne organizacje, które aranżowały wycieczki rowerowe pod specjalnym nadzorem. Przewodziły im kobiety o nieposzlakowanej opinii, zazwyczaj mężatki, wdowy lub stare panny po 30 roku życia, które potrzebowały trzech referencji: dwóch od kobiet o niekwestionowanej pozycji społecznej i jednej od duchownego. Nieco później, gdy rowery zrobiły się bardziej popularne, a jeżdżące na nich kobiety nie wzbudzały tak wielkiej sensacji, stały się elementem jednoczącym warstwy społeczne, a także formą swobodniejszego kontaktu kobiet i mężczyzn. To rower zakończył erę przyzwoitek, a kobiety i młode dziewczyny jeździły na wycieczki same lub tylko w towarzystwie przyjaciół. W Stanach Zjednoczonych natomiast podczas targów światowych w Chicago zaprezentowano spodnie dla kobiet. Po raz pierwszy od setek lat pojawienie się kobiety ubranej w spodnie nie wzbudzało skandalu. Kobięce spodnie były jedynie objawem zmian społecznych. Dzięki rowerom kobiety mogły poruszać się samodzielnie po mieście i stały się niezależne. Rowery wpłynęły na

ruchy emancypacyjne i stały się ich ważnym symbolem. Rower, dając kobietom wolność, mobilność i niezależność, pomógł zmienić relacje między płciami. Przewartościował idee kobiecego piękna i obalił mit kobiecej słabości, kruchości i bezsilności. Okazało się, że z jego pomocą kobiety wywalczyły bardziej liberalne prawo, a w tym prawo do głosowania. Kobieta – Annie Londonderry na rowerze okrążyła świat w la-

tach 1894-1895. Uprzedził ją na bicyklu 10 lat wcześniej Thomas Stevens.

Susan B. Anthony
– liderka o prawa obywatelskie dla kobiet, a przede wszystkim prawo do głosowania

To Susan B. Anthony, najśłynniejsza wówczas sufragetka, bojownicza o prawa wyborcze kobiet, w 1896 roku powiedziała tak: „Powieć wam, co sądzę o jeź-



dzie rowerem. Myślę, że rower zrobił więcej dla emancypacji kobiet, niż ja-

kokolwiek inna rzecz na świecie. Przepelnia mnie radość za każdym razem, gdy widzę kobietę jadącą na rowerze. To obraz nieskrępowanej kobiecości. Rower obdarzył kobietę uczuciem niezależności, samodzielności i wolności”. Jak wynika z powyższej, krótkiej historii emancypacji kobiet, rower odegrał w niej istotną rolę, a my powinniśmy być wdzięczne naszym prekursorom za ich odwagę, wytrwałość i hart ducha. To one

walczyły dla nas o swoje podstawowe prawa, w tym o prawo do jazdy na rowerze.

Wkrótce wybuchła I wojna światowa, która dla równouprawnienia kobiet uczyniła jeszcze więcej. Wprowadziła kobiety na rynek pracy i przez to dała im niezależność finansową. Stało się to jednak niestety w o wiele bardziej krwawy sposób, niż za sprawą rowerów.

✦ STANISŁAWA ZIĄTEK

MŁODZI MAJĄ GŁOS

Największą satysfakcję odczuwamy właśnie wtedy, gdy dajemy innym coś z siebie, gdy za cel stawiamy sobie poprawienie warunków życia innych ludzi, gdy przyłączamy się do jakiejś większej sprawy i staramy się wywrzeć pozytywny wpływ na otaczający świat.

NICHOLAS VUJICIC



MAŁGORZATA ZAPADKA

Okres pandemii, cała sytuacja wokół skłoniła mnie do refleksji nad tym, co jest w życiu ważne i trwałe, ponieważ miałam przez moment wrażenie, że wszystko jest tylko chwilowe i ulotne, może ulec zagrożeniu, możemy stracić to, co nam do tej pory wydawało się naturalne i oczywiste. Doszłam do wniosku, że jest coś, co zostaje w nas i po nas. Wiecie co? Dobro, nasz stosunek i postawa wobec drugiego człowieka. Okazanie serdeczności, wsparcia i uczucia pozostaje w człowieku, nawet jeśli świat wokół legnie w gruzach. W związku z tymi refleksjami chciałabym podzielić się z Wami informacjami o wspaniałej inicjatywie, która dzieje się w Szkole Podstawowej numer 1 im. Noblistów Polskich już od ponad dwóch lat.



W SZKOLNE KOŁO WOLONTARIATU

27 lutego 2018 r. w naszej szkole zostało powołane Szkolne Koło Wolontariatu. Jego opiekunem została pani Marzena Kolałowska, która pracuje w naszej placówce jako katecheta. Ponadto, działania wolontariatu wspierały panie Ilona Trochim, Agnieszka Pieckowska oraz Aldona Łasińska. W pierwszym roku działalności zgłosiło się 32 uczniów, w kolejnym roku było ich już 62, natomiast w bieżącym roku szkolnym grono wolontariuszy liczyło 70 osób. To już potężna drużyna czyniąca dobro.

W ciągu tego czasu udało się włączyć w różnorodne inicjatywy, akcje czy zbiórki, mające na celu pomoc innym ludziom, jak również potrzebującym zwierzętom. W ramach ogólnopolskich akcji charytatywnych zbierano *Piórniki dla Afryki*, środki opatrunkowe, pisano listy do chorych dzieci realizując *Marzycielską Poczta* czy wspierano lekarzy i pracowników służby zdrowia przez tworzenie *Kartek dla Medyka*. Wolontariusze wspomogli również akcję *Wielkanocne śniadanie dla samotnych*, a jedna z uczennic osobiście uczestniczyła



Fot. Marzena Kolałowska

w śniadaniu i pracowała przy organizacji tego wydarzenia w Olsztynie. Wspierano również Kociarnię w Ostródzie oraz Schronisko w Tomarynach.

Szkolne Koło Wolontariatu wspiera również wiele działań w środowisku lokalnym. Jednym z ważniejszych wydarzeń było przeprowadzenie akcji: *Bądź dobry jak chleb*. Była to zbiórka, a następnie przygotowanie i przewiezienie rzeczy dla bezdomnych do olsztyńskiego oddziału Caritasu. Inną ważną akcją była zbiórka środków pielęgnacyjnych dla podopiecznych Hospicjum - Centrum Opieki Paliatywnej im. Jana Pawła II w Olsztynie, jak również przekazanie środków pielęgnacyjnych Miejskiemu Ośrod-

kowi Pomocy Społecznej w Olsztynku. Nasi uczniowie postanowili również wesprzeć dobrem słowem i pozytywnymi myślami podopiecznych Hospicjum Domowego w Olsztynku. W ramach *Wielkanocnej Akcji* własnoręcznie przygotowali kartki i pisanki. Wykonane prace zostały przekazane na ręce pani Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i trafiły do osób samotnych i chorych. Ponadto, wolontariusze wykazali się również pamięcią i szacunkiem wobec osób zmarłych i poświęcili swój czas i energię na porządkowanie grobów na cmentarzu komunalnym.

Wszystkie wymienione działania łączy jedno – dzielenie się dobrem.

Wspólna praca na rzecz innych uczy empatii, zainteresowania drugim człowiekiem, tego, że nawet nie mając wiele środków, ale wiele zapału można zdziałać niesamowite rzeczy. Co więcej, jest to również aktywizowanie młodzieży do działań na rzecz społeczności szkolnej i lokalnej i uświadamianie im, że każdy ma możliwość zmiany otaczającego świata na lepsze. Wszystko to obserwuję z perspektywy wychowawcy klasy, która w całości należy do Szkolnego Koła Wolontariatu. Z uśmiechem i radością w sercu, widzę jak wolontariat pozytywnie wpływa na dzieci i jak rozwija w nich to, co najlepsze.

Zdaniem członków koła pomaganie innym, to *bardzo dobry uczynek, a najlepiej jest pomagać i nie oczekiwać nagrody* [Ewa, kl. 4a], *to dobro, które prędzej czy później do nas wróci, gdy będziemy go potrzebować* [Amelia, kl. 7a], *to zdobywanie przyjaciół i stawianie się lepszym* [Olek, kl. 2a], *to szansa, żeby zobaczyć uśmiech na twarzy drugiego człowieka* [Karolina, kl. 7a].

Niech więc to dobro szerzy się wśród nas wszystkich.

✦ MAŁGORZATA ZAPADKA

MINĄŁ ROK - PODSUMOWANIE DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA „WSPÓLNIE DLA OLSZTYNKA”

Stowarzyszenie „Wspólnie dla Olsztyńka” powstało w maju ubiegłego roku, ale pomysł na jego założenie oraz prace z tym związane trwały już dużo wcześniej. Stowarzyszenie powstało z potrzeby serca osób, które startowały w ostatnich wyborach samorządowych reprezentując prawicowy elektorat naszej gminy. Spotkanie założycielskie odbyło się 10.05.2019 r., a miesiąc później zostało wydane postanowienie przez Sąd Rejonowy w Olsztynie o wpisie Stowarzyszenia „Wspólnie dla Olsztyńka” do Krajowego Rejestru Sądowego.

JAKI ZATEM BYŁ CEL POWSTANIA STOWARZYSZENIA?

Cele są dość szerokie, abyśmy mogli odpowiedzieć na różne potrzeby społeczności. Jednym z filarów naszej działalności jest promowanie patriotyzmu, podtrzymywanie i upowszechnianie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwój świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej. W ostatnim roku wzięliśmy udział w uroczystościach upamiętniających ważne wydarzenia historyczne, składając kwiaty i oddając hołd naszym przodkom. Byliśmy inicjatorem obchodów upamiętnienia Rzezi na Wołyniu z 1943 roku. Przygotowaliśmy oprawę rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, w organizację której włączyły się różne grupy, stowarzyszenia oraz władze miasta. Było to dość ważne wydarzenie z racji na korzenie wielu mieszkańców Olsztyńka, właśnie z okolic Warszawy. Włączyliśmy się również w obchody Święta Wojska Polskiego, rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz wieczornicy poświęconej pamięci Żołnierzy Niezłomnych. Podtrzymywanie tradycji i wychowanie młodego pokolenia w duchu patriotyzmu jest dla nas istotnym elementem kształtowania tożsamości narodowej.

DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA

Kolejnym celem powstania stowarzyszenia była działalność charytatywna skierowana do naszych mieszkańców. Zanim jeszcze formalnie powstało stowarzyszenie, nasza grupa przed świętami Bożego Narodzenia 2018 roku przygotowała Wigilię oraz paczki świąteczne dla osób samotnych i ubogich. W 2019 roku postawiliśmy na przygotowanie paczek



wytypowanym osobom starszym z naszej gminy. W tym celu członkowie stowarzyszenia odwiedzili te osoby i przeprowadziły rekonesans, co będzie im najbardziej potrzebne. Została też przeprowadzona zbiórka pieniędzy oraz rzeczy na ten cel. Każdy z naszych podopiecznych otrzymał też stroik świąteczny wykonany własnoręcz-

nie przez jedną z członkiń stowarzyszenia, która chciała w ten sposób zatrzymać w tych domach pamięć o naszej grupie na dłużej. Wielkie serce pań, które podjęły się koordynacji tego zadania spowodowało, że podopieczni byli odwiedzani jeszcze po świętach, np. z okazji Dnia kobiet wszystkie panie otrzymały kwiaty.

POZYSKIWANIE ŚRODKÓW

Kolejnym elementem działań na rzecz mieszkańców była pomoc w pozyskaniu sprzętu rehabilitacyjnego. Pierwsze takie działanie zaczęło się od przypadkowej rozmowy jednej z członkiń stowarzyszenia, w której dowiedziała się, że w Olsztynku jest mężczyzna w zaawansowanej chorobie nowotworowej potrzebujący wózka dla niepełnosprawnych. Postanowiliśmy, że trzeba taki wózek zakupić i wypożyczyć, aby ułatwić poruszanie się choremu oraz opiekę nad nim.

Niedługo później kolejna z mieszkanki Olsztyńka potrzebowała łóżka oraz materaca przeciwodleżynowego. Stowarzyszenie pozyskało łóżko, a materac członkowie zakupili z własnych środków. Widząc, że potrzeba tej formy działalności na terenie gminy jest wielka, postanowiliśmy wystąpić o środki z projektów na zakup sprzętu rehabilitacyjnego, który będziemy mogli wypożyczać mieszkańcom na czas choroby.



Udało nam się pozyskać kwotę **20 000 złotych** w ramach trzeciej edycji programu „Moje miejsce na ziemi” prowadzonego przez FUNDACJĘ ORLEN. Obecnie trwają rozmowy z firmami dotyczące zakupu sprzętu, który będzie wypożyczany potrzebującym mieszkańcom naszej gminy.

Całość zadania będzie **SFINANSOWANA ZE ŚRODKÓW FUNDACJI ORLEN**.

WSPIERANIE KULTURY FIZYCZNEJ I SPORTU

Wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej i sportu, to kolejny filar naszej działalności. W ramach działań na rzecz gminy pomogliśmy w pozyskaniu prawie **100 000 złotych** ze środków Wojewody Warmińsko-Mazurskiego na zakup rolby do utrzymania lodowiska miejskiego.

Dzięki temu gmina nie będzie ponosić ogromnych kosztów wypożyczenia sprzętu na każdy sezon, a mieszkańcy będą mogli cieszyć się komfortowymi warunkami na naszym lodowisku. Cieszymy się, że możemy liczyć na pomoc władz województwa i wspieranie naszych działań.

PROGRAM MIESZKANIE+

Wsluchając się w głosy mieszkańców w lipcu 2019 roku rozpoczęliśmy działania zmierzające do pozyskania działek w Olsztynku na cele programu Mieszkanie+. Należy tu przypomnieć, że program ten przewiduje przekazanie gruntów z zasobów skarbu państwa na rzecz budowy mieszkań. Nasze działania skierowane były w kierunku wyboru takich działek w naszej gminie oraz pozyskanie ich do



zasobu gruntów przeznaczonych do realizacji zadania. Całość naszych działań zakończyła się sukcesem i grunty zostały zabezpieczone i wpisane na listę gruntów przeznaczonych pod budowę takich mieszkań. Atutem tych gruntów jest to, że są one uzbrojone oraz na tym terenie uchwalony jest plan zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę wielorodzinną.

Pośród wielu innych działań naszego stowarzyszenia można wymienić również udział w OBO poprzez złożenie projektu „Łączymy osiedla”, pozyskanie telewizora dla dzieci z domu dziecka, dwukrotna pomoc w uporządkowaniu terenu przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa, udział w wojewódzkich uroczystościach upamiętniających wydarze-

nie wprowadzenia Stanu Wojennego na terenie Polski, pomogliśmy przygotować ołtarz podczas procesji Bożego Ciała w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynku oraz wiele innych.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Minął rok od formalnego powstania stowarzyszenia. Mamy na swoim koncie wiele ciekawych inicjatyw, ale też wiele planów na dalszą działalność. Choć nie zawsze jest łatwo, czasem trzeba wiele wysiłku i zaangażowania, sukcesywnie staramy się wypełniać cele jakie sobie postawiliśmy.

Cieszy nas fakt, że coraz więcej ludzi zaczyna dostrzegać naszą aktywność. W ostatnim roku przybyło nam kilku bardzo zaangażowanych członków oraz wielu

sympatyków, którzy wspierają nasze działania. Każdy, kto zwraca się do nas o pomoc jest wysłuchany i staramy się pomóc w zaistniałym problemie na miarę naszych możliwości. Zachęcamy do współpracy oraz działania na rzecz naszej gminy.

✦ **Wioletta Figielska-Korgul**

**Stowarzyszenie
“Wspólnie dla Olsztynka”
11-015 Olsztynek
ul. Księżycowa 12
NIP 739 392 84 92
REGON 383608680
Prezes Stowarzyszenia
Paweł Urbanowicz**



OLSZTYNEK

Olsztyn, to gmina miejsko-wiejska, położona na terenie powiatu olsztyńskiego w województwie warmińsko-mazurskim. Przez miasto poprowadzona jest linia kolejowa Warszawa-Olsztyn, a także droga ekspresowa S7 Gdańsk-Warszawa, której odgałęzieniem jest droga nr 51 wiodąca do Olsztyna. Obszar gminy wynosi 372 km² i znajduje się w niej 66 miejscowości. Największe wioski, to Waplewo, Platyny, Królikowo, Mierki i Jemiółowo. Gminę, według danych na koniec 2019 roku, zamieszkiwało 13 277 osób, z czego 7164 w samym mieście.

HISTORIA

Olsztyn powstał na dawnym terytorium pruskiego plemienia Sasinów. Ziemię tę, podbite przez zakon krzyżacki, zostały objęte akcją kolonizacyjną dopiero w połowie XIV wieku. W 1359 roku Olsztyn otrzymał prawa miejskie od Winrycha von Kniprode i nazwę "Hohenstein" na cześć komtura Günthera von Hohenstein, który dokonał lokacji. Z Olsztynem już od XIV wieku związana jest postać św. Piotra widniejąca również w herbie miasta. W 2011 roku Stolica Apostolska, dokumentem „Varmiensis”, zatwierdziła wybór Świętego Piotra na Patrona Olsztyna.

ZABYTKI

Jedną z najstarszych budowli murowanych w Olsztynie jest dawny gotycki kościół ewangelicki z XIV wieku, zbudowany prawdopodobnie około 1350 roku. Został odbudowany ze zniszczeń po II wojnie światowej z przeznaczeniem na cele muzealne. Obecnie mieści się tam Salon Wystawowy Muzeum Budownictwa Ludowego. Za kościołem znajduje się kamieniczka - dawna szkoła parafialna, w której urodził się Krzysztof Celestyn Mrongowiusz.



Dom Mrongowiusza

Miasto do dziś zachowało średniowieczny układ ulic i placów starego miasta z fragmentami murów obronnych. Na rynku przed ratuszem stoi potężny kamienny lew. Był to pomnik symbolizujący XII Mazurską Dywizję Piechoty sławioną w bitwie pod Tannenbergiem. W sierpniu 1914 roku, w okolicach Olsztyna, wojska niemieckie pod dowództwem Paula Hindenburga rozbiły armię rosyjską gen. Samsonowa. Niemcy nazwali ją drugą bitwą pod Tannenbergiem. Pierwszą była słynna bitwa pod Grunwaldem w 1410 roku.



ZNANE POSTACIE

Na przestrzeni dziejów, z miastem było związanych szereg znanych postaci: urodzony w Olsztynie Krzysztof Celestyn Mrongowiusz - wybitny filolog, któremu sławę przyniosły działalność naukowa i walka o utrzymanie języka polskiego w zaborze pruskim, Max Toeppen -



Feliks Klikowicz

historyk, pedagog i znawca Mazur, autor monografii Olsztyna, Emil von Behring - lekarz, bakteriolog, laureat Nagrody Nobla w 1901 roku w dziedzinie medycyny (był odkrywcą leku - surowicy antydifterytowej), Paul von Hindenburg - prezydent Rzeszy, sławiony zwycięstwem w tzw. drugiej bitwie pod Tannenbergiem (1914 r.) i wyparciem Rosjan z Prus Wschodnich, Feliks Klikowicz - lekarz, który pracował do 86 roku życia na pełnym etacie, oddany wszystkim chorym; jedną z ulic Olsztyna nazwano jego imieniem, Erwin Kruk - mazurski poeta, pisarz i dziennikarz, który wychowywał się w Elgnowku i uczył w olsztyńskim liceum.

GEOGRAFIA

Gmina Olsztyn leży na obszarze Pojezierza Olsztyńskiego, wchodzącego w skład krainy geograficznej, zwanej Pojezierzem Mazurskim, w północno-zachodniej części obszaru Zielone Płuca Polski. Teren jest bogato rzeźbiony, pagórkowato-falisty, poprzecinany licznymi dolinami. Szczególnie duże różnice wzniesień występują w jarach żłobionych przez rzeki. W Czarcim Jarze (górny bieg Drwęcy) różnice poziomu wzniesień i dna jaru dochodzą do 70 m. O naturalnym i nieskażonym charakterze środowiska przyrodniczego gminy Olsztyn świadczy fakt gniazdowania gatunków zagrożonych w skali światowej: orla bielika i derkacza.

PRZYRODA

Lasy zajmują ponad 51% powierzchni gminy i stanowią część wielkiego obszaru lasów rozciągających się od Puszczy Piskiej, aż do okolic Iławy. Występują w zwartych kompleksach, z dużym udziałem borów świeżych i mieszanych. Na terenie gminy Olsztyn znajduje się około 40 jezior. Biorą tu początek największe rzeki Warmii i Mazur: Łyna, Drwęca i Pasłęka. Szczególnie atrakcyjne są rezerваты przyrody. Na terenie gminy Olsztyn występują: Rezerwat „Bagno Nadrowskie”, Rezerwat faunistyczny „Rzeka Drwęca”, Rezerwat „Ostoja bobrów na rzece Pasłęce”.

TURYSTYKA

Wybitne walory przyrodniczo-krajobrazowe oraz położenie gminy sprzyjają rozwojowi funkcji rekreacyjnej z szerokim wachlarzem usług. Gmina Olsztyn położona jest w obszarze tras turystycznych, a układ komunikacyjny włącza je w krajowy i europejski system dróg ekspresowych i autostrad.

Przez Gminę Olsztyn przechodzą pasma szlaków tematycznych: Szlak Kopernikowski, Szlak Frontu Wschodniego I Wojny Światowej, Szlak Pętli Grunwaldzkiej i Gościniec Niborski. Atrakcją turystyczną terenu są wytyczone trasy, tj: kajakowe (rzeki Marózka i Łyna), piesze i rowerowe (czerwona, czarna, niebieska, żółta i zielona - <https://szlaki.olsztynek.pl/>). Gmina Olsztyn, to kraina pełna smaków, w której wiele restauracji i producentów tradycyjnej żywności posiada certyfikat „Dziedzictwo Kulinarne Warmia Mazury Powiśle”. Atrakcyjna baza noclegowa, całoroczna oraz sezonowa, a także pola namiotowe i agroturystyka stanowią zaplecze dla obsługi turystów.

Referat Promocji
i Muzeum Historii Olsztyna

INFORMACJA TURYSTYCZNA

11-015 Olsztyn, ul. Ratusz 1,
tel. 089 519 54 77
e-mail: it@olsztynek.pl
www.olsztynek.pl

CO WARTO ZWIEDZIĆ W OLSZTYNKU?

Na terenie miasta i gminy Olsztynek znajduje się wiele zabytków i atrakcji turystycznych, które są cennymi, ciekawymi i wartymi poznania obiektami. Do godnych polecenia należą przede wszystkim:



ZAMEK

Zamek krzyżacki został zbudowany w połowie XIV wieku na niewielkim wzgórzu w miejscu dawnego pruskiego grodu. Przeprowadzone w 2006 roku badania archeologiczne wykazały, że dawniej była to potężna budowla, wzniesiona na planie kwadratu na wysokość trzech czy nawet czterech kondygnacji. Z dawnej zabudowy pozostało główne skrzydło północne oraz dobudowane na starych fundamentach skrzydło wschodnie. Zamek nieprzerwanie od 160 lat jest siedzibą szkół średnich.

MUZEUM BUDOWNICTWA LUDOWEGO - PARK ETNOGRAFICZNY

Wśród europejskich muzeów na wolnym powietrzu Park Etnograficzny w Olsztyнку należy do jednych z najstarszych. Obecnie do muzeum należy ok. 90 ha ziemi, przy czym na 35 ha znajdują się: 1 stanowisko archeologiczne, 1 grób kurhanowy, ok. 70 obiektów dużej i małej architektury. Wyposażenie budynków stanowią zebrane po 1945 r. eksponaty pokazujące tradycyjne metody pracy i obrzędy na wsi w XIX i XX wieku. Zbiory muzealne kultury materialnej oraz sztuki ludowej przekraczają 10 tys. egzemplarzy. Rocznie przybywa tutaj około 100 tysięcy osób.

DOM MRONGOWIUSZA

Dom istnieje od drugiej połowy XVI wieku. W 1684 roku całe centrum Olsztyńka spłonęło, ale dom przy murach ocalał. Tutaj, 19 lipca 1764 roku, jako drugie dziecko Mrongowiuszów, przyszedł na świat Krzysztof Celestyn. W latach siedemdziesiątych XX wieku przesiedlono lokatorów, przeprowadzono generalny remont i na parterze urządzono muzeum poświęcone Mrongowiuszowi.



KOŚCIÓŁ FARNY

Zbudowany w pierwszej połowie XIV wieku w stylu gotyckim. Świątynia była skromna, jednonawowa, kryta dachówką. Od strony zachodniej, przylegała wysoka wieża ze spiczastym dachem. Kościół, włączony w system murów miejskich, pełnił także funkcje obronne. Początkowo był to kościół katolicki, później w latach 1525-1945 ewangelicki. Po rekonstrukcji w 1977 roku pełni funkcję salonu wystawowego.

MURY MIEJSKIE

Zbudowane w pierwszej połowie XV wieku. Najlepiej zachowały się mury w ciągu północno-zachodnim. Oprócz murów i baszt fortyfikacje miejskie Olsztyńka posiadały dwie bramy: Nidzicką (Polską) oraz Wysoką (Niemiecką). Obydwie bramy zostały rozebrane po wielkim pożarze w 1804 roku. Mury miejskie w Olsztyńku należą do najlepiej zachowanych tego typu obiektów na terenie całego województwa warmińsko-mazurskiego.

TANNENBERG-DENKMAL

Niemcy, na pamiątkę swego zwycięstwa w sierpniu 1914 roku, wzniesli monumentalną budowlę, a w jej środku pochowali dwudziestu nieznanym żołnierzom poległym w bitwie. Po śmierci Hindenburga, w jednej z wież zbudowano kryptę i tam złożono w sarkofagach ciało feldmarszałka i prezydenta Niemiec oraz jego małżonki. Specjalnym dekretem Hitler podniósł pomnik do rangi „Pomnika Chwały Rzeszy”, jako jedyne w Niemczech. Po II wojnie światowej mauzoleum to zostało zniszczone.

RATUSZ

Po pożarze w 1685 roku odbudowa całkowicie spalonego starego ratusza trwała prawie 30 lat i została zakończona dopiero w 1714 roku. Po kolejnym pożarze miasta w 1804 roku ratusz odbudowano ponownie na dawnym miejscu. Przetrwał do 1914 roku, kiedy został spalony w trakcie bitwy i ostrzału artyleryjskiego. Do końca I wojny odbudowano zniszczone domy, wzniesiono również nowy ratusz.

W styczniu 1945 roku Sowieci zniszczyli większą część centrum Olsztyńka. Jednak ratusz, jakimś cudem, ocalał. Zachowany do dziś budynek, szczególnie od strony frontowej, wygląda okazale i reprezentacyjnie.

OBÓZ JENIECKI STALAG I B HOHENSTEIN

Pomiędzy Królikowem a Sudwą, w 1939 roku, Niemcy zbudowali obóz dla jeńców wojennych – Stalag I B Hohenstein. Liczył on ponad 100 baraków, w każdym z nich trzymano od 350 do 500 jeńców. Ogółem zmarło lub zostało zamęczonych w nim ok. 55 tysięcy jeńców. Liczba ogromna, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że nie był to obóz zagłady, a jedynie podległy Wehrmachtowi obóz dla jeńców wojennych.

WIEŻA CIŚNIEŃ

Jest niewątpliwie wyjątkowym zabytkiem, wybudowanym w 1906 roku w Olsztyńku, który bardzo wyraźnie akcentuje się w krajobrazie miasta. Jej konstrukcja zawiera nowatorskie rozwiązanie architektoniczne z zachowaniem tradycyjnej bryły w kształcie grzybka. Wieża ma formę ośmiościanu. Zbiornik na wodę był pobudowany z czerwonej cegły i miał pojemność 150 m³. Kubatura całej wieży to 1500 m³, a wysokość 34 metry. Wieża ciśnień pozostała całkowicie wyłączona z eksploatacji w 1995 roku. Natomiast dnia 16 marca 2000 roku została wpisana do rejestru zabytków pod nr 4157. W 2019 roku zakończono prace remontowe i modernizacyjne, dzięki którym zabytek stał się kolejną atrakcją turystyczną Gminy Olsztynek.



c.d. ►

KOŚCIÓŁ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

Pierwszy kościół katolicki zbudowany ok. 1350 roku przejęli w okresie reformacji protestanci. W latach 1883-1888 proboszcz zbudował mury kościoła, sfinansowany głównie przez katolików z Warmii. Dnia 26 września 1888 roku biskup Andrzej Thiel dokonał konsekracji kościoła, który otrzymał wezwanie Najświętszego Serca Pana Jezusa i świętego Brunona. Ze skromnego wyposażenia na uwagę zasługują ambona, chrzcielnica, stacje drogi krzyżowej, ołtarze i figura św. Brunona.



MULTIMEDIALNE MUZEUM OBOZU JENIECKIEGO STALAG IB I HISTORII OLSZTYNKA

Obiekt, w którym, przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii, prezentujemy historię obozu jenieckiego Stalag IB Hohenstein i gminy Olsztynek. Multimedialne prezentacje skomponowane z klasycznymi eksponatami, archiwalnymi fotografiami, mapami oraz oryginalnymi publikacjami, m.in. pamiętnikami, listami, skłaniają do refleksji i pozostają w pamięci odwiedzających.

W muzeum istnieją dwie główne sale. Pierwsza, poświęcona jest dziejom Olsztyńka oraz walorom turystycznym miasta i gminy. Przybliża historię tego ponad 655-letniego miasteczka, od czasów przebywających na tych terenach plemion pruskich.

Poprzez multimedialne mapy miasta i gminy, muzeum przenosi zwiedzającego w zachwycający świat zabytków, zabudowań i okazów archeologicznych. Ponadto biografie zasłużonych podkreślają, jak istotna jest nauka, język, kultura i tradycja w życiu człowieka.



W dziale tym zaprezentowano również eksponaty wydobyte podczas badań archeologicznych przeprowadzonych w centrum miasta. Najcenniejszymi wykopaliskami są cztery tłoki pieczętno z początków dziejów miasta Olsztynek.

Drużyna rozpoczyna się historią I wojny światowej i jej skutków dla tego regionu. Wiele uwagi poświęcono bitwie pod Tannenbergiem, która odbyła się 28/29 sierpnia 1914 roku. Efektem tego było wybudowanie mauzoleum Tannenberg-Denkmal, które miało nadać bitwie rangę ogólnoniemieckiego zwycięstwa, a także specjalnym dekretem zostało nazwane „Pomnikiem Chwały Rzeszy”. Była to jedyna budowla o takim znaczeniu w całej Rzeszy. Druga sala upamiętnia przede wszystkim ofiary drugiego co do wielkości w Prusach Wschodnich, obozu jenieckiego Stalag IB Hohenstein, funkcjonującego w latach 1939-1945. Przez obóz przewinęło się ok. 400 tysięcy jeńców różnych narodowości. Najliczniejszą grupę stanowili Rosjanie, Francuzi, Polacy Włosi oraz Belgowie. W Stalagu IB Hohenstein zmarło ponad 55 tys. jeńców, których pochowano na cmentarzu w Sudwie. Po zakończeniu II wojny światowej przedstawiciele ambasad Francji, Belgii i Włoch, dokonali ekshumacji zwłok obywateli swoich państw. Podjęto decyzje o przewiezieniu ciał jeńców francuskich i belgijskich do tych państw. Natomiast jeńcy włoscy zostali pochowani na włoskim cmentarzu wojennym w Warszawie.



Objekt ukazuje wygląd pomieszczeń baraku obozowego wraz z wyposażeniem. Umieszczone między rekwizytami gabloty zawierają eksponaty, m.in. nieśmiertelniki i inne identyfikatory, obuwie, naczynia codziennego użytku, środki czystości, narzędzia medyczne. Przez moment można doświadczyć pobytu w szeregu podczas apelu lub przeżyć nocny alarm obozowy. Kolejną ekspozycję poświęcono martyrologii obozowej, która to w wymowny sposób, poprzez relacje i wspomnienia byłych osadzonych podkreśla i uświadamia rozmiar tragedii oraz nieszczęść ludzi przebywających w Stalagu IB Hohenstein w całym okresie jego funkcjonowania.

Multimedialne Muzeum Obozu Jenieckiego Stalag IB i Historii Olsztyńka, to lekcja historii, przywracająca pamięć o wydarzeniach, które działy się na przestrzeni wieków. Zabiera w miejsca chwały, pamięci i zadumy oraz przybliża sylwetki ludzi, których los na zawsze związał z tym miastem i regionem.

➤ Referat Promocji i Muzeum Historii Olsztyńka

SZLAKI TEMATYCZNE

Wybitne walory przyrodniczo-krajobrazowe oraz położenie gminy sprzyjają rozwojowi funkcji rekreacyjnej z szerokim wachlarzem usług. Gmina Olsztynek położona jest w obszarze tras turystycznych, a układ komunikacyjny włącza je w krajowy i europejski system dróg ekspresowych i autostrad. Przez te tereny przechodzą pasma szlaków tematycznych:

SZLAK KOPERNIKOWSKI, to jedno z ważniejszych pasm turystycznych Warmii i Mazur.

Przebiega głównie przez tereny związane z pobytem i pracą Mikołaja Kopernika. Trasa ta (od Elbląga do Kurzętnika) przyciąga malowniczą, różnorodną przyrodą, bogactwem zabytków kultury i dziedzictwem historycznym.

SZLAK FRONTU WSCHODNIEGO I WOJNY ŚWIATOWEJ na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, to trasa prowadząca przez miejsca walk oraz obiekty związane z działaniami wojennymi na Froncie Wschodnim. Trasa Szlaku Wielkiej Wojny ma charakter ogólnopolski i powstała na mocy porozumienia podpisanego w 2009 roku przez przedstawicieli ośmiu województw: warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, mazowieckiego, łódzkiego, lubelskiego, świętokrzyskiego, podkarpackiego i małopolskiego. Oznakowany szlak turystyczny ma około 600 km długości. W obrębie gminy Olsztynek można odnaleźć pozostałości po mauzoleum Tannenberg-Denkmal, poświęconemu bitwie pod Tannenbergiem, która odbyła się w sierpniu 1914 roku. W lesie

miejskim, w pobliżu leśniczówki Jagielek znajdują się dwa cmentarze z okresu I wojny światowej, gdzie łącznie pochowano 507 poległych. Cmentarz o większej powierzchni, w kształcie kwadratu 80 x 80 m, położony jest po zachodniej stronie drogi. Pochowanych jest tam 137 żołnierzy armii niemieckiej i 307 żołnierzy armii rosyjskiej. Po przeciwnej stronie drogi znajduje się, tzw. „Mały cmentarz”, który ma kształt prostokąta o wymiarach 4 x 10 m. Spoczywa tam 63 żołnierzy armii niemieckiej. Ponadto na cmentarzu ewangelickim pochowano 16 żołnierzy niemieckich, którzy zmarli między 29 sierpnia, a 1 września 1914 roku.

GOŚCINIEC NIBORSKI, to fragment starego, sięgającego średniowiecza, szlaku z Warszawy do Królewca. Dla ścisłości należy dodać, że nie był to jedyny szlak, na przestrzeni stuleci było ich kilka, np.

przez Bartoszyce i Biskupiec. Wędrówka po trasach turystycznych, to ogromne bogactwo wiedzy o miejscu i dziedzictwie kulturowo-historycznym, malowniczej przyrodzie, ludziach, tradycjach i zwyczajach panujących w danym regionie, ale i także o dziedzictwie kulinarnej, w którym drzemie wiele różnorodnych unikalnych smaków. Turystyka ta nie posiada kryteriów wiekowych czy terminowych. Podróżować można indywidualnie, rodzinnie lub grupowo, w dowolnym czasie.

SZLAK PĘTLI GRUNWALDZKIEJ, to trasa kulturowo-historyczna, biegnąca przez miasta województwa warmińsko-mazurskiego, związanych z bitwą pod Grunwaldem, która odbyła się dnia 15 lipca 1410 roku. Szlak o długości ok. 263 km ułatwia dotarcie do atrakcji turystycznych położonych w okolicy pól bitewnych.

➤ CELINA BIELIŃSKA
Referat Promocji i Muzeum Historii Olsztyńka

SZLAKI ROWEROWE GMINY OLSZTYNEK

Od 2018 roku gmina Olsztynek ma nową sieć znakowanych szlaków rowerowych. Wytyczenia i oznakowania szlaków podjęło się stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Południowa Warmia. Szeroko zakrojony projekt ma objąć wszystkie gminy należące do LGD. Podstawowym założeniem projektu jest tworzenie lokalnych szlaków rowerowych w formie pętli, możliwych do przejechania w trakcie jednodniowej wycieczki. W naszej gminie mamy do pokazania dużo ładnych i ciekawych miejsc, dlatego takich szlaków powstało pięć. Pętle szlaków łączą się i krzyżują ze sobą, więc amatorzy dłuższych wypraw albo bardziej sportowej jazdy rowerowej mogą zaplanować trasę według własnych wymagań. Co więcej, szlaki sąsiadnych gmin, nie tylko z naszej LGD, również mają punkty wspólne. Turysty rowerowi przygotowani na wyprawy wielodniowe mogą więc z powodzeniem wykorzystać taką sieć połączeń. Aktualny stan realizacji projektu można sprawdzić na mapie internetowej <https://szlaki.warmaz.pl/>.

Oznakowanie nowych szlaków, w przeciwieństwie do tych poprzednich, jest zgodne ze standardami i przepisami ruchu drogowego. Podstawowe znaki przedstawiam na końcu artykułu. Kierunek objechania pętli jest oczywiście dowolny, ale w poniższych opisach przyjąłem zasadę, że objeżdżamy pętlę w prawo (zgodnie z ruchem wskazówek). Kolor szlaku nie jest związany z jego długością ani trudnością.

SZLAK CZARNY:

Olsztynek - Królikowo - Lichtajny - Jezioro Omin - Drwęck - Rychnowska Wola - Wigwałd - Smolanek - Elgnówko - Łęciny - Mycyny - Wilkowo - Olsztynek (44 km)

Szlak rozpoczyna się w centrum Olsztyńka, przy ratuszu. Z miasta wyjeżdżamy ulicami Grunwaldzką i Zajęczą, kierując się na południowy zachód do Królikowa. To tutaj, w czasie II Wojny Światowej, istniał obóz jeniecki Stalag IB Hohenstein, miejsce przetrzymywania tysięcy jeńców z wielu krajów Europy. Żeby dotrzeć na teren byłego obozu trzeba zaraz za zjazdem z wiaduktu skręcić w prawo, zgodnie z tablicą informacyjną. Z Królikowa szlak prowadzi drogą gruntową, a potem ponownie asfaltem, do Lichtajny. Na głównym skrzyżowaniu kierujemy się prosto. Ten odcinek jest wspólny ze szlakiem żółtym. Około 100 metrów za ostatnimi zabudowaniami wsi odbijamy w prawo od głównej drogi i zjeżdżamy do niewielkiego wąwozu, który przechodzi w stary nasyp kolejowy dawnej linii Olsztynek-Ostróda. Po niespełna 2,5 km jazdy dawnym torowiskiem skręcamy w prawo, na północny zachód, w stronę Drwęcka, a dalej Rychnowskiej Woli (po drodze przetniemy szosę S7). Powyższy etap trasy należy do wybitnie ciekawych i malowniczych. Po drodze mamy okazję mijać bunkry z czasów II Wojny Światowej (tzw. Pozycja Olsztyńska). Natomiast cała dolina rzeki Drwęcy objęta jest rezerwatem i należy do europejskiej sieci obiektów chronionych Natura2000. W pobliżu jeziora



Omin Wielki można pokusić się o odnalezienie źródeł Drwęcy. Trzeba by zjechać ze szlaku w lewo na dół, na szerokie siodło rozdzielające dolinę, a potem na północny zachód zejść (rower, nawet terenowy, może nie dać rady) na najniższe położone miejsce. Było ono nazywane Czarciem Jarem. Teraz nazwę tę przejął ośrodek zarybienny położony nieco poniżej Drwęcka. W Drwęcku trzeba koniecznie zjechać ze szlaku, żeby zobaczyć zabytkowy cmentarz z I Wojny Światowej. Pochowano tu żołnierzy rosyjskich i niemieckich, poległych w jednej z większych potyczek bitwy pod Tannenbergiem 1914 roku. Od wsi do cmentarza jest ok. 400 m. W dolince, którą dojeżdżamy, widać szeroki rów z wodą. Takich rowów spotykamy wiele wzdłuż Pozycji Olsztyńskiej. Jednak to podczas kopania torfu w Drwęcku odkryto doskonale zakonserwowane ciało młodej kobiety. Mumia z Drwęcka, to jedyny tego typu znalezisko z terenu Prus plemiennych. Datowane jest na wczesną epokę żelaza (ok. 600–500 r. p.n.e.). Niestety, spłonęło w Królewcu w 1945 r., gdzie przechowywane było w zasobach Prussia Museum. Na odcinku od Drwęcka do mostku na Drwęcy za rozlewiskiem, towarzyszą nam czerwone znaki szlaku rowerowego gminy Grunwald. Szlak czarny przecina Drwęckę kilkakrotnie. Za Rychnowską Wolą, szlak stanowi część ścieżki dydaktycznej Nadleśnictwa Jagielek. Można nią dotrzeć do wieży obserwacyjnej postawionej na wysokim stoku doliny Drwęcy. Pomocne będą zielone znaki szlaku rowerowego gminy Ostróda, tzw. Wielka Pętla Ostródzka. Opuszczamy dolinę Drwęcy i kierujemy się na północny wschód. Przecinamy szosę do Ostrowina (można zjechać nieco ponad 1 km do Wigwałdu obejrzeć kościołek) i docieramy: najpierw do jeziora Gugowo, a dalej do nieistniejącej już wioski Smolanek nad jeziorkiem tej samej nazwy. Na szosie i kawałek za Smolanek nasz szlak krzyżuje się z niebieskim szlakiem gminy Ostróda. Następnie kierujemy się na południowy wschód do Elgnówka. To dość długi, prawie 5 km, ale urozmaicony odcinek. Tu szlak czarny łączy się ze szlakiem niebieskim na-

szej gminy. W Elgnówku znajduje się Szkoła Podstawowa (obecnie 6 klas), która przyjęła imię Erwina Kruka. To znany mazurski poeta, pisarz, tłumacz, dziennikarz, publicysta, działacz na rzecz zachowania kultury mazurskiej. Pragnącym poznać historię i kulturę regionu, godną polecenia jest praca Erwina Kruka „Warmia i Mazury” wydana w serii „A to Polska właśnie”. W położonych dalej na wschód Mycynach znajduje się stadnina koni – idealny przerywnik dla miłośników zwierząt i jeździectwa. Z Mycyn trasa prowadzi ok. 6 km na południe z powrotem do Olsztyńka, przez wieś Wilkowo. Szlak czarny, to najdłuższy ze szlaków rowerowych Gminy Olsztynek, wiodący głównie przez piękne mazurskie lasy.

SZLAK NIEBIESKI:

Olsztynek - Sudwa - Elgnówko - Tomaszyn - Mańki - Makruty - Gębiny - Zezuty - Jagielek - Olsztynek (34 km)

Szlak niebieski również ma swój początek przy olsztyńskim ratuszu. Biegnie najpierw ulicami Grunwaldzką i Zajęczą, gdzie odłącza się od szlaku czarnego i skręca do parku. Na końcu parku mijamy ruiny pomnika Tannenberg-Denkmal, niegdyś monumentalnego upamiętnienia niemieckiego zwycięstwa w bitwie pod Tannenbergiem 1914 roku, a po 1934 roku, także mauzoleum Hindenburga. Miejsce nie zagospodarowane i sukcesywnie zarastające, ale oznaczone tablicami informacyjnymi. W otoczeniu dawnego pomnika znajdują się też wojenne groby związane z walkami o Olsztyn w trakcie tej bitwy. Pochowani są tu obok siebie żołnierze rosyjscy i niemieccy. Byłe mauzoleum i towarzyszące mu mogiły, to punkt na samochodowym, międzyregionalnym Szlaku Frontu Wschodniego I Wojny Światowej. Z parku kierujemy się na zachód ku wsi Świętajny. Niespełna kilometr od węzła Olsztynek Zachód (na wszystkich wiaduktach nad drogami ekspresowymi korzystamy

z przygotowanych ścieżek rowerowych) znajduje się rozległy cmentarz jeńców Stalagu IB Hohenstein. Trudną do zweryfikowania liczbę ofiar niemieckiego obozu szacuje się nawet na 55 tysięcy. Po wojnie ekshumowano i zabrano do krajów szczątki Francuzów i Belgów. Włosi mają wspólny cmentarz w Warszawie. W Sudwie pozostało około tysiąca zmarłych Polaków i bliżej nieokreślona liczba żołnierzy armii radzieckiej. W ostatnim czasie wykonano na cmentarzu nieco kontrowersyjne prace porządkowe. Odnowiono nagrobki i ścieżki, ale usunięto z terenu większość zieleni. W centrum założenia znajduje się pomnik poświęcony jeńcom. Na bezimiennych nagrobkach części radzieckiej pojawiają się tabliczki z informacjami, a nawet fotografiami żołnierzy, umieszczane tam przez rodziny. Wyjeżdżamy z cmentarza i wkrótce skręcamy w prawo na północ. Mijamy zabudowania Świętajn. Jadąc skrajem lasu widzimy po prawej rozległy równy teren, który swego czasu konkurował z Szymanami o budowę lotniska regionalnego. Za lasem po lewej stronie mamy natomiast rozległe podmokłe łąki w dolinie rzeczki Młynówki. Często można tu zobaczyć i usłyszeć żurawie. Przekraczamy Młynówkę i wkrótce docieramy do Elgnówka, gdzie spotykamy znaki szlaku czarnego. Jadąc nadal na północ, po ok. 4 km leśnej drogi, docieramy do Tomaszyna. Tu ponownie przekraczamy Młynówkę i skręcamy na wschód do wsi Mańki, gdzie uwagę przykuwa zabytkowy kościółek. Interesująca jest zwłaszcza wieża pochodząca z 1685 roku, której kopię możemy oglądać w olsztyńskim Skansenie. Pierwszy kościół w Mańkach powstał już na przełomie XIV i XV wieku. Obecny, murowany, budynek świątyni pochodzi z roku 1770. Warto też obejrzeć stare krzyże na przykościelnym cmentarzu. Dalej nasza trasa biegnie na północny wschód do Makrut nad jeziorem Sarąg. Tu zahaczamy o fragment rezerwatu Ostoja Bobrów na rzece Pasłęce. Teren jest również objęty siecią Natura2000. Na odcinku od Makrut, przez ok. 1,5 km, towarzyszy nam szlak czerwony. To duża pętla między Olsztynem a Starymi Jabłonkami. Szlak biegnie w dalszym ciągu przez las, a potem jego skrajem, przez ok. 6 km w kierunku południowo-wschodnim przez wsie Gębiny i Zezuty. Na tym odcinku planowany jest też szlak żółty gminy Stawiguda. Następnie na południowy zachód przez Cichogrąd docieramy do Jagielka, skąd razem ze szlakiem czerwonym wracamy do Olsztynka.

SZLAK CZERWONY:

**Olsztynek - Ameryka - Gryźliny
- Zielonowo - Waszeta - Świerkocin
- Łutynowo - Kunki - Jemiołowo
- Olsztynek (33 km)**

Szlak czerwony rozpoczyna się w centrum Olsztynka, koło dawnego zamku krzyżackiego, a obecnie siedziby Zespołu Szkół. Na skwerze, naprzeciwko parkingu, znajduje się mapa okolicy z nowymi szlakami oraz plan miasta (dla tych, którzy jeszcze nie zaopatrzyli się w wersję drukowaną). Z miasta wyjeżdżamy ulicami Mrongowiusza i Leśną obok olsztyńskiego Skansenu, najbardziej znanej atrakcji Olsztynka. Dalej, ulica Leśna przecina szosę S51 i prowadzi do Jagielka - odcinek wspólny ze szlakiem nie-



bieskim. W rejonie Jagielka toczyły się intensywne walki bitwy tannenberskiej 1914 roku. Po wojnie powstały tam dwa cmentarze. Większy jest odrestaurowany i zadbane. Leży po zachodniej stronie drogi. Na pomoc czeka drugi cmentarz z rozpadającym się pomnikiem. Znajduje się bliżej leśniczówki, po wschodniej stronie drogi. Szlak prowadzi dalej w prawo, na asfaltową drogę do szpitala w Ameryce. Historia obiektu sięga początku XX wieku, kiedy zaczęto tu leczyć klimatycznie, chorych na gruźlicę. Obecnie szpital służy młodemu pacjentom, korzystając nadal z walorów klimatycznych, ale także z nowoczesnego wyposażenia do leczenia i rehabilitacji. W otaczającym lesie, Nadleśnictwo Jagielek wytyczyło kilka tras edukacyjnych. Następnie jedziemy na południe, do wsi Ameryka i dalej, wzdłuż szosy S51, aż do wiaduktu i do wsi Gryźliny. Tu warto zjechać nieco pod górkę, by obejrzeć zabytkowy kościółek. W Gryźlinach przejeżdżamy przez przejazd kolejowy i mijamy lotnisko, które powstało na potrzeby wojskowe, jeszcze przed rozpoczęciem II Wojny Światowej. Obecnie obsługuje małe samoloty sportowe. Obok powstała baza lotniczego pogotowia ratunkowego. Przez las kierujemy się do Zielonowa. Tu latem wycieczkowiczów zaprasza kąpielisko nad jeziorem Pluszne. W centrum wsi znajdziemy pamiątkowy głaz przypominający Michała Lengowskiego – warmińskiego poetę ludowego, działacza społecznego, uczestnika akcji plebiscytowej 1920 roku. Dalsza trasa rowerowa biegnie wzdłuż jeziora, na południowy zachód do drogi Olsztynek-Szczytno. Po drodze minimy pozostałości młyna Gromel, gdzie zniszczona tama tworzy malowniczy wodospad. Na szosę nr 58 wyjeżdżamy w pobliżu Centrum Kormoran i ośrodka Kołatek. Krótki fragment ruchliwym asfaltem rekompensuje nam prędkości zjazd do lasu drogą w kierunku ośrodków Perkoz, Waszeta i Mierki. Na odcinku od Zielonowa do Waszety planowane jest odnowienie szlaku niebieskiego gminy Stawiguda, prowadzącego dookoła jeziora Pluszne. Po około kilometrowym odcinku, szlak czerwony ponownie odbija na południe, przecina tę samą szosę i biegnie dalej do wsi Świerkocin.

Niespełna 200 m od drogi na Świerkocin, znajduje się pomnik przyrody - głazy narzutowe zwane „Diabelskimi Kamieniami”. Warto napomknąć, że ten wybitnie lesisty obszar również należy do sieci Natura2000, jako Puszcza Napiwodzko-Ramucka i Ostoja Napiwodzko-Ramucka. Za Świerkocinem mijamy jezioro Niskie, kierujemy się na południowy zachód do wsi Łutynowo. Tu szlak biegnie na zachód. Zainteresowanych wycieczkowiczów zachęcamy jednak do odbicia na południe do Nadrowa, gdzie znajduje się rezerwat Bagno Nadrowskie z wieżą widokową i bogactwem chronionej fauny i flory (2 km w jedną stronę). W pobliżu szlaku jeszcze przed szosą Łutynowo-Nadrowo, rośnie pomnikowy dąb „Jarosław” o niespotykanym wielopięnnym pokroju, a w samym Łutynowie wspaniała lipa, również pomnik przyrody. Z Łutynowa jedziemy w dalszym ciągu przez las, którego kraniec stanowi przejazd kolejowy, następnie drogą polną do Kunek. Tu odbijamy w prawo na drogę asfaltową, którą dojeżdżamy przez Jemiołowo z powrotem do Olsztynka.

SZLAK ZIELONY:

**Maróz - Swaderki - Jezioro Pluszne
- Orzechowo - Ząbie - Kurki - Brzeźno
- Łyńskie - Lipowo Kurkowskie - Bolejny
- Żelazno - Maróz (30 km)**

Szlak zielony ma swój początek w wypoczynkowej wsi Maróz (ok. 12 km od Olsztynka). Trasa obiega pętlą jeziora Maróz, Święte, Kiernoz Mały i Wielki. Pierwszy odcinek biegnie na północ, aż do jeziora Pluszne. Po drodze mijamy Swaderki, gdzie warto zrobić postój w smażalni i skosztować świeżej ryby. Opodal Swaderek, tuż przy drodze, którą jedziemy, znajduje się niewielki cmentarz wojenny z okresu bitwy pod Tannenbergiem. Dotychczas bardzo zniszczony i zarośnięty, właśnie odzyskuje należyty wygląd. Jeszcze w sierpniu tego roku zaplanowane są prace renowacyjne, do których można się przyłączyć, bo to projekt społeczny. Nad jezioro Pluszne docieramy w pobliżu wypływu potoku Popłusz. Niewielki jaz, piętrzący wodę w potoku i jeziorze, nazywany jest potocznie „węgornią”. Wbrew określeniu nie służy jednak ani dziś, ani dawniej, odłowom tej ryby. Jest to element, zbudowanego przez Niemców, systemu zalewowego rejonu Miodówka i Wymoju. Spiętrzone wody Plusznego miały być rezerwuarem na wypadek konieczności zalania dróg prowadzących w kierunku Olsztyna. Tunelu, który miał odprowadzać wodę, należy szukać na północnym krańcu jeziora. Przypominam, że dookoła jeziora ma prowadzić odnowiony szlak niebieski gminy Stawiguda. Od Plusznego szlak zielony skręca na południowy wschód do wsi Orzechowo, która słynie ze swojego pięknego kościoła z 1910 r. Dalej, w tym samym kierunku podążamy leśną drogą do wsi Ząbie i Kurki. Dziś to jedno sołectwo w gminie Olsztynek. Jednak przez wiele wieków były to wsie leżące po dwóch stronach granicy. O Kurkach wspomniano przy okazji informacji o spotkaniu wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Dietricha von Altenburga z wójtem krajowym biskupstwa warmińskiego w roku 1341, którego celem było ustalenie południowej granicy Warmii. Kurki pozostały na terytorium państwa

zakonnego, a tuż za granicą, na ziemiach kapituły warmińskiej powstała osada Ząbie. Od 1525 roku, wraz z sekularyzacją Prus Zakonnych i przejściu na luteranizm księcia Albrechta, również tutejsza ludność zmieniła wyznanie. Ludność Warmii pozostała w kościele katolickim. Granica stała się jeszcze wyraźniejsza. Od Ząbia, aż do Brzeźna Łyńskiego towarzyszą nam znaki czerwonego szlaku rowerowego wytyczonego dawnym „Gościńcem Niborskim”, czyli głównym traktem z Olsztyna do Nidzicy. Ma tu też bieć żółty szlak gminy Purda. W Brzeźnie wracamy na lewy brzeg Łyny, która jest tu już na tyle szeroka, by można się było wybrać na kajak. Kierując się na zachód docieramy do Lipowa Kurkowskiego. Okolice jest tu ładnie urzeźbiona, a teren wznosi się wyraźnie nad doliną Łyny na wschodzie i doliną Marózki na zachodzie. Stąd zapewne, rzadko przypomniane określenie tego terenu, Lipowskie Góry. W Lipowie można zatrzymać się nad stawem w środku wsi. Jest tu urządzona wiata i ciekawa, przyrodnicza ścieżka edukacyjna. Dalsza trasa wiedzie na południowy zachód do Bolejń. Tam zachęcam do krótkiego opuszczenia szlaku. Pasjonatów historii czeka kolejna pamiątka z czasów II Wojny Światowej: umocnienia należące do Pozycji Olsztyneckiej. Przy drodze w kierunku Wólki Orłowskiej, znajduje się zaporę przeciwczołgową i bunkier bojowy. Znaleźć też można kilka tzw. „garnków Kocha”, czyli jednoosobowych schronów strzeleckich. Trasa szlaku zielonego prowadzi dalej do

wsi Żelazno, gdzie możemy obejrzeć ładny, kamiennie-ceglany kościółek z 1880 r. Stąd na północ, razem ze szlakiem żółtym, wracamy do Maróza.

SZLAK ŻÓŁTY:

Maróz - Żelazno - Malinowo - Witramowo - Sitno - Tymawa - Mielno - Lichtajny - Pawłowo - Lutek - Maróz (39 km)

Początek szlaku żółtego również znajduje się w Marózie, a jego pierwszy odcinek, do Żelazna pokrywa się ze szlakiem zielonym. We wsi jednak szlaki biegną w przeciwnych kierunkach: trasa szlaku żółtego prowadzi nas na zachód szosą do Witramowa. Po drodze kolejne bunkry Pozycji Olsztyneckiej. Schrony bierne, czyli ukrycia dla jednej drużyny piechoty, najczęściej były budowane w głębokich wykopach i potem zasypywane ziemią, dlatego dziś mogą być trudniejsze do odnalezienia. Dość blisko drogi jest bunkier o numerze porządkowym 65. Znajduje się opodal jaru strugi Witramówki, do którego też warto zajrzeć. Znaleźć tam można pozostałości dużej betonowej tamy, a dalej przy linii kolejowej, ruiny młyna należące niegdyś do majątku w Żelaźnie. Zupełnie blisko szosy jest bunkier nr 61. Jadąc pod górkę, od rozlewisk w Malinowie w stronę Witramowa, trzeba po prawej stronie wypatrywać małej dolinki za wysokim

stokiem. Kiedy za Witramowem przejedziemy drogą S7, możemy jeszcze obejrzeć bunkier bojowy przy stacji benzynowej. Takie bunkry były uzbrojone w działko przeciwpancerne i ciężkie karabiny maszynowe. Bunkier pod Witramowem stał pierwotnie na skraju starej szosy. Podczas budowy S7 trzeba go było przenieść o ok. 50 m. Operacja kosztowała około 2 mln zł! Więcej informacji o Pozycji Olsztyneckiej wraz z lokalizacją bunkrów znajdziecie Państwo na stronie <https://warmaz.pl/pozycja-olsztynecka/>. Dalej, za szosą S7, szlak prowadzi do wsi Sitno. Przez ok. 3 km towarzyszą nam znaki niebieskiego szlaku pieszego, prowadzącego na Pola Grunwaldu. Otaczamy dużym łukiem leżące na północ jeziora Tymawskie i Mielno, kierujemy się na północny zachód do Tymawy i Mielna. Tam zobaczymy koniecznie niewielki neogotycki kościół z 1862 r. Dalej przecinamy drogę na Grunwald i jedziemy na północ, odbijając w prawo na stare torowisko. Tu warto uważnie obserwować drogi biegnące pod wysokim nasypem, znajdują się tam bowiem klasyczne, kamiennie-ceglane wiadukty-tunele. Biorąc pod uwagę, że linię Olsztynek-Ostróda wybudowano w 1894 roku, śmiało możemy mówić „zabytkowe wiadukty”. W połowie klimatycznej drogi nasypem do Lichtajny, trasa łączy się ze szlakiem czarnym. We wsi szlak żółty skręca jednak dalej w prawo na południowy wschód do wsi Pawłowo, gdzie na węźle drogowym przecinamy ponownie drogę ekspresową S7 i dojeżdżamy do wczasowej wsi Lutek nad jeziorem Luteckim. Stamtąd, leśną drogą, w tym samym kierunku, docieramy do stacji kolejowej WaPLEWO i do szosy, którą jedziemy z powrotem do Maróza.

OZNAKOWANIE SZLAKÓW ROWEROWYCH:



Znak początku/końca szlaku.



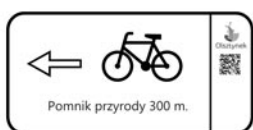
Znak kontynuacji szlaku – oznacza dalszą jazdę prosto drogą, przy której umieszczony jest znak.



Znak zmiany kierunku – umieszczany przed skrzyżowaniem lub tuż za nim wskazuje kierunek dalszej jazdy. Może być umieszczany także przy ostrych zakrętach drogi.



Drogowskaz określa kierunek dalszej jazdy oraz informuje o odległościach do najbliższej miejscowości i do końca szlaku. W metryczce umieszcza się informacje o administratorze szlaku.



Drogowskaz ze strzałką bez wypełnienia kolorem szlaku, informuje o atrakcjach w pobliżu szlaku, po odwiedzeniu których należy wrócić na szlak. Może też wskazywać atrakcje, do których dostęp możliwy jest tylko pieszo.



Znak łączony umieszcza się na odcinkach wspólnych dwóch lub więcej szlaków. W tym przykładzie jadący szlakiem czerwonym kierują się dalej prosto, a jadący niebieskim skręcają w prawo.

Szlaki gminy Olsztynek prezentowane są na mapie internetowej <https://szlaki.olsztynek.pl/>, a odnośniki zawarte w kodach QR umieszczonych na szlakach (metryczki drogowych, tablice z mapami) otwierają mapę w dokładnej lokalizacji, w której znalazł się użytkownik. Aplikacja udostępnia też ślady szlaków w formacie GPX.



Na zakończenie przypomnę, że korzystając ze szlaków turystycznych musimy zachowywać zasady bezpieczeństwa i przestrzegać przepisów o ruchu drogowym. Szlaki nie są tym samym, co drogi rowerowe, gdzie nie mają wjazdu samochody. Projektant, administrator, ani właściciel szlaku nie ponoszą odpowiedzialności za ewentualne nieszczęśliwe wypadki zaistniałe na szlaku. Turysta korzysta ze szlaku na własną odpowiedzialność.

Proszę też o zgłaszanie napotkanych problemów z przejezdnością dróg lub zniszczeniem oznakowania szlaku. Można to robić dzwoniąc lub pisząc do informacji turystycznej w Olsztynku tel. 89 519 54 77, e-mail: it@olsztynek.pl lub korzystając ze wspomnianych stron ze szlakami, gdzie na mapie pod prawym przyciskiem myszy jest formularz do kontaktu z wczytaną lokalizacją zaznaczonego miejsca.

PIOTR NAWACKI
przewodnik turystyczny, autor i wydawca
mapy turystycznej „Okolice Olsztyńska”

SZLAKI KAJAKOWE GMINY OLSZTYNEK

Walory przyrodnicze gminy Olsztynek są niezaprzeczalne - mamy piękne i czyste jeziora otoczone lasami oraz niemałą liczbę rzek, z których dwie szczególnie zasługują na uwagę. Rzeka Marózka i Łyna - bo o nich tu mowa - umożliwiają przeżycie niesamowitych doznań w kontakcie z otaczającą nas przyrodą podczas podróży kajakiem. Spływy kajakowe od lat cieszą się dużą popularnością. Jednak w ostatnim czasie ten rodzaj aktywności przeżywa prawdziwy rozkwit, stając się jedną z głównych atrakcji turystycznych naszej gminy. Jak grzyby po deszczu powstają nowe firmy zajmujące się wypożyczaniem sprzętu, a liczba osób korzystających z ich usług lawinowo rośnie. Przepłynięcie odcinkiem rzeki Marózki staje się często celem dalekiej podróży osób mieszkających w Warszawie czy Trójmieście.

MARÓZKA

Rzeka Marózka będąca lewostronnym dopływem Łyny ma 43 km długości i jest jedną z najpiękniejszych rzek regionu o bardzo płytkiej i przejrzystej wodzie. Dzięki temu na całej długości widoczny jest przepiękny wodny świat z soczystą roślinnością i ławicami ryb. Piaszczysto-kamienne dno pozwala korzystać z kąpielni na znacznej długości rzeki. Marózka przepływa przez dwa duże jeziora z licznymi ośrodkami wypoczynkowymi, gdzie możemy spędzić noc biwakując. Główny odcinek płynie przez tereny leśne. W wielu miejscach kamienie na dnie, powalone drzewa i szybki nurt tworzą bystrza, co wymaga wprawy od kajakarzy. Na jej trasie są dwie bardzo uciążliwe i długie przenoski. Pierwszą można pominąć skracając spływ i rozpoczynając go od jeziora Myślice. Druga, w Swaderkach, ma około 900 m wzdłuż drogi krajowej nr 58. Z uwagi na prowadzoną tutaj gospodarkę rybacką nie ma możliwości przepłynięcia przez teren gospodarstwa, dlatego firmy wypożyczające sprzęt przewożą go na tym odcinku. Rzeka płynie przez teren Mazur i wpada do Łyny w miejscowości Kurki - blisko historycznej granicy pomiędzy Warmią a Mazurami. Szlak kajakowy rzeki Marózki, rozpoczynający się w miejscowości Mielno i kończący się przed Kurkami, ma długość około 31 km. Dalszy spływ może być kontynuowany rzeką Łyną.



Fot. www.kajaki-olsztynek.pl

ŁYNA

Łyna jest największą rzeką naszego regionu o długości 264 km. Jej źródła znajdują się około 10 km na północ od Nidzicy. Po prawie 200 km malowniczego i zmiennego biegu przekracza granicę Polski z Rosją i pod nazwą Ława, po kolejnych 64 km uchodzi do Pregoły. Na całej długości spławnej Łyny (oprócz odcinka przez Rezerwat Las Warmiński, będącego rajem do uprawiania kajakarstwa zwalkowego) prąd rzeki jest spokojny, miejscami umiarkowany. Nieliczne odcinki, bardziej wartkie (jak np. przełom rzeki w lesie miejskim w Olsztynie) nie są trudne do pokonania nawet dla niezbyt doświadczonych kajakarzy. Z uwagi na możliwość dojazdu i transportu kajaków jak najbliżej źródeł rzeki, jedynym dogodnym miejscem początku spływu jest wieś Brzeźno Łyńskie. Przepływamy przez jeziora Kiernoz Mały, Wielki, wieś Kurki (gdzie można zakończyć spływ), Ząbnie z charakterystycznym drewnianym mostkiem nad Łyną, po czym wpływamy do Jeziora Łańskiego, gdzie w jednym z ośrodków lub pól kempingowych kończymy spływ. Za jeziorem Łańskim Łyna płynie przez Rezerwat Lasu Warmińskiego z pięknymi przełomami, który jest zamknięty dla kajakarzy. Pokonawszy przełom, Łyna zwalnia bieg i płynie szeroką, miejscami zabagnioną doliną z bogatą gamą ptactwa, które bez trudu uda się każdemu zaobserwować.

Ptactwa jest dużo nawet na miejskim odcinku w Olsztynie. W mieście rzeka tworzy kolejny malowniczy przełom. Na północnej

granicy Olsztyna do Łyny wpada Wadąg, który jest końcowym wspólnym odcinkiem dla dwóch ciekawych szlaków kajakowych, rzeki Dadaj z Pisą Warmińską i rzeki Kośny z Kiermasem. Obie rzeki łączą się w Barczewie. Niosą czystą wodę. Na kamieniach w Pisie Warmińskiej łatwo spostrzec krasnorosty. Bogactwo fauny i krajobraz wokół rzek jest podobny do tego wzdłuż Łyny.

CO WARTO WIEDZIEĆ WYBIERAJĄC SIĘ NA SPŁYW?

Chcąc udać się na spływ, warto zadzwonić do jednej z wielu wypożyczalni. Większość z nich dysponuje porządnym sprzętem, a ceny jego wypożyczenia nie są wygórowane. Po umówieniu się na konkretny odcinek rzeki zostaniecie przeszkoleni i poinstruowani, jak wygląda trasa, a po spływie odebrani i odwiezieni do swojego auta.

W okresie wakacyjnym, zwłaszcza w weekendy, radzę rezerwować sprzęt z pewnym wyprzedzeniem. Na rzekach jest wówczas zawsze duży ruch, więc jeśli ktoś szuka ciszy i spokoju musi ruszyć na rzekę albo bardzo wcześnie, albo późnym popołudniem.

Nawet na krótki spływ warto ze sobą zabrać worek wodoszczelny. Współczesny sprzęt elektroniczny jest raczej mało odporny na warunki atmosferyczne, a wilgoć na kajaku jest zawsze obecna. Może spaść niespodziewany deszcz, można nachlapać wiosłem, może spotkać nas wywrotka. Niektóre wypożyczalnie oferują worki wodoszczelne.

Można też kupić taki za niewielkie pieniądze w sklepie kajakowym lub internetowym. Albo po prostu można zostawić telefon w aucie.

Pamiętać też należy o odpowiednim obuwiu, gdyż prawie na pewno będziemy w sytuacji zmuszającej nas do wejścia do wody. Najlepsze są specjalne buty wodne, gdyż te nie spadną nam ze stóp i nie zostaną poniesione przez rzekę, co może się zdarzyć, gdy nosimy klapki. Sprzątając rzekę co sezon, w kwietniu, z wody wyciągamy kilkadziesiąt pojedynczych sztuk!

Zanim znajdziemy się w kajaku, powinniśmy dowiedzieć się, jak możemy nim sterować. Aby kajak osiągnął dobrą sterowność musi poruszać się szybciej od nurtu rzeki, czyli musimy nadać mu odpowiednią prędkość wiosłując. Jeśli zanurza się wiosło i przyciąga je do siebie z lewej strony kajaka, to skręca on w prawo. Jeśli ten sam ruch wykonamy z prawej strony, kajak skręci w lewo. Można też wiosłować do tyłu z jednej strony lub tylko włożyć pióro wiosła do wody i przytrzymać – wówczas kajak hamuje i skręca w tę samą stronę, po której zanurzone jest wiosło. Pamiętać należy, że kajak poddaje się manewrom z pewnym opóźnieniem. Najczęściej uzależnione jest to od jego długości i przeznaczenia - kajak krótkie, górskie czy zwalkowe obroty robią niemal w miejscu. Natomiast kajaki turystyczne dwuosobowe potrzebują więcej czasu na reakcję. Dlatego płynąc i widząc przeszkodę musimy z pewnym wyprzedzeniem dokonywać manewrów.

KAJAKI

Kiedy pływamy dużo zaczynamy rozważać zakup własnego kajaka. Ich wybór jest ogromny i przed wyborem odpowiedniego kajaka powinniśmy zasięgnąć języka i poradzić się kogoś. W kraju mamy tylko kilka sklepów kajakowych, z których jeden jest ulokowany w naszej gminie.

Zdecydowanie odradzam kupowanie kajaka na odległość i podejmowanie decyzji na podstawie wyglądu kajaka czy jego ceny. Każdy sprzęt ma inne właściwości nautyczne, inne przeznaczenie. Dobrze jest przetestować modele, których zakup rozważamy i porozmawiać z kimś, kto potrafi nam doradzić. Kupowanie w ciemno kajaka używanego może być ryzykowne, gdyż na rynku sporo jest modeli kuszących niską ceną. Wynika ona najczęściej nie z doskonałej okazji do zakupu, ale z niskiej jakości nabywanego sprzętu, którego po kilku sezonach będziemy chcieli się pozbyć. Najtrwalszym materiałem na kajak jest polietylen - sprzęt z niego wykonany jest praktycznie nieznisz-

czalny. Ale tylko praktycznie - są modele kajaków posiadające wady konstrukcyjne i nie przetrzymają nam kilku sezonów użytkowania. Kajaki dwuosobowe są najczęściej wybierane w sklepach kajakowych. Również wypożyczalnie głównie takie kajaki posiadają, chociaż coraz więcej z nich ma w ofercie jedynki turystyczne. Moim zdaniem kajakarstwo zaczyna się od jedynek. Taki kajak pozwoli nam na sterowanie nim nie tylko wiosłem, ale całym ciałem - wychyleniem, ruchem bioder itd. Nie ma kajaków uniwersalnych - jedne sprawdzają się na otwartych akwenach, inne na wąskich i krętych rzekach. Są kajaki zwałkowe, górskie, morskie - modele typu SIT IN oraz SIT ON TOP. Jedne są bardziej pakowne, do drugich ledwo sami się wciśniemy. Oprócz polietylenowych kajaków są kajaki składane, pneumatyczne, z laminatu, a nawet z drewna. Każdy ma swoje zalety i wady. Dlatego najpierw dokonajmy określenia własnych potrzeb i priorytetów posiadania kajaka, a potem wybierzmy konkretny kajak.

BEZPIECZENSTWO

Pamiętajmy także o swoim bezpieczeństwie na wodzie. Pływając jakąkolwiek jednostką wodną, zawsze powinniśmy mieć na sobie kamizelkę asekuracyjną lub ratunkową. Pomijając kwestie bezpieczeństwa, jej brak podczas kontroli kosztować nas może 500 zł. Nigdy nie spożywajmy alkoholu przed wejściem do kajaka czy w trakcie spływu. Czasem niegroźna wywrotka może skończyć się tragicznie i nie uratuje nas nawet prawidłowo nałożona kamizelka. Nie wszyscy mają świadomość, że jest to karalne i może nas kosztować więcej niż tylko 500 zł mandatu. Kierowcom sterującym skuterem czy motorówką na wodzie grożą takie same kary jak na drodze - za 0,5 promila lub więcej odpowiemy za wykroczenie i skończymy przed sądem z utraconym prawem jazdy.

Zwykle nie jesteśmy na rzece sami - najczęściej wybieramy się na kajaki w towarzystwie innych osób, spotykamy różne grupy. Zachowujmy się tak, jakbyśmy byli gośćmi w miejscu, w którym prze-

bywamy. Dajmy się innym cieszyć szumem rzeki i śpiewem ptaków. Krzyki czy puszczenie muzyki z głośników nie powinny mieć nad wodą miejsca i świadczą tylko o tym, jakimi ludźmi jesteśmy. Ostrożnie też dobieramy osobę, z którą będziemy płynąć kajakiem. Czasem miły kolega lub koleżanka może okazać się straszną marudą, której wszystko przeszkadza. Chociaż z drugiej strony warto zabrać na wspólną wyprawę kajakiem swojego partnera lub partnerkę - przebywając wspólnie na kajaku dowiemy się o sobie więcej niż w innych okolicznościach!

Na koniec prośba - dbajmy o nasze otoczenie. Co roku z rzeki wyciągamy ponad dwadzieścia dużych worków śmieci. Opakowania po napojach i jedzeniu zostawmy w kajaku, jeśli są za ciężkie dla nas, żeby po sobie posprzątać. Co prawda z roku na rok śmieci jest coraz mniej, ale są to nadal ilości zatrważające. Do zobaczenia na szlaku!

ANDRZEJ GROCHOWALSKI
www.kajaki-olsztynek.pl

BAZA NOCLEGOWA W GMINIE OLSZTYNEK

CAŁOROCZNA

- Centrum Konferencyjno-Wypoczynkowe „Kormoran”** – tel. 89 519 51 00, Mierki Kołatek 2, www.kormoran-mierki.eu; recepcja@mierki.eu; www.kormoranmierki.pl; Liczba miejsc: 350
- Pałac Warlity** – tel. 89 522 73 26; 515 434 007, Warlity Małe 8; www.warlity.pl; info@warlity.pl; Liczba miejsc: 24
- Hotel Mazurski** – tel. 722 003 004, Olsztynek, ul. Gdańska 1; www.zajazdmazurski.pl; zajazdmazurski@neostrada.pl; Liczba miejsc: 49
- Szkolny Ośrodek Wypoczynkowy „Syrenka”** – tel. 89 513 92 15, Maróz 5; www.osrodeksyrenka.pl; recepcja@osrodeksyrenka.pl; Liczba miejsc: 140 całoroczne + 20 sezonowych
- Domy Wczasowe Wam Sp. z o.o. Oddział WDW Waplewo** – tel. 510 087 050; 89 519 25 25, Maróz 2; www.rewita.pl/waplewo; waplewo@rewita.pl; Liczba miejsc: 400
- Ośrodek Szkolno-Wypoczynkowy „Perkoz”** – tel. 89 519 22 21, Waszeta 1; www.perkoz.zhp.pl; perkoz@zhp.pl; Liczba miejsc: 156
- Ośrodek Szkolno-Wypoczynkowy „Wiatraki”** – tel. 89 519 90 92; 606 292 142, Marózek; www.wiatraki.com; info@wiatraki.com; Liczba miejsc: 70 całoroczne + 70 sezonowe
- Dom wakacyjny** – tel. 665 736 944, Maróz 24; Liczba miejsc: 10
- Dom wakacyjny całoroczny** – tel. 665 736 944, Maróz 24; Liczba miejsc: 10

SEZONOWA

- Ośrodek Wypoczynkowy „Waszeta”** – tel. 89 519 40 70; 506 307 076, Waszeta 6; www.waszeta.pl; waszeta@post.pl; Liczba miejsc: 240
- Ośrodek Wypoczynkowy „Fundacja Mierki”** – tel. 89 519 21 67; 606 450 952, Waszeta 4; www.mierki.com; rezerwacje@mierki.com; Liczba miejsc: 120

- Ośrodek Wypoczynkowy „Świerkocin”** – tel. 89 519 28 56 (nr czynny od 1.04.do 30.09), 604 626 923 (nr czynny cały rok), Świerkocin; www.swierkocin.com; swierkocin.rezerwacje@gmail.com; Liczba miejsc: 72
- Ośrodek Wypoczynkowy „Marózek” Wioska Filmowa** – tel. 604 334 325; 604 222 972, Marózek 7; www.wioskafilmowa.pl; Liczba miejsc: 200
- Ośrodek Wypoczynkowy „Kołatek”** – tel. 89 519 21 21; 89 519 22 14, Mierki; www.kolatek.pl; osrodek@kolatek.pl; Liczba miejsc: 200
- Domki letniskowe „ARTEX”** – tel. 89 519 01 19, Nowa Wieś Ostródzka; artexmlawa@wp.pl; Liczba miejsc: 30

POLA NAMIOTOWE

- „Szwagierki”** – tel. 501 524 007, Swaderki; www.szwagierki.olsztynek.com.pl; www.biwak.go3.pl; swaderki@biwak.go3.pl; Liczba miejsc: 500
- „Nad jeziorem”** – tel. 501 526 697, Ząbie; Liczba miejsc: 250
- „Gościnne”** – tel. 89 519 91 09, Ząbie; Liczba miejsc: 30

TURYSTYKA WIEJSKA

- „W krainie jezior i lasów”** – tel. 89 519 90 27, Marózek 8; www.agroturystyka-zakrzewscy.pl; pensjonatzakrzewscy@wp.pl; Liczba miejsc: 20 całoroczne.
- Leśniczówka Okominek** – tel. 515 653 788, Waplewo Kolonia 59; www.lesniczowkaokominek.pl; lesniczowka.okomin@gmail.com; Liczba miejsc: 15 całoroczne
- „Natura”** – tel. 89 519 91 03; 503 055 950, Swaderki 5; www.natura-group.com.pl; natura@natura-group.com.pl; Liczba miejsc: 17 całoroczne
- „Leśne jezioro”** – tel. 89 519 00 82; 602 695 557, Nowa Wieś Ostródzka 13; www.lesnejezioro.pl; ewa@lesnejezioro.pl; Liczba miejsc: 18

- Prywatna Wieś „Dąbrowszczyzna”** – tel. 607 099 218, Mierki 60; www.prywatnawies.pl; Liczba miejsc: 8 całoroczne
- „Agroturystyka Maróz”** – tel. 508 145 038; 533 570 401, Maróz 24; www.domkimaroz.pl; Liczba miejsc: 12 całoroczne
- Kwatera agroturystyczna** – tel. 89 519 00 72, Gąsiorowo 13, Liczba miejsc: 10 w tym 4 całoroczne
- „Leśna Chata”** – tel. 660 418 488, Tolejny 7; m.serowska@gmail.com; Liczba miejsc: 40 całoroczne
- Leśniczówka Orzechowo** – tel. 89 519 90 20, Orzechowo 2, Liczba miejsc: 8 całoroczne
- Leśniczówka „Jednorózek”** – tel. 89 519 91 15; 692 961 032, Lipowo Kurkowskie 13, www.lesniczowka.mazury.pl; jednorozec@poczta.onet.pl; Liczba miejsc: 18 całoroczne
- Stadnina Mycyny** – tel. 606 478 698, Mycyny 5; www.mycyny.pl; mycyny@op.pl; Liczba miejsc: 20 całoroczne
- Dom do wynajęcia** – tel. 696 585 651, Selwa 26; www.selwa.pl; Liczba miejsc: 19 całoroczne
- Stadnina koni**. Kwatera agroturystyczna – tel. 509 931 439, Kurki 14A; kurkingi@poczta.onet.pl; Liczba miejsc: 5 całoroczne
- Kolonia Mazurska Mierki** – tel. 501 721 766, Mierki 61B; Liczba miejsc: 10 całoroczne
- Dworek Jadamowo** – tel. 89 519 91 91, 723 952 743; Jadamowo; Liczba miejsc: 20 całoroczne
- Dom całoroczny** – tel. 601 536 546, Marózek 5a; Liczba miejsc: 5 całoroczne
- Kwatera agroturystyczna** – tel. 574 165 406, Drwęck 28; Liczba miejsc: 15 całoroczne
- Kwatera agroturystyczna** – tel. 696 676 767; Kurki 7; Liczba miejsc: 4 całoroczne
- Kwatera agroturystyczna** – tel. 600 044 858; Kurki 12B; Liczba miejsc: 14 całoroczne
- Kwatera agroturystyczna** – tel. 692 462 425; Mycyny 1; Liczba miejsc: 10 sezonowe

Nadobfitość metafory, czyli „epidemia”

W marcowym wydaniu ALBO pięć lat temu zadałam pytanie – „Co z tą wiosną?”.

Wówczas krążyła gdzieś daleko od nas, zwodząc tylko mocniejszymi promieniami słońca. Podobnie w bieżącym roku – ani przedwiosnie, ani nawet święto wiosennej radości – 21 kwietnia nie zapowiadały rychłych zmian w przyrodzie.

Wypatrywaliśmy nadejścia wiosny, bo przecież piękne obrazy poetyckie, jak te poniższe, przynoszą nadzieję.

*Zniknęła mroczność świata, matowość zieleni.
Zroszone nocą drzewa prostują ramiona,
Jak gdyby odgadując już wiosny znamiona.
Jędrne pączki ich liści w niebo zapatrzone,
Połyskują srebrzyście słońcem rozjaśnione.
/.../*

*Kaczki w locie, jak gdyby chciały uszczknąć nieba.
Lecz nagle w dół sfrunęły po słońca promieniu
I przysiadły już w trawach przy znanym strumieniu.
/.../*

*A kiedy wstęga rzeki zatacza już łuki,
Zderza się z cieniem wierzy, cieniem jeszcze długim,
Muskając jej gałązki płaczące nad wodą,
I szumi nieprzerwanie wiosenną urodą.*

Tegoroczny marzec, ni to jesienny, ni to wiosenny, zimny i bezbarwny nie napawał optymizmem. Mitologiczna primavera z obrazu Sandro Botticellego zatrzymała się w hojności obdarowywania kwiatami.

Tymczasem... Zjawiła się nieoczekiwanie złowroga, zabójcza epidemia koronawirusa. Przypomniała światu o swej mocy ukorzenia człowieka. Wymusiła stosowanie nadzwyczajnych środków ostrożności, skądinąd potrzebnych i koniecznych. Powszechnie stało się odosobnienie. Nastąpiła cisza obejmująca opustoszałe ulice, szkoły, parki i ulubione zakątki. Cisza spłotła się z ludzkim głębokim zadumaniem nad przyszłością, na szczęście jednak, nie przerodziła się w ciszę uspienia. Wręcz odwrotnie – nastąpiła cisza czujności, ale i nadziei. Może jeszcze bez poetyckiego „pejzażu uśmiechu” i na pewno bez „niezbadanego mgnienia szczęścia, którego nie można powtórzyć.” A o takich szczególnych przeżyciach można wypowiadać się, będąc zasłuchanymi w spokojne dźwięki lasu i oczarowani pięknem przyrody.

Z myślą o wiosennych pejzażach swoje osobiste odczucia, spisane w ciszy pandemicznej, przedstawiła autorka tego wiersza:

Wiosenna cisza

*Otacza nas cisza
Jakaś inna
Bardziej cicha się wydaje
W jej milczeniu
Wiosna wplata się nieśmiało
Co uspięne
rozbudza
Naręcza kwiatów przynosi
Zapachem poranków
Dłużej pozostać zezwala
Na ptasi koncert zaprasza
W błękitne szaty grających ubiera
Kwiatne ogrody
Promieniem słońca otwiera
W kielichach kwiatów rośną podaje
Nagle świat radością się staje.*

Wiersz z czasów pandemicznej ciszy ukazuje delikatne jeszcze tchnienie wiosny, otwierające przed oczami obrazy naturalnego jej piękna. Wróci przecież wymarzona, uspokajająca i relaksująca zieleń! Rozwesela się ludzie, ożyją także wspomnienia minionych wiosen, z ich niezapomnianymi zapachami: olsztyneckich parkowych łubinów, zniwalającej woni dzikich róż czy uzdrawiających zapachów jodły w mazurskim lesie.

Przyroda preferuje tylko takie epidemie, a wybuchają one w kolejnych porach roku, „zarażając” bezboleśnie kolorami, obfitością, dobroczynnym wpływem zapachu.

Metaforycznie „zapachową epidemię” ukazuje autor poniższego utworu:

*Pierwsza seria zapachów
nadciągnęła bzami
niebieskimi fioletowymi
wizją zamku o siedmiu wieżach
Druga w kolczastym kwitnieniu akacji
Trzecia weszła w lato
białą epidemią jaśminu
I wystąpiły wtedy na plan słoneczny
zapachy zboża...*

Poetyckie spojrzenie poety Mieczysława Jastruna rozbudza wyobraźnię czytelnika, prowadzi go przez kolejne obrazy zmieniających się pór roku. Nadobfitość metafory o epidemii jaśminu jest po prostu piękna.

Pór kwietnych, których malarskość pociąga, zarówno poetów, jak i artystów malarzy. O prawie już jesiennej nawłoci pozłocistej pisał Kazimierz Wierzyński, o rudych i żółtych kasztanach i o czerwonych liściach dzikiego wina – poeta Emil Zegadłowicz. Wybiegliśmy w przyszlą jesienną epidemię przyrodniczą, gdy już rumieńce lata pobledną a liść złoty z wiatrem pomknie. Takim językiem posługiwała się Maria Pawlikowska-Jasnorzewska.

Skoro już wymieniono tu sławne nazwiska, wtrąć małą dygresję. Otóż, autor cyklu wierszy „Błysk obrazu”, z którego pochodzi wiersz „Zapachy wiosny i wczesnego lata”, ma „kwietne nazwisko”, bo przecież nazwa przyrodnicza „jastrun” oznacza popularną roślinę. Nazywana jest ona margerytką lub margarytką, biało kwitnąca od czerwca do sierpnia. Dawniej nosiła imię złocien właściwy albo wrotycz pospolity.

Oszałamiające zapachem wczesnego lata jaśminy są wdzięcznym motywem w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Niekonwencjonalna w swych poetyckich skojarzeniach słownych poetka wnosi nutę miłosnych uczuć. Pisze tak:

*Gdy wiosna zaświta,
jest w ogrodzie raz ciemniej, raz jaśniej.
Wciąż coś zakwita, przekwita.
Wczoraj kwitło moje serce. Dziś jaśmin.*

Jaśmin prowokuje... Czy słowa wiersza są dwuznaczne?

*Patrz, już opada jaśmin,
Który w rękę niosę –
lecz w twych ustach
płatki jaśminu
oparte na liściu karminu
zwyćiąją jeszcze wiele wiosen.*

Metaforyczny „liść karminu”, na który spływają aksamitne, ciepłe płatki... One też prowokują. Czule, delikatnie, wytwornie, zachwycająco!

Gwiaździste niebo podczas sierpniowych nocy oferuje roje Perseidów, czyniąc owo widowisko emocjonującym i niezapomnianym zdarzeniem.

*Z twoich ramion widzę niebo drżące rozkoszą...
Spadła gwiazda. I druga i trzecia.
Prawdziwa to epidemia!*

Astronomiczna epidemia! I to „niebo drżące rozkoszą” – niezwykle zestawienie obrazów poetyckich o erotycznym podłożu - mogą się podobać. Poezja posiada nieograniczone możliwości w kształtowaniu wyobraźni czytelnika, a wtedy wszelkie niedopowiedzenia czy metafory z „ogrodu uczuć ludzkich”, porównania i literackie epitety stają się zrozumiałe.

Motywów epidemii kwiecistych jest dużo w poezji. Najczęściej mają one podtekst uczuciowy, jak ten zwrot o gałązce jaśminowej, którą niesie osoba

zakochana jako podarunek. Wiersz mówi o przepięknym geście, o czymś więcej niż sama gałązka czy bukiet.

Szczególnie wiosna „tka radośnie” kobierzec wspomnień, wzrusza i pozwała zapomnieć o dręczącym wciąż strachu przed koronawirusem.

*Budźmy więc mile obrazy, niech lecą jak komary w czeremchowej woni,
W złotym miodzie klonów, w narcyzowej grzędzie;
/.../*

*Próżno mię osnuwasz w gobelin wiosenny,
Próżno mię czarujesz w czeremchowej bieli,
Jestem obok ciebie jak posąg kamienny,
Brzęk komara, brzęk komara nas dzieli.*

Ach, gdyby tylko brzęk komara dzielił ludzi w czasie koronawirusowej zarazy!- chciałoby się dopowiedzieć!

Czyż nie piękniejsze są następujące, pełne żarliwych wyznań słowa:

*Oczy me pełne ciebie, jak polne krynice...
Gdzie niebiosy swe jasne odbijają lice.
Uszy me pełne ciebie, jak muszla echowa,
Co szumy oceanu w swojej głębi chowa.
Nozdrza me pełne ciebie, jak duszne ogrody
Zapachu róż szkarłatnej, królewskiej urody.*

Prawdziwa klasyka poezji miłosnej, która urzeka słownictwem – pachnącym, nawet zbyt tkliwym i przesadnym, ale zawsze poruszającym! Jeszcze jeden jej przykład:

*Tyś jest, jak dzień wiosenny z pogodą błękitną,
I majowe swej duszy nosisz poematy,
Radością zasadzone myśli w tobie kwitną
Ruchliwe, jak motyle, i wonne, jak kwiaty.*

*Lubię wspominać twoje miłosne spojrzenia
Zatulone w powiekach, jak w stokrocie w trawie,
I kragły śmiech, co z warg ci zęby wypromienia
Białe, jak miąsz, w czerwonej oprawie.*

*Kiedys potem – jesienią bez ciebie żalosna,
Gdy smutek serce ścichle napelni po brzegi,
Niech mi się przyśnią twoje, w białych sukniach wiosno,
Pocalunki słoneczne: twe maleńkie piegi.*

Gdy już minie niechciana zaraza `20 roku przyjemy w porze jesiennej epidemii złocistej nawłoci, kolorowych astrów, pożółkłych liści, a w lasach mazurskich – liliowych wrzosów. A do serc czytelników kieruję słowa mojej przyjaciółki:

„Niech ci nie brakuje
Wiosen i nieba – nawet gdy ono gotuje Ci niepokój istnienia...”

✦ **ALICJA CHRZANOWSKA**

Cytowałam teksty następujących autorów: Janiny Dobrowolskiej, Janiny Gancarz, Mieczysława Jastruna, Bronisławy Ostrowskiej, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Leopolda Staffa, Kazimierza Wierzyńskiego.

Z ŻYCIA SZKOŁY

I Liceum Ogólnokształcące im. Jacka Kaczmarskiego w Olsztynku

VI Ogólnopolski Festiwal Twórczości Jacka Kaczmarskiego

VI Ogólnopolski Festiwal Twórczości Jacka Kaczmarskiego Edycja XIII, organizowany przez I Liceum Ogólnokształcące im. Jacka Kaczmarskiego w Olsztynku, miał odbyć się 13 marca 2020 roku. Z powodu pojawienia się przypadków koronawirusa w Polsce przełożony został na 5 czerwca 2020. Zgłoszono 26 występów. Niestety sytuacja epidemiologiczna w kraju nie pozwoliła na zorganizowanie przesłuchań artystów. Festiwalowi towarzyszy konkurs plastyczny, na który nadeszła 66 prac. Ten konkurs został rozstrzygnięty, a statuetki, dyplomy i nagrody artystom oraz podziękowania opiekunom rozesłano pocztą. Festiwal stał się już tradycją szkolną, która wrosła w życie kulturalne Olsztynka.

Głównymi celami, które nam przyświecały od początku i które nadal towarzyszą festiwalowi są: popularyzowanie twórczości i inspiracja dorobkiem artystycznym Jacka Kaczmarskiego, roz-



I miejsce: „Mury” Adrian Januszko – Szkoła Podstawowa w Górowie Iławeckim.

budzanie wrażliwości i pobudzanie kreatywności, promocja kultury, aktywizacja artystyczna młodzieży, wymiana doświadczeń, doskonalenie umiejętności wokalnych, interpretacyjnych, aktorskich i plastycznych oraz wzbudzanie zdrowego współzawodnictwa opartego na partnerstwie, przyjaźni i wzajemnym szacunku. Jest to również okazja, aby szerzyć wśród młodzieży chęć docierania do głębi przesłania piosenek Jacka Kaczmarskiego.

Ten festiwal był jednak inny niż wszystkie poprzednie. Młodzi ludzie nie odwieźdli nas w tym roku. Mogliśmy jedynie podziwiać prace plastyczne nadesłane przez artystów. Wirtualna wystawa wraz z wynikami konkursu dostępna na stronie www.zamek.edu.pl A oto wyniki:

Kategoria: praca plastyczna – wśród uczestników szkół podstawowych:
I miejsce: Adrian Januszko – Szkoła Podstawowa w Górowie Iławeckim.

II miejsce: Oliwia Demczuk - Szkoła Podstawowa im. Zasłużonych dla Warmii i Mazur w Grabnie
Weronika Kowalewska – Szkoła Podstawowa nr 1 im. Noblistów Polskich w Olsztynku.

III miejsce: Tymoteusz Kil – Szkoła Podstawowa im. Obrońców Westerplatte w Prabutach.

Wyróżnienia: Krzysztof Kamieniew – Szkoła Podstawowa im. Obrońców Westerplatte w Prabutach; Zdzisiek Michalski – Szkoła Podstawowa nr 1 im. Noblistów Polskich w Olsztynku.

Kategoria: praca plastyczna – wśród uczestników szkół ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych:

I miejsce: Jakub Sepetowski – Zespół Szkół im. C. K. Norwida w Nowym Mieście Lubawskim.

II miejsce: Olga Gołębiewska – Zespół Szkół im. C. K. Norwida w Nowym Mieście Lubawskim

III miejsce: Maciej Rogow-

ski – Zespół Szkół Zawodowych w Kurzętniku oraz Katarzyna Melkau – Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II w Biszupcu.

Wyróżnienia: Karolina Kowalska – Zespół Szkół w Górowie Iławeckim; Maksymilian Rudnicki – Zespół Szkół Zawodowych w Kurzętniku; Weronika Plit – Zespół Szkół Zawodowych w Kurzętniku; Alicja Sendlowska – Zespół Szkół Zawodowych w Kurzętniku; Klaudia Kordalska – Zespół Szkół Zawodowych w Kurzętniku.

Patronat honorowy nad festiwalem od lat sprawują: Minister Edukacji Narodowej, Warmińsko – Mazurski Kurator Oświaty oraz Starosta Olsztyński.

Medialnie patronują nam: TVP3 Olsztyn, Radio Olsztyn, Radio Plus.

W organizacji festiwalu wspierają nas: Państwowa Szkoła Muzyczna I ST. w Dywitach, Szkoła Podstawowa nr 1 im. Noblistów Polskich w Olsztynku, Miejski Dom Kultury w Olsztynku.

Mam nadzieję, że kolejna edycja odbędzie się w tradycyjnej formie.

✦ **WIOLETTA ŻMIJEWSKA**
koordynator festiwalu

SP nr 2 im. rotmistrza Witolda Pileckiego w Olsztynku

Podziękowanie na kilka głosów...

W swoim życiu podejmujemy wiele różnych decyzji. Jedną z nich, niezwykle ważną i trudną, jest wybranie momentu zakończenia pracy zawodowej. Dlatego też z wielkim wzruszeniem odebraliśmy wiadomość, że z końcem roku szkolnego 2019/20 żegna się ze społecznością szkolną Szkoły Podstawowej nr 2 im. rotmistrza Witolda Pileckiego w Olsztynku wicedyrektor Pani Elżbieta Łoniewska.

Ze szkołą podstawową związała swój rozwój zawodowy tuż po ukończeniu studiów, jako nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej. Następnie opieką objęła dzieci potrzebujące zajęć rewalidacyjnych. Od 1 września 2012 r. pełniła funkcję wicedyrektora szkoły. Będąc na tym stanowisku, profesjonalnie i efektywnie działała na rzecz rozwoju oświaty i środowiska nauczycielskiego. Zabiegała o włączenie rodziców w życie szkoły. Z ogromnym zaangażowaniem i życzliwością rozwiązywała problemy wychowawcze uczniów. Z dużym szacunkiem i taktem traktowała każdego członka społeczności szkolnej.

Nieprzerwanie, niemal 40 lat, przeżywała z drogą Jej sercu instytucją wzloty, sukcesy, zawirowania i problemy. Jednak niezależnie od tego, co działo się dookoła, zawsze była wierna jednej, podstawowej zasadzie, mianowicie uczciwości w pracy.

Jako młody nauczyciel, w 1989 r. była inicjatorką i założycielką Międzyszkolnej Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w Olsztynku. Działając w strukturach związku, wspierała nauczycieli w drodze awansu zawodowego, podejmowała skuteczne działania w obronie miejsc pracy i ich warunków. Broniała statusu zawodu nauczyciela w artykułach będących ripostą na publikacje atakujące pracowników oświaty.

Elżbieta Łoniewska jest przede wszystkim wspaniałym pedagogiem, dobrym wychowawcą - tu cisną się na usta słowa Janusza Korczaka - „który nie wtłacza a wyzwala, nie ciągnie a wznosi, nie ugniata a kształtuje, nie dyktuje a uczy, nie żąda a zapytuje – przeżyje wraz z dziećmi wiele natchnionych chwil”.

Pani Elu! Dziękujemy za te piękne lata poświęcenia i oddania, lojalności i trudu włożonego w rozwój dzieci i młodzieży tej szkoły.

W imieniu koleżanek i kolegów
Szkoły Podstawowej nr 2
im. rtm. Witolda Pileckiego w Olsztynku
JOLANTA WITKOWSKA

By oddać pełen obraz tego, jakim człowiekiem, nauczycielem, wicedyrektorem, koleżanką... jest Pani Elżbieta Łoniewska, głos oddajemy tym, którzy mieli przyjemność z Nią skrzyżować swoje drogi.

- Ze wszystkich nauczycieli najbardziej pamiętamy tych wymagających, najrzewniej wspomi-



Elżbieta Łoniewska fot. www.sp-olsztynnek.edupage.org

namy tych z poczuciem humoru, a w towarzyskich anegdotach prym wiodą szkolni ekscentrycy. Ale najwięcej zawdzięczamy tym, którzy zobaczyli w nas coś więcej niż tylko głowy do zapełnienia wiedzą. Tym, którzy z zaangażowaniem i dociekliwością odkrywali w nas talenty, a potem walczyli o to, żebyśmy mieli szansę je rozwinąć.

Nauczyciele, którzy wykraczają poza ramy szkolnego programu, to rzadki gatunek. A gdy trafiają się w nauczaniu podstawowym, to niezwykle cenny dar, który daje nam mocne punkty podparcia na całe dorosłe życie. Taka właśnie była pani Elżbieta Łoniewska, moja nauczycielka i wychowawczyni z klas 1-3. Miała wyjątkowe podejście do dzieci. Była wymagająca, ale w ten ciepły i wspierający sposób, w którym nie ma miejsca na wyścigi i stawianie do kąta. Potrafiła z nas wyciągnąć to, co najlepsze i zawsze dawała nam odczuć, że jest dumna z naszych osiągnięć. Trudno o lepszą motywację do nauki i twórczych poszukiwań.

Pani Ela przeprowadziła nas przez bolesne dla większości siedmiolatków zderzenie ze szkolną rzeczywistością. Nie wstydziłam się przy niej swojej wrażliwości, choć okazywanie jej w rówieśniczej grupie nie zawsze bywa dobrym pomysłem. Pamiętam, jak nieustannie zachęcała mnie do pisanania wierszy, udziału w konkursach recytatorskich i wychodzenia ze swoją twórczością z szuflady. To dzięki niej zakochałam się w języku i jego różnorodności, a potem utwierdziłam w przekonaniu, że mogę z niego lepić, jak z kawałka plasteliny.

Dziś pisanie jest ważną częścią mojej pracy i jestem pewna, że nie byłabym w tym miejscu, gdyby nie pani Ela. Dziękuję za wiarę we mnie, odkrycie mnie i przeprowadzanie za rękę przez pierwsze lata szkolnej edukacji. Jestem wdzięczna za to, że trafiłam właśnie na Panią w tak szczególnym momencie mojego życia. **Ania Bukowska-Strulak**

- Muszę przyznać, że niewiele pamiętam z czasów szkoły podstawowej. Pasowanie na ucznia i pożegnanie z trzecią klasą utkwily mi jednak w pamięci. Zakończenie klasy trzeciej bardzo przeżywałam. Nie chciałam zmieniać znanego środowiska i ukochanej pani nauczycielki. Razem z koleżankami bardzo płakałyśmy. Pamiętam, że każdy z nas dostał na pożegnanie od Pani Eli mały notes, a w nim osobisty wpis: "Z całego serca, Elżbieta Łoniewska". Ten notes posiadam do dziś. **Basia, 33 lata**

- Praca nauczyciela, a zarazem wychowawcy, to przede wszystkim kształtowanie charakterów młodych ludzi, napelnianie ich głow wiedzą i umiejętnościami, które będą wykorzystywać przez całe swoje późniejsze życie. To niezwykle złożone i odpowiedzialne zadania i aby im sprostać, potrzeba wycucia, wiedzy, oddania i poświęcenia. Takim wyzwaniem bez dwóch zdań potrafiła sprostać moja wychowawczyni - **Pani Ela Łoniewska.**

Wspominając moją edukację w szkole podstawowej, mogę dziś powiedzieć, że Pani Ela zapadła bardzo głęboko w moje serce i pamięć. Potrafiła znaleźć w każdym swoim uczniu jakąś cechę, dzięki której docierała do każdego z nas, a nie było to łatwe zadanie, ponieważ było nas ok. 30 uczniów w klasie i każdy z nas charakteryzował się innym usposobieniem i inną energią. Cofając się myślami w tamte czasy, myślę, że energia Pani Eli pasowała do każdego z nas.

Dziś mogę podziękować szczęściu za to, że trafił się w moim życiu taki wspaniały pedagog. Dzięki Pani Eli dziś wiem, jak żyć, co to są zasady moralne oraz mam wiedzę, czym jest dla mnie ojczyzna. Z wyrazami szacunku, **Dyzio Marzyciel (tak byłem nazywany przez Panią Elę) - Dariusz Jaszczanin.**

- Początki w każdej nowej pracy, szczególnie tuż po studiach, są przeważnie trudne. Podobnie było ze mną. Wrzesień - rozpoczęcie roku szkolnego, a tym samym nowe wyzwania dla początkującego nauczyciela. Przede wszystkim trzeba poznać uczniów i wypracować własne metody pracy, a także spełnić się w nowej roli - wychowawcy klasy. Ważne jest, żeby wtedy na drodze pojawiła się osoba, która dobrym słowem, radą, a przede wszystkim przykładem pomoże się odnaleźć w meandrach szkolnej rzeczywistości.

Takim wsparciem dla mnie od samego początku była pani Ela - rzetelna, cierpliwa i pracowita. Zamiast głaskać po głowie, wolala powiedzieć coś konstruktywnego, co tylko mobilizowało do działania. Potrafiła zadzwonić do mnie i zapytać, czy czegoś potrzebuję, gdy moja mama ciężko zachorowała. Z wielkim zaangażowaniem pomagała mi rozwiązywać problemy wychowawcze. Nigdy nie zapomnę, jak zaraz na początku mojej pracy ze wszystkich sił walczyłyśmy, by jedna z uczennic nie uciekała ze szkoły i zdała do gimnazjum. Na szczęście się udało!

Pani Elu - dziękuję za cały bagaż pozytywnych emocji, jakimi mnie Pani obdarzyła oraz za codzienność, która stawiała i stawia wciąż przed nami nowe wymagania. Sensu życia należy szukać w kontakcie z drugim człowiekiem - tym samym dziękuję za ogromną wiarę w ludzi, a przede wszystkim w naszych uczniów. **Justyna Bromberg**

- Elę poznałam, gdy była wychowawczynią mojej córki w kl. 1-3 i ... zachwyciłam się jej sposobem pracy z dziećmi. Niezwykłym oddaniem, wielką delikatnością i mądrym budzeniem do wiedzy i piękna. Potem czasem, gdy się spotkałyśmy „na ulicy”, było zawsze o czym

pogadać. Często o sprawach szkolnych, ludzkich działaniach i niesprawiedliwościach z nich wynikających.

Wtedy zachwyciłam się Elą po raz drugi. Podziwiałam jej zaangażowanie w rozwiązywanie różnych zawodowych problemów. Każdemu, kto poprosił o pomoc, niezależnie od przynależności do związków zawodowych, chętnie i z niezwykłą starannością pomagała rozwikłać przepisy prawa - „rozłożyć je na czynniki pierwsze” i stosować w pracy. Odważnie stawiała u boku potrzebujących przed przełożonymi.

Trzeci i ... każdy następny raz mojego zachwytu osobą Eli, to nasza wspólna praca i kierowanie szkołą. Budowałyśmy szkołę opartą na

wartościach. Te trudne i piękne lata pozwoliły mi poznać Elę – tytana pracy zawsze obok - wspierającego mnie. Elę, która w każdym człowieku i tym małym – uczniu i tym dużym – nauczycielu, rodzicach, widziała dobro i zawsze się do niego odwoływała. Jako osoba bardzo skromna nigdy nie oczekiwała pochwał, cierpliwie znosiła niesprawiedliwe oceny innych, a wiele spraw trudnych umiała okraszyć wspianym poczuciem humoru. Za ten trud, subtelność działania i ... przyjaźń mogę tylko powiedzieć... **DZIĘKUJĘ, ELU.**

Beata Bukowska Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 im. rtm. Witolda Pileckiego w Olsztynku

SP im. Jana Pawła II w Waplewie

A jednak można...



fot. SP im. Jana Pawła II w Waplewie

Koronawirus sprawił, że zakończenie Roku Szkolnego stanowiło nie lada wyzwanie. Dyrektor, Piotr Kolek, znalazł jednak rozwiązanie, dzięki któremu cała społeczność uczniowska mogła wirtualnie uczestniczyć w tym uroczystym dniu, połączonym z pożegnaniem uczniów klasy ósmej. Dyrektor powiedział: „Musieliśmy zastąpić słowo - problem, słowem – wyzwanie, bo jeśli nie można zmienić

kursu wiatru, to trzeba inaczej postawić żagle”.

Transmisja uroczystości odbywała się na żywo, w sali gimnastycznej na fanpage'u Zespołu, a obejrzało ją ok. 900 osób, w tym nasza uczennica przebywająca obecnie w szpitalu po operacji. Dzięki temu mogła w tym momencie być razem z nami.

W tym ważnym wydarzeniu brali udział zaproszeni goście: Burmistrz Mirosław Stegienko, Przewodni-

cząca Komisji Spraw Społecznych Alicja Woźnicka, Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Wojda.

To właśnie goście wręczali świadectwa, stypendia naukowe i nagrody książkowe najlepszym uczniom i tegorocznym absolwentom, co stanowiło dla nich dodatkowe wyróżnienie. Pan dyrektor, Piotr Kolek, uhonorował dwoje rodziców, uczniów klasy ósmej listami gratulacyjnymi za trud, jaki włożyli w wychowanie swoich dzieci.

Pogratulował również wszystkim absolwentom. Złożył podziękowania rodzicom za wspieranie ich w trudnych chwilach, podczas zdalnej edukacji, nauczycielom za zaangażowanie i rzetelną pracę. Szczególne podziękowania skierował do wychowawczyni, pani Małgorzaty Moroz, która była zawsze z uczniami w tych dobrych chwilach i tych bardzo trudnych, za pięcioletnią pracę, zaangażowanie i czas poświęcony swoim wychowankom.

Zarówno goście, jak i dyrektor życzyli wszystkim uczniom i nauczycielom słonecznych wakacji i bezpiecznego odpoczynku.

Na koniec uroczystości zebrani mogli obejrzeć program artystyczny,

przygotowany przez uczniów klasy ósmej pod kierunkiem wychowawczyni. Chociaż nie mogli się spotykać na próbach, to jednak udało im się podolać temu wyzwaniu.

Przed nimi nowy etap życia, nowe szkoły, nowe wybory. Na pewno pomogą im w tym słowa Jana Pawła II, które stanowiły motto całej uroczystości: „W życiu nigdy nie jest za późno na trzy rzeczy: miłość, naukę i spełnianie marzeń”.

Rodzice podziękowali dyrekcji, wychowawczyni i wszystkim nauczycielom za 8-letnią pracę włożoną w wychowanie i edukację ich dzieci. Przekazali również symboliczną cegiełkę z przeznaczeniem na Sztafeta SP im. Jana Pawła II.

Uczniowie klas I-VII, którzy chcieli odebrać świadectwa, jeszcze tego dnia byli zaproszeni do szkoły w wyznaczonych godzinach.

Obydwie uroczystości odbywały się z zachowaniem wszelkich procedur i zasad ostrożności.

Cieszymy się wakacjami, teraz czas na odpoczynek!

**JOLANTA RUTKIEWICZ
MAŁGORZATA MOROZ**

Sprostowanie

Do artykułu napisanego przeze mnie do majowego wydania „ALBO” wkraśl się błąd, za który przepraszam wszystkich zainteresowanych. Mianowicie – Ania Pawlak nie jest jedyną laureatką konkursu kuratorskiego w gminie w tym roku szkolnym.

Anna Ciesielska

Od Redakcji:

Oprócz Anny Pawlak laureatkami konkursu kuratorskiego w tym roku szkolnym były: Victoria Ivanowa - Laureat Wojewódzkiego Konkursu z Języka Rosyjskiego oraz Iga Szukiel i Zuzanna Młodkowska - finalistki Wojewódzkiego Konkursu z Języka Polskiego. Wszystkie są uczennicami SP nr 1 im. Noblistów Polskich w Olsztynku.



W poprzednim wydaniu ALBO na stronie 26, w artykule „Nauka zdalna ale fajna” SP im. Erwina Kruka w Elgnówku błędnie zostało podpisane powyższe zdjęcie. Zamiast fot. Przedszkole w Waplewie powinno być oczywiście fot. SP w Elgnówku. Przepraszamy za pomyłkę.

redakcja



SP nr 1 im. Noblistów Polskich w Olsztynku

Nietypowy koniec roku szkolnego

Szczęśliwej drogi już czas, mapę życia w sercu masz, jesteś jak młody ptak...

Marek Skolarski & Ryszard Rynkowski

Bieżący rok szkolny przejdzie do historii jako czas wielkich wyzwań, trudności i egzaminu z hartu ducha dla uczniów, rodziców i nauczycieli. Szczególnie ważny był dla naszych wspaniałych ósmoklasistów, którzy zdawali testy i przeżyli zakończenie roku w niepowtarzalny sposób z zachowaniem reżimu sanitarnego.

W tym roku gościnne progi Szkoły Podstawowej nr 1 im. Noblistów Polskich w Olsztynku opuściło 35 absolwentów. Uczniowie klasy 8a i 8b wzięli udział w spotkaniu z wychowawcą z okazji zakończenia roku szkolnego. Każda z klas miała wyznaczoną swoją salę.

W uroczystej atmosferze pani dyrektor Irena Jędruszewska wręczyła świadectwa z wyróżnieniem, nagrody, dyplomy oraz statuetki. Iga Szukiel oraz Gabriela Moroz za wysokie wyniki w nauce, sukcesy w konkursach oraz postawę społeczną otrzymały tytuł Absolwenta Roku, natomiast Weronice Pełce przyznano Nagrodę Rady Pedagogicznej. Na ręce dwóch uczennic – Igi Szukiel oraz Zuzanny Młodkowskiej z klasy 8a przekazane zostały zaświadczenia Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty o uzyskaniu tytułu finalisty Wojewódzkiego Konkursu z Języka Polskiego, natomiast Victoria Ivanova otrzymała zaświadczenie potwierdzające zdobycie tytułu laureata Wojewódzkiego Konkursu z Języka Rosyjskiego. Listy gratulacyjne od pana kuratora otrzymały panie Grażyna Niestępska oraz Małgorzata Zapadka, które pracowały z uczennicami i wspierały dziewczęta w rozwijaniu ich talentów. Wspólny sukces jest dla nich źródłem satysfakcji i motywacji do dalszej pracy



fot. Jacek Kamieniecki

szkiej z klasy 8a przekazane zostały zaświadczenia Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty o uzyskaniu tytułu finalisty Wojewódzkiego Konkursu z Języka Polskiego, natomiast Victoria Ivanova otrzymała zaświadczenie potwierdzające zdobycie tytułu laureata Wojewódzkiego Konkursu z Języka Rosyjskiego. Listy gratulacyjne od pana kuratora otrzymały panie Grażyna Niestępska oraz Małgorzata Zapadka, które pracowały z uczennicami i wspierały dziewczęta w rozwijaniu ich talentów. Wspólny sukces jest dla nich źródłem satysfakcji i motywacji do dalszej pracy

pedagogicznej. Wspaniałe wyniki naszych uczniów cieszą nas wszystkich, zwłaszcza, że mamy za sobą tak nietypowy rok szkolny.

Również uczniowie klas trzecich pożegnali się ze swoimi ukochanymi paniami. Od września rozpoczną drugi etap nauki i zasiądą w ławkach jako uczniowie klas czwartych. Było wiele radości, uśmiechu, łez wzruszenia oraz satysfakcji z wyników osiągniętych przez naszych trzecioklasistów. Panie Bożena Waloszek i Elżbieta Kucka z dumą rozdały świadectwa, wręczyły wiele nagród i upominków, żegnając się ze swoimi wychowankami.

Pozostałe roczniki w wyznaczonych godzinach mogły odebrać świadectwa na dziedzińcu szkoły u swoich wychowawców.

20 uczniów otrzymało stypendia Burmistrza Olsztynka za osiągnięcie bardzo wysokich wyników w nauce i wzorowe zachowanie. W związku z sytuacją epidemiologiczną odbiór świadectw w dniu zakończenia roku nie był obowiązkowy.

Za nami ciężki rok, pełen zaskoczeń, chwil zwątpienia, ale również radości i uśmiechu. Ponad trzymiesięczny okres pracy zdalnej był nie lada wyzwaniem dla uczniów, nauczycieli i rodziców. Obsługa no-

wych platform, komunikatorów, tworzenie materiałów interaktywnych na tak szeroką skalę nie miała miejsca w historii polskiej edukacji. Udało się nam wszystkim zdać ten życiowy egzamin dzięki wzajemnej współpracy i wsparciu.

Na słowa uznania zasługują rodzice, którzy podjęli się ogromnego trudu wspierania procesu edukacyjnego swoich pociech i łączenia tych obowiązków z codziennym życiem oraz pracą zawodową. Gdyby nie Państwa zaangażowanie nie dalibyśmy rady. Drodzy uczniowie, wasza kreatywność, odnajdywanie się w cyfrowym świecie oraz zdolność do szybkiego adaptowania się do nowych warunków jest godna podziwu. Rozwinęliście w sobie wiele ciekawych talentów i posiadaliście różnorodne umiejętności związane z wykorzystaniem nowych technologii. Na pewno zaprezentuje to w przyszłości.

Wszystkim nam należy się więc zasłużony wypoczynek. Niech słoneczna pogoda, mniejsza ilość obowiązków sprzyjają czerpaniu z radości życia i dają szansę na relaks. Miejmy nadzieję, iż od września spotkamy się w budynku szkoły i z uśmiechem zasiądziemy w ulubionych ławkach.

MAŁGORZATA ZAPADKA

Przedszkole w Waplewie

„Gminy czytają małemu misiowi”

Mały Miś – pluszowa zabawka, przytulanka, pocieszenie gdy jest źle, gdy nie można zasnąć, ale nie tylko. To również Miś Podróżnik, który jest ciekawy świata. Uwielbia bajki i opowiadania, szczególnie gdy są czytane przez dorosłych dzieciom. Dotarł do nas z Kolbuszowej, małej miejscowości na południu Polski.

Miś oprócz bajek uwielbia podróże, zwiedza przedszkola w całej Polsce. Odwiedził również Przedszkole w Waplewie, skąd wyruszył w dalszą podróż poznać dzieci w gminach

Olsztynek oraz Stawiguda. Jeśli chcielibyście poznać naszego podróżnika serdecznie zapraszamy.

4 czerwca 2020 roku odbyły się zajęcia online grupy przedszkolnej „Misie” i nauczyciela biblioteki, które zakończyły projekt „Gminy czytają Małemu Misiowi”. Realizowany był on w ramach Międzynarodowego projektu rozwijania czytelnictwa i współpracy między przedszkolami. Inicjatorem i koordynatorem projektu była pani Agnieszka Waśk we współpracy z panią Joanną Kolek, a honorowy Patronat nad przedsięwzięciem objął Burmistrz Olsz-



Aleksander Pydyn i dzieci z grupy Misie podczas zajęć on line „Gminy czytają Małemu Misiowi”

tynka. W ramach projektu pluszowy miś Krzyś wędrował po gminie Olsztynek i gminie Stawiguda, odwiedzając przedszkola i biblioteki. Nasz miś zawitał m.in.

do grup przedszkolnych w SP nr 1, w SP nr 2 oraz Miejskim Przedszkolu w Olsztynku. Był także w Elgnowku, Królikowie, Gryżlinach oraz w Miejskiej

Bibliotece Publicznej w Olsztynku oraz w 17 Olsztyńskiej Drużynie Harcerek „Dolina”. Pobyt naszego misia Krzysia w placówkach był dokumentowany w Dzienniku podróży misia. Dzięki pięknym ilustracjom dzieci, ich fotografiom i pracom powstała barwna, pełna wspomnień kronika podróży małego, pluszowego podróżnika.

Wszystkim placówkom i organizacjom, które wzięły udział w projekcie serdecznie dziękujemy.

**AGNIESZKA WAŚK
JOANNA KOLEK**



Co słyhać w Olimpii?

MAMY AWANS!

18 lipca na neutralnym boisku w Mrągowie Olimpia Olsztynek rozegrała mecz barażowy z Romintą Gołdap o wejście do forBET IV ligi. Nasz zespół objął prowadzenie już w 3 minucie po голу Łukasza Ducha. W drugiej połowie bramki dla Olimpii dołożyli Paweł Górski (70 min.) i Kacper Golks (73 min.). Honorową bramkę dla Rominty strzelił w ostatniej minucie Mateusz Kułak. Początek rozgrywek od 1 sierpnia.

Wcześniej drużyna seniorów przygotowując się do sezonu rozegrała kilka meczów kontrolnych. Zagraliśmy z zespołami z Janowca Kościelnego (1:2), Jonkowa (5:2), Słup (9:0) i Grunwaldu-Gierzwałdu (12:2). Do drużyny dołączyli nasi wychowankowie: Jakub Skurski, który powrócił z Warmii Olsztyn oraz Szymon Mierzejewski i Kacper Szumacher ze Stomilu Olsztyn.

Wiosną 2020 roku MKS OLIMPIA Olsztynek pozyskała środki na działania profilaktyczne w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2020. Program „Piłka w apteczce” jest oparty o rekomendowany program profilaktyczny „Apteczka pierwszej pomocy emocjonalnej” oraz program „Olimpia profilaktycznie”. W ramach tych działań, najmłodsze grupy mają zajęcia sportowe i profilaktyczne. Przewidziany jest także konkurs plastyczny. Ponadto 30 młodych piłkarzy, w wieku 9-13 lat, wyjeżdża na obóz sportowy do ośrodka w Żelistrzewie. Na te działania również udało nam się pozyskać dotację z Warmińsko-Mazurskiego Kuratorium Oświaty i Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2020. Więcej na temat pobytu naszych podopiecznych na obozie w następnym numerze.

Nominowani przez Urząd Miasta Olsztynek przystąpiliśmy również do #GaszynChallenge. Zawodnicy, zarząd klubu i rodzice „pompowali” dla Ksawerego z Olsztyńska. Ksaweremu życzymy dużo zdrowia i zapraszamy na nasze mecze.

➤ E.N.

Sport w Olsztyнку

6 lipca 2020 roku w Urzędzie Miejskim odbyło się posiedzenie Gminnej Rady Sportu w Olsztyнку.

Wśród spraw, które były omawiane na spotkaniu znalazły się wnioski dotyczące nagród za osiągnięcia wysokich wyników sportowych w 2020 roku. Rada jednogłośnie zaopiniowała kandydatury. Burmistrz Olsztyńska zdecydował o przyznaniu nagród niżej wymienionym osobom w następującej kwocie:

- **Panu Karolowi Obarkowi**, mieszkańcowi Olsztyńska, zgłoszonego do nagrody przez UKS „TOP-SPIN” Olsztynek, zawodnikowi MKS „START” Lublin za zdobycie wicemistrzostwa Polski w koszykówce mężczyzn, wicemistrzostwa II ligi grupy B oraz wyróżnienie w postaci wyboru do Pierwszej Piątki sezonu grupy B II ligi - nagroda pieniężna w wysokości 1.500,00 złotych.
 - **Panu Wojciechowi Kopeć**, mieszkańcowi Swaderek (gm. Olsztynek), zgłoszonego do nagrody przez KS AZS UWM w Olszynie za wysokie miejsca w międzynarodowych biegach maratońskich: Orlen Warsaw Marathon (7m), Milton Keynes Anglia (1m), Maraton Juranda Szczytno (1m), KLM Aruba Marathon (2m), Melbourne Marathon (19m), Dublin Marathon (39m), Philadelphia Marathon (16m), Taipei Marathon (9m) – nagroda pieniężna w wysokości 1.500,00 złotych.
 - **Kacprowi Szczepańskiemu**, uczniowi SP 1 im. Noblistów Polskich w Olsztyńku, zgłoszonego przez KS „JACWING” Gołdap, za zdobycie 1 złotego, 3 srebrnych oraz 2 brązowych medali na Zunifikowanych Mistrzostwach Polski Polskiej Federacji Kickboxingu Susz 2019, za zajęcie I i II miejsca w zawodach podczas Pucharu Polski Sztuk Walki Mrągowo 2019, srebrnego medalu w Mistrzostwach Polski Północnej w Taekwon-do ZS PUT Ostróda 2019 – nagroda pieniężna w wysokości 750,00 złotych.
- Nagrodzonym serdecznie gratulujemy.**

Przewodniczący Gminnej Rady Sportu - Grzegorz Rudziński - przedstawił krótkie sprawozdanie z aktualnej sytuacji, w jakiej znajduje się gminny sport.

6 maja zostały otwarte olsztyńskie Orliki. W związku z tym do swoich zajęć wrócili animatorzy. Orlikiem przy ul. Ostródzkiej 2, zajmują się panowie: Mariusz Obarek i Ireneusz Waloszek. Natomiast Orlik przy ul. Górnej 5 mają w swojej pieczy: pani Iwona Obarek oraz pan Zdzisław Dziegielewski. Swoją działalność Orliki zakończą 30 listopada. Animatorom życzymy owocnej pracy.

Burmistrza Olsztyńska Mirosław Stegienko podjął decyzję o uruchomieniu środków finansowych dla klubów sportowych, przeznaczonych na całoroczne szkolenia. Środki te na czas pandemii zostały zamrożone.

Przewodniczący GRS poinformował także o remoncie płyty Stadionu Miejskiego w Olsztyńku. Boisko zyskało nowe automatyczne nawodnienie.

Warto wspomnieć także o pierwszej sportowej imprezie plenerowej, którą zorganizuje SEN Stowarzyszenie Edukacji Nieformalnej w Olsztyńku na olsztyńskim skateparku, pt. „Olsztynek Extreme Jam”. Współorganizatorem wydarzenia będzie Burmistrz Olsztyńska, który zdecydował o dofinansowaniu imprezy kwotą 2.000,00 zł.

Wakacje oraz dobra pogoda sprzyjają wielu aktywnościom fizycznym, do których serdecznie wszystkich namawiamy. Zapraszamy do korzystania z olsztyńskich obiektów sportowych. Oczywiście róbmy to z zachowaniem należytej ostrożności. Udanych wakacji.

➤ G.R.

reklama

SPRZĘT RTV, SAT, AGD, KOMPUTERY



NAPRAWA
- komputery, laptopy
- telewizory



tel/fax 519 29 50,
519 13 87, Olsztynek,
ul. Krótka 2

PUNKT OPŁAT

każdy rachunek jedyne: 1,50 zł



Kronika Domu Kultury



Nietypowe, pandemiczne miesiące odbiły się przytłaczającym, „covidowym” echem, również na działalności kulturalnej polskich instytucji kultury. Od maja wznowiliśmy stałe zajęcia artystyczne, oczywiście zachowując reżim sanitarny. Z czasem uruchomiliśmy także seanse w kinie. Z ogromną radością przyjęliśmy również informację o sukcesywnym „luzowaniu” imprez artystycznych i wydarzeń kulturalnych. Radość nasza jest jednak niepełna. Imprezy masowe są nadal tylko marzeniem. „Poległy” wielkie festiwale i koncerty, odwołane zostały w Polsce niemal wszystkie dni miast. Obostrzenia i obowiązujące przepisy (o czym może nie wszyscy wiedzą) nakładają na instytucje kultury, czyli organizatora wydarzeń artystycznych, szereg trudnych do spełnienia wymogów i ograniczeń. Mamy więc do czynienia z paradoksami typu: pełne galerie handlowe, wesela, wiece polityczne, czy kościoły i ... w tym samym czasie mocno „okrojona” widownia w kinach

czy na koncertach. Do tego maseczki, dezynfekcja, odległości, spisywanie danych itp. Oczywiście, jako organizator, Miejski Dom Kultury stara się odpowiedzialnie organizować takie formy, które jest w stanie „udźwignąć”. Naszą ofertę wakacyjną dostosowaliśmy do obowiązujących wymogów. Tak więc - dzięki uprzejmości Urzędu Miejskiego - na dziedzińcu ratusza robimy koncerty biletowane, występy zespołów MDK. Organizujemy seanse kinowe, plenery malarskie, rajdy rowerowe, warsztaty artystyczne, zajęcia taneczne i muzyczne. Od sierpnia zapraszamy dzieci i młodzież na półkolonie aktywne i artystyczne (wraz z wyżywieniem)!

Z nadzieją, że obostrzenia niebawem będą tylko wspomnieniem, serdecznie dziękuję stałym bywalcom. Życzę zdrowych wakacji i zapraszam wszystkich do korzystania z naszej oferty!

K. WALUK
Dyrektor MDK w Olsztynie



Rajd rowerowy z Kołem Krwiodawców w Elgnowku / fot. MDK Olsztyn



Koncert COLT WATER na dziedzińcu ratusza / fot. MDK Olsztyn

Lato z Miejskim Domem Kultury

PÓŁKOLONIE

3.08 -7.08
5 dni
AKTYWNE
WAKACJE
Z KULTURĄ

Stawiamy na aktywny wypoczynek, z dala od multimediów i elektroniki. Zajęcia artystyczne, sportowe, gry terenowe, wycieczki piesze i rowerowe z piknikiem na świeżym powietrzu. Każdy dzień w czasie turnusu wygląda inaczej. Elementy zabawy i zdrowej konkurencji wzmacniają poczucie wszechstronności uczestników półkolonii. Codziennie ciepły obiad z dwóch dań i napoje.

6 h/dziennie: 9:00- 15:00

cena: 400zł/os.

Szczegółowe informacje - nr tel: (89) 519 22 01
www.olsztyn.naszdomkultury.pl
e-mail: olsztynekmdk@gmail.com
Miejski Dom Kultury w Olsztynie

Lato z Miejskim Domem Kultury

PÓŁKOLONIE

17.08 -21.08
5 dni
ARTYSTYCZNE
WAKACJE
Z KULTURĄ

Stawiamy na aktywny wypoczynek, z dala od multimediów i elektroniki. 5 dni artystycznych wakacji, podczas których dzieci odkrywają i rozwijają swoje pasje. Poznają świat teatru, muzyki i tańca. Kreatywna zabawa tworzenia postaci i obcowania z dźwiękiem. Zajęcia plastyczne, elementy kostiumów i scenografii teatralnych. Codziennie ciepły obiad z dwóch dań i napoje.

6 h/dziennie: 9:00- 15:00

cena: 400zł/os.

Szczegółowe informacje - nr tel: (89) 519 22 01
www.olsztyn.naszdomkultury.pl
e-mail: olsztynekmdk@gmail.com
Miejski Dom Kultury w Olsztynie

Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynku

NIE TYLKO LEKTURA

Biblioteka nadal funkcjonuje z pewnymi ograniczeniami spowodowanymi epidemią COVID-19. Brak wolnego dostępu do regałów z książkami (podaje je bibliotekarz), brak dostępu do czytelni i możliwości korzystania z komputerów. Zwracane książki i gazety poddawane są 4-dniowej kwarantannie. Narzucone ogólnie restrykcje komplikują działalność biblioteki.

Staramy się jednak zapewnić naszemu użytkownikom i czytelnikom dostęp do lektury i niektórych usług.

Od początku maja do połowy lipca odwiedziło nas 1 960 czytelników (w tym 452 dzieci), którzy wypożyczyli 4 335 książek (w tym 1320 w oddziale dla dzieci). Zarejestrowaliśmy też 66 nowych czytelników w wypożyczalni dla dorosłych oraz 55 w oddziale dla dzieci.

Wynik całkiem niezły jak na zaistniałą sytuację, ponieważ niewiele różni się od danych z analogicznego okresu lat poprzednich.

Nie przeprowadziliśmy jednak w tym roku kilku imprez dla dzieci i dorosłych, m.in. Światowego Dnia Bajki, Nocy z Andersenem, spotkania autorskiego z Aleksandrą Borowiec, Wakacji z biblioteką. Mamy nadzieję, że od września wrócimy do stałych zajęć i warsztatów oraz spotkań. Najbliższe wydarzenie - **Narodowe Czytanie** zaplanowane jest na 5 września. O tym, w jakiej formie ono się odbędzie będziemy informować na stronie internetowej

biblioteki oraz w mediach społecznościowych. Lekturą tegoroczną, dziewiątą już odsłony, wybrana została *Balladyna* Juliusza Słowackiego. Akcja Narodowe Czytanie objęta jest patronatem Prezydenta RP i organizowana jest od 2012 roku. Została zainicjowana wspólną lekturą Pana Tadeusza Adama Mickiewicza.

Godziny otwarcia biblioteki: od poniedziałku do piątku w godz. 9⁰⁰-16⁰⁰, soboty – nieczynne.

Pamiętajcie Państwo o założeniu maseczki.

➤ PAWEŁ ROGOWSKI

Kulinarny kącik Ewy

Mamy lato i posiłki powinny być lekkie. Czasem jednak przychodzi dzień, że mamy ochotę na „coś konkretnego”. Dziś mam dla Państwa dwie mięsne propozycje.



EWA WARAKSA

Pierwsza z nich, to **KARKÓWKA W KAPUŚCIE KISZONEJ**.

Składniki:

- 1kg kiszonej kapusty
- 1 kg karkówki
- przyprawa do karkówki
- 4 duże cebule
- kilka ziemniaków
- ½ szklanki keczupu
- 1 łyżka majeranku
- liść laurowy
- ziele angielskie

Jeśli kapusta jest bardzo kwaśna, możemy ją lekko wypłukać. Kapustę gotujemy z liściem laurowym, majerankiem i ziele angielskim oraz keczupem. Karkówkę kroimy w plastry i obtaczamy przyprawą, podsmażamy na patelni na smalcu. Cebule kroimy w piórka i smażyjemy na złoty kolor. Do naczynia żaroodpornego wkładamy 1/3 porcji kiszonej kapusty. Następnie układamy podsmażoną karkówkę, cebulę i powtarzamy. Pieczemy przez godzinę pod przykryciem w piekarniku nagrzanym do 200°C. Do potrawy można dołożyć kilka całych ziemniaków, które upieką

się razem z mięsem i kapustą. Będzie pełny obiad.

Drugą propozycją jest **KURCZAK W PORZE**.

Danie bardzo szybko do wykonania, które możemy podać z ryżem i surówką.

Składniki:

- 1 filet z piersi kurczaka
- przyprawa do kurczaka
- 2 pory
- 5 łyżek majonezu

Do naczynia żaroodpornego wrzucamy pokrojony drobno por. Następnie układamy filet z piersi pokrojony w plastry, obsypany przyprawą do kurczaka. Całość smarujemy majonezem. Pieczemy pod przykryciem ok. 50 min. w temperaturze 180°C. Ostatnie 10 minut pieczemy bez przykrycia, pozwalając odparować nadmiarowi wody.

Przepis można wykorzystać także w wersji rybnej, np. z dorszem. Po odmrożeniu fileta należy wyciągnąć ości, które znajdują się jedynie w górnej części ryby. Rybę kroimy na porcje, przyprawiamy solą, pieprzem i układamy na porze.

Rybę skrapiamy sokiem z cytryny. Smarujemy majonezem i pieczemy ok. 30-40 minut.

Do obu dań proponuję **SURÓWKĘ**.

Szatkuje drobno pół główki młodej kapusty. Solimy i delikatnie wygniatamy, aż zmięknie. Dodajemy startą marchewkę, nać pietruszki lub koperek. Całość polewamy **SOSEM WINEGRET**, który robimy z następujących **składników**:

- 4 łyżki oliwy
- 1 łyżka soku z cytryny
- szczypta soli
- pieprz
- 1 łyżka musztardy francuskiej
- odrobina miodu

W moich przepisach będę zawsze proponowała jakiś deser lub ciasto. Wszyscy lubimy małe co nie co! Dziś oczywiście będzie ciasto z truskawkami.

Na początek przepis na **BISZKOPT**, który zawsze wychodzi. Upieczmy go dzień wcześniej.

Składniki:

- 5 jajek
- 1 szklanka cukru
- 1 szklanka mąki tortowej
- 1 łyżka proszku do pieczenia
- 1 łyżka oleju
- 1 łyżka octu
- szczypta soli

5 białek ubić ze szczyptą soli na sztywno. Dodać 1 szklankę cukru i zmiksować dodając stopniowo 5 żółtek, 1 szklankę mąki tortowej wymieszanej z 1 łyżką proszku do pieczenia. Na koniec dodać 1 łyżkę oleju i 1 łyżkę octu. Wszystko wymieszać. Masę układamy na dużą blachę wyłożoną papierem do pieczenia. Pieczemy ok. 30 min. w temperaturze 180°C na złoty kolor.

Masa:

- 1litr śmietany kremówki 30% lub 36%
- 2 śmietanfix
- 2 opakowania cukru pudru
- ½ szklanki cukru pudru
- 2 opakowania galaretki truskawkowej

Miksujemy dobrze schłodzoną śmietankę ze śmietanfixami i cukrem waniliowym. Gdy będzie już dobrze ubita dodajemy cukier puder.

Upieczony wcześniej biszkopt przecinamy wzdłuż na dwa placki. Na jeden wykładamy bitą śmietanę, drugim przykrywamy. Następnie na ciasto układamy umyte i obsypane cukrem truskawki. Dwie tężące galaretki truskawkowe wlewamy na owoce. Ciasto wkładamy do lodówki do całkowitego stężenia.

Potrawy mogą i powinny być bardzo różne. To jest zawsze kwestia smaków i upodobań.

Jednak najpiękniejsze w tym wszystkim jest samo gotowanie, ponieważ to bardzo piękna forma okazywania miłości i sympatii dla własnej rodziny i przyjaciół. Gotujmy więc!

Pozdrawiam serdecznie.

➤ EWA WARAKSA

Krzyżówka nr 250

Kwiaciarnia
"Kwiatowa Przystań"

Poziomo:

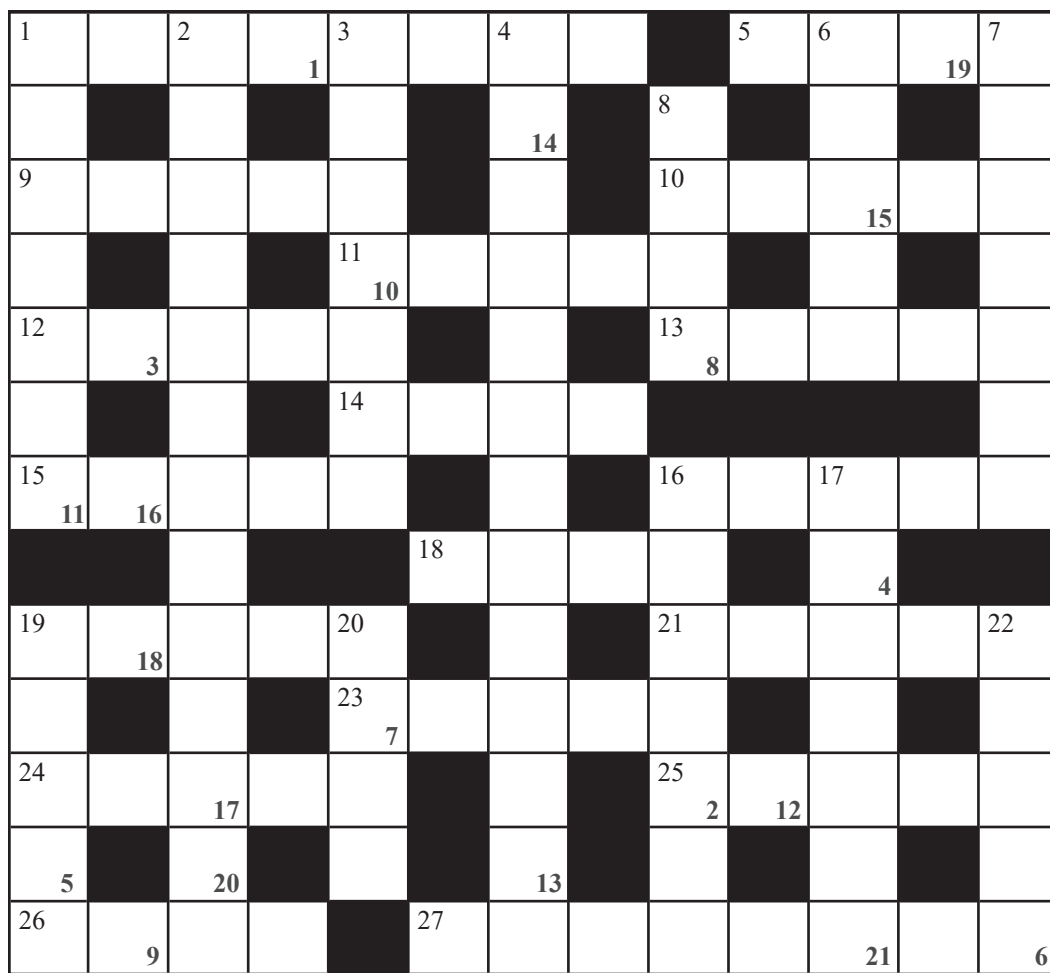
1) Polka z matką, 5) wychodzi z barku,
9) skocznia nie wymarła, 10) przewód z belki,
11) cztery trąby i cztery fujary, 12) został po
weselu, 13) ojciec pana Wołodyjowskiego,
14) pokroczny, 15) one wypadają, 16) wśród
skoków, 18) wieje z Niemiec, 19) trzeba do niej
mówić, 21) dwustronny krętacz, 23) potrzebuje
nut, 24) bezsenne, 25) wyspa na tak, 26) kamień
gagatka, 27) rośnie z Adelą

Pionowo:

1) rozprawa bez prawa, 2) wspomnienie lata,
3) pracują po klapsie, 4) likwidacja rachunków
bankowych, 6) tam się kupuje, 7) mieszkaniec
Brukseli zadowolony z pobytu w stolicy Serbii,
8) wyleczona z kataru zaćma, 16) marża
feministek, 17) być albo nie być, 19) poletko 3,
20) zepsuty łom, 22) przyświeca artyście

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych do 10 września 2020 r. na adres redakcji. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy nagrodę - talon o wartości 50 zł do wykorzystania w Kwiaciani "Kwiatowa Przystań". Prawidłowym rozwiązaniem krzyżówki nr 249 było hasło: *Co głupiemu po rozumie*, nagrodę (talon do wykorzystania w Kwiaciani "Kwiatowa Przystań") wylosowała **Magda Dąbrowska z Olsztynka**.

Sponsor krzyżówki nr 250:
Kwiaciarnia "Kwiatowa Przystań"
ul. Chopina 1 A, tel. 511 284 837



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21, utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

reklama

Zamieść ogłoszenie,
reklamę w biuletynie
ALBO



zgłoszenia
w biurze redakcji:
tel. 89 519 27 12,
albo@olsztynek.pl

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA K.M. Zakrzewscy
rok założenia 1999

ul. Mickiewicza 13, 11-015 Olsztynek
tel. 0 89 519 34 10,
kom. 0 604 051 513 (całodobowy)

całodobowy przewóz zmarłych

Nasze wieloletnie doświadczenie pomoże godnie pochować bliskich.

- odbiór zmarłego z miejsca zgonu, przygotowanie zmarłego do pogrzebu
- obsługa uroczystości pogrzebowej, transport miejscowy i zamiejscowy
- transport zmarłego z zagranicy i za granicę, oraz załatwienie wszystkich formalności związanych z ich sprowadzeniem
- posiadamy w sprzedaży trumny, krzyże, tabliczki, wieńce, odzież dla zmarłych
 - omówienie oferowanych usług w domu klienta
 - kredytowanie pogrzebu
- leżanka klimatyzowana (zimne łóżko) przechowywanie zmarłego w domu
 - kremacja (spopielenie)

kwiaciarnia

**KWIATOWA
PRZYSTAŃ**

Bartłomiej Gątarz

ul. Chopina 1A, 11-015 Olsztynek, tel. 511 284 837

KONCERT
Dziedziniec Ratusza

**BASIA
KAWA**

27 sierpnia (czwartek) godz. 19:00

Bilety do nabycia w MDK ul. Chopina 29, nr tel. (89) 519 22 01

cena: 30 zł

 **Usługi** 
Foto-Video
z wykorzystaniem drona

dronOlsztynek@gmail.com
600-339-750

**Oferuję wykonanie
nagrań oraz zdjęć w
wysokiej rozdzielczości.**

Pamiątka z ważnych okazji
(urodziny, ślub, komunія itp.),
Filmy i zdjęcia promocyjne,
Zdjęcia sferyczne (360°), 

Zdjęcia do ogłoszeń o
sprzedaży/wynajmie,
Inspekcja upraw,
Teledyski,

Zdjęcia powykonawcze,
Inspekcje trudno-
dostępnych miejsc,
Ocena zaawansowania
prac na budowie, 

Ortofotomapy,
Modele 3D,
Pomiary powierzchni,
Pomiary objętości.

   **YouTube**

Auto-Serwis

Pawłowo  węzeł
Grunwald

- Mechanika ogólna
- Naprawy bieżące
- Diagnostyka komputerowa
- Serwis ogumienia - wulkanizacja
- Sprzedaż opon
- Komputerowa geometria zbieżności podwozia (geometria kół)
- Serwis klimatyzacji

ROBSON Emilia Dumka Robert Dumka Spółka Jawna **Pawłowo 4A , 11-015 Olsztynek**
kierownik warsztatu tel.kom. 607 836 335 warsztat tel. 781 554 429





Olsztynek plan miasta



- 1 Ratusz - Urząd Miasta i Muzeum miejskie; City Hall and Municipal Museum; Rathaus und Stadtmuseum
- 2 Salon wystawowy i Dom Mrongowiusza; Showroom and Mrongowiusz House; Ausstellungsraum und Mrongowiusz-Haus
- 3 Dawny zamek krzyżacki; Former Teutonic castle; Ehemalige Ordensburg
- 4 Średniowieczne mury miejskie; Medieval city walls; Mittelalterliche Stadtmauer
- 5 Dawna wieża ciśnien - punkt widokowy; Former water tower - viewpoint; Ehemaliger Wasserturm - Aussichtspunkt
- 6 Ruiny pomnika Tannenberga Denkmal; Ruins of the Tannenberg Denkmal monument; Ruinen des Denkmals Tannenberg
- 7 Głaz pamiątkowa św. Jana Pawła II; Memorial stone of St. John Paul II; Gedenkstein für St. Johannes Paul II
- 8 Park Sportu, Kultury i Rozrywki; Park of Sport, Culture and Entertainment; Park für Sport, Kultur und Unterhaltung
- 9 Miejski Dom Kultury; Municipal Cultural Center; Städtisches Kulturzentrum
- 10 Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej; Municipal social welfare center; Stadtzentrum für soziale Wohlfahrt
- Znakowane szlaki rowerowe; Marked bicycle routes; Markierte Fahrradrouten
- Znakowane szlaki piesze; Marked walking tracks; Markierte Fußwanderwegen
- Skansen; Open air museum; Freilichtmuseum
- Pomnik; Monument; Denkmal
- Kościół, kaplica; Church, Chapel; Kirche, Kapelle
- Cmentarz zabytkowy; Historic cemetery; Historisches Friedhof
- Restauracja; Restaurant; Restaurant
- Hotel; Hotel; Hotel
- Informacja turystyczna; Tourist information; Touristische Informationen
- Przychodnia lekarska; Health center; Arztpraxis
- Apteka; Pharmacy; Apotheke
- Poczta; Post office; Postamt
- Policja; Police; Polizei
- Straż pożarna; Fire service; Feuerwehr
- Nadleśnictwo; Forest district; Forstamt
- Kino; Cinema; Kino
- Szkola; School; Schule
- Gabinet weterynaryjny; Veterinary office; Veterinäramt
- Bankomat; ATM; Geldautomat
- Kantor wymiany walut; Currency exchange; Geldwechsel
- Kolej, stacja; Railway, station; Eisenbahn, Bahnhof
- Dawna linia kolejowa; Former railway; Gewesene Eisenbahnlinie
- Droga/ulica główna; Main road; Hauptstraße
- Droga/ulica drugorzędna; Secondary road; Nebenstraße
- Ulica/Droga lokalna; Other road; Andere Straße
- Droga gruntowa; Dirt road; Grundweg
- Stacja benzynowa; Petrol station; Tankstelle
- Parking; Parking; Parkplatz
- Przystanek autobusowy; Bus stop; Bushaltestelle
- Przystanek komunikacji miejskiej (nr linii); City bus stop (line number); Städtische Bushaltestelle (Liniennummer)
- Zabudowa mieszkalna; Residential areas; Wohngebiete
- Tereny handlu i przemysłu; Areas of trade and industry; Bereiche Handel und Industrie
- Tereny zielone; Green areas; Grünflächen
- Cmentarze; Cemeteries; Friedhöfe
- Ogrody; Gardens; Gärten

